

## FORMACJA CHARYTATYWNA W RODZINIE

### SKRYPT DLA I ROKU STUDIÓW NAD RODZINĄ

Posługa charytatywna jest praktyczną emanacją miłości chrześcijańskiej poszczególnych wiernych oraz wspólnot kościelnych. Kościół nie spełniłby zleconej przez swego Założyciela misji zbawczej, gdyby zaniechał posługi miłości. Jako funkcja podstawowa Kościoła ma ona charakter uniwersalny i niezbywalny<sup>1</sup>. Każdy, kto przez wiarę i chrzest wchodzi do wspólnoty uczniów Chrystusowych, powinien doświadczyć owoców Jego zbawczej miłości, a zarazem poczuć się wezwanym do pełnienia dzieł miłosierdzia na co dzień. Działalność charytatywna jest prawem i obowiązkiem Ludu Bożego, dlatego powinna ona ogarniać wszystkich ludzi i wszystkie ich potrzeby<sup>2</sup>. Posługę charytatywną Kościoła można określić jako zespół zadań i czynności wynikających z Bożego przykazania miłości, mających na celu usunięcie niedostatku z życia ludzi cierpiących z powodu materialnego lub duchowego ubóstwa oraz udzielanie im pomocy niezbędnej do odpowiedniego rozwoju osobowego.

Przykazanie miłości jest podstawowym prawem, a zarazem obowiązkiem każdego chrześcijanina. Ponieważ dzieło zbawienia z ustanowienia Bożego ma charakter społeczny, miłość musi być urzeczywistniana w społeczności ludzkiej. Rodzina jest podstawową komórką społeczeństwa i wspólnoty Kościoła. Toteż rodzina jest pierwszym środowiskiem wychowania do miłości bliźniego oraz formacji charytatywnej. Sobór Watykański II usilnie zachęca, by wierni Kościoła „nauczyli się od dzieciństwa współczuć braciom i wspólnie wspierać potrzebujących” (DA 31). Chociaż w formacji charytatywnej wiernych ważną rolę pełni parafia, zrzeszenia chrześcijańskie i media katolickie, to jednak rodzina pozostaje wciąż pierwszym i niezastąpionym miejscem tej formacji.

### I. POJĘCIE FORMACJI CHARYTATYWNEJ

Formacja charytatywna to kształtowanie świadomości, przekonań, umiejętności praktycznych oraz postaw duszpasterzy, osób konsekrowanych i katolików świeckich w celu pogłębienia ich wiedzy charytatywnej oraz wzrostu zaangażowania w działalność charytatywną Kościoła.

#### 1. ISTOTA I CEL FORMACJI CHARYTATYWNEJ

Formacja charytatywna jest częścią formacji chrześcijańskiej i powinna obejmować wszystkich członków Ludu Bożego. Jej celem jest kształtowanie świadomości duchowieństwa, osób konsekrowanych i katolików świeckich w zakresie posługi charytatywnej Kościoła. Efektem formacji charytatywnej powinna być dojrzała osobowość chrześcijan, charakteryzująca się otwartością na innych ludzi oraz ich egzystencjalne i duchowe potrzeby. W formacji charytatywnej chodzi również o umocnienie przekonań katolików o konieczności pełnienia posługi charytatywnej przez wspólnoty eklezjalne oraz o wartości zbawczej czynów miłosierdzia. W zakres formacji charytatywnej wchodzi ponadto wykształcenie umiejętności prak-

---

<sup>1</sup> K. Rahner. *Die Grundfunktionen der Kirche*. W: HPTH Bd. 1 s. 216.

<sup>2</sup> „Gdziekolwiek znajdują się ludzie, którym brak pokarmu i napoju, ubrania, mieszkania, lekarstw, pracy, oświaty, środków do prowadzenia życia godnego człowieka, ludzie nękani chorobami i przeciwnościami, cierpiący wygnanie i więzienie, tam miłość chrześcijańska winna ich szukać i znajdować, troskliwie pocieszać i wspierać” (DA 8).

tycznych oraz utrwalonych cnót i postaw społecznych. Do istoty kościelnej formacji charytatywnej należy eksponowanie nadprzyrodzonych i eklezjalnych aspektów posługi charytatywnej oraz podkreślanie religijnej motywacji podejmowanych czynów miłości, co odróżnia kościelną posługę charytatywną od motywowanej naturalistycznie filantropii. W formacji charytatywnej chodzi także o kształtowanie u wiernych duchowości miłosierdzia.

Celem formacji charytatywnej jest przekonanie do wizji Kościoła służebnego i solidarnego z ubogimi, co jest konsekwencją przyjęcia przez Kościół opcji preferencyjnej na rzecz ubogich. Formacja charytatywna ma także na celu obudzenie wrażliwości społecznej oraz zachętę do bezinteresownej pomocy potrzebującym w środowisku rodzinnym, sąsiedzkim i parafialnym. Gotowość udzielenia pomocy musi obejmować ludzi potrzebujących w różnych regionach Polski, a niekiedy także w innych krajach. Ważnym celem formacji charytatywnej jest propagowanie idei wolontariatu i pozyskiwanie wolontariuszy do posługi charytatywnej Kościoła.

Treścią formacji charytatywnej jest osobowa godność człowieka, jego podstawowe prawa, wyjątkowa pozycja w hierarchii bytów oraz jego powołanie do życia we wspólnocie z Bogiem. Pochodzący z Objawienia Bożego obraz człowieka zobowiązuje do rozwijania miłości bliźniego. W formacji charytatywnej należy podkreślać, że do istoty posługi charytatywnej Kościoła należy bezwarunkowe pomaganie ludziom potrzebującym, bez względu na ich przynależność rasową, etniczną, narodową i religijną.

Formacja charytatywna wymaga uwzględnienia społecznego charakteru działalności charytatywnej. Społeczny charakter człowieka ukierunkowuje miłość bliźniego nie tylko na inne osoby w Kościele, lecz także na różne grupy społeczne, od rodziny poczynając, poprzez społeczności lokalne, społeczność państwową i społeczność ogólnoswiatową. Posługa charytatywna Kościoła jest z natury działalnością społeczną, dlatego mają w niej zastosowanie chrześcijańskie zasady życia społecznego.

Formacja charytatywna ma nie tylko pogłębiać wiedzę, ale również wzmocnić przekonanie o potrzebie osobistego zaangażowania w udzielanie pomocy bliźnim. Formacja charytatywna powinna dodawać odwagi tym, którzy chętnie włączyliby się w pracę charytatywną, ale nie są jeszcze w stanie pokonać bariery lęku. Katolikom angażującym się w posługę charytatywną potrzebna jest wiedza, odwaga i wytrwałość.

## 2. ADRESACI I ŚRODOWISKA FORMACJI CHARYTATYWNEJ

Cały Kościół jest podmiotem formacji charytatywnej, a jej podstawowymi środowiskami są rodzina, szkoła, parafia i diecezja. Cele formacji charytatywnej są realizowane w różnych formach duszpasterstwa zwyczajnego i nadzwyczajnego. Poprzez nauczanie homiletyczne i katechetyczne dokonuje się formacja charytatywna zaadresowana do ogółu katolików. Wymaga ona uzupełnienia w postaci specjalistycznego szkolenia pracowników etatowych i wolontariuszy charytatywnych. Adresatami formacji charytatywnej są także kandydaci do kapłaństwa, duszpasterze oraz osoby konsekrowane. Dlatego formacja charytatywna powinna być realizowana w szkołach, parafiach, seminariach duchownych, w ramach formacji stałej księży i osób konsekrowanych, a także w formie studiów specjalistycznych.

**Formacja charytatywna katolików świeckich** jest wpisana w ich formację chrześcijańską, której celem jest ukształtowanie dojrzałej osobowości, rozwój życia chrześcijańskiego zgodnego z rozpoznaniem powołaniem i przygotowanie do apostołstwa (zob. DWCH 2). Formacja chrześcijańska wymaga wprowadzenia wyznawców Chrystusa w Jego potrójną misję, w tym również w misję królewską, która oznacza gotowość służenia bliźnim z motywu miłości na wzór Chrystusa (Mt 20, 25-28; zob. RH 21). Formacja chrześcijańska byłaby niepełna, gdyby zabrakło wychowania do zaangażowania apostołskiego, którego istotny wymiar stanowi posługa charytatywna Kościoła.

Pierwszą szkołą formacji charytatywnej katolików jest rodzina chrześcijańska, gdyż chrześcijanie już od dzieciństwa powinni uczyć się czynków miłości i miłosierdzia oraz

współczucia i wspomagania ludzi potrzebujących (zob. DA 31). Rodzice wspierani przez innych domowników powinni wprowadzać swoje dzieci w tajniki miłości, braterstwa, szacunku do ludzi starych, chorych i niepełnosprawnych oraz wzajemnej służby i dzielenia się dobrami. Zadaniem duszpasterzy jest wspieranie rodziców w procesie wychowania dzieci do wrażliwości społecznej i pomocy potrzebującym.

Naturalnym miejscem formacji charytatywnej katolików świeckich jest parafia. Narzędziem formacji charytatywnej jest przepowiadanie słowa Bożego w formie homilii, kazań, rekolekcji i misji oraz katechezy szkolnej i parafialnej. Należy apelować w kazaniach i katechezach o wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka, wychowywać do szacunku i pomocy ludziom chorym, niepełnosprawnym i starym, zachęcać do podejmowania dobrych czynów w środowisku rodzinnym i sąsiedzkim, zapraszać do wspierania materialnego i duchowego akcji charytatywnych prowadzonych w parafii, diecezji i kraju oraz zachęcać do włączenia się w pracę parafialnej grupy Caritas.

W formacji charytatywnej katolików świeckich wykorzystywane są różne formy duszpasterstwa nadzwyczajnego. Parafialne grupy religijne powinny ukazywać znak wspólnoty Kościoła i realizować prawdziwe świadectwo miłości (zob. DA 17). Apostolat charytatywny jest ważnym zadaniem grup religijnych, które powinny nie tylko angażować się w parafialne akcje charytatywne, lecz także stawać się miejscem formacji charytatywnej. Duch braterstwa i przyjaźni, więzi osobowe i działania zespołowe sprzyjają wychowaniu do miłości bliźniego. W małych grupach rodzi się wrażliwość społeczna, odpowiedzialność za drugiego człowieka oraz zapał do pomagania potrzebującym.

Skuteczną metodą formacji charytatywnej wolontariuszy i pracowników charytatywnych są comiesięczne spotkania formacyjne. Trzon uczestników tych spotkań stanowią wolontariusze z parafialnych grup charytatywnych, ale powinni na nie być zapraszani również pracownicy placówek charytatywnych, jeżeli takie istnieją na terenie parafii, nawet jeśli nie są prowadzone przez parafię, lecz inne instytucje kościelne.

Podmiotem formacji charytatywnej pracowników etatowych i wolontariuszy charytatywnych jest diecezja. Logistyką i organizacją spotkań, kursów specjalistycznych, rekolekcji, kongresów charytatywnych itp. zajmuje się Caritas diecezjalna. Należy też zadbać o dobrą informację o organizowanych szkoleniach i spotkaniach formacyjnych dla zaangażowanych w posługę charytatywną. Informacja może docierać do zainteresowanych przez pośrednictwo proboszczów, ale również bezpośrednio drogą korespondencyjną lub przez diecezjalne media katolickie. Do podnoszenia poziomu kwalifikacji wolontariuszy i pracowników etatowych placówek charytatywnych w Polsce przyczyniają się również Caritas Polska i Komisja Charytatywna KEP, organizujące sympozja, kursy i warsztaty szkoleniowe dla katolików zaangażowanych w posługę charytatywną.

### 3. METODY I ŚRODKI FORMACJI CHARYTATYWNEJ

Realizacja celów formacji charytatywnej zakłada zastosowanie adekwatnych do tych celów metod, z których najważniejszymi są: odwołanie się do doświadczeń charytatywnych Kościoła, przybliżanie wiedzy z zakresu nauk humanistycznych, a zwłaszcza psychologii, socjologii, pedagogiki, teologii praktycznej i katolickiej nauki społecznej, dialog z człowiekiem współczesnym i jego kulturą oraz praktykowanie konkretnych form działalności charytatywnej. Do tradycyjnych środków formacji charytatywnej należy przepowiadanie słowa Bożego, liturgia i świadectwo życia chrześcijańskiego, a wśród środków nowych wymienia się specjalistyczne studia oraz okresowe szkolenia prowadzone w formie kursów, warsztatów, kongresów, sympozjów, rekolekcji i dni skupienia. Narzędziem formacji charytatywnej są także publikacje i środki społecznego komunikowania, a zwłaszcza media katolickie.

W formacji charytatywnej należy korzystać z dzisiejszego i historycznego doświadczenia posługi charytatywnej Kościoła. Należy przywoływać ze zbiorowej pamięci Kościoła te osoby, które potrafiły w swoich epokach umiejętnie odpowiadać na Boże wezwanie do

działalności charytatywnej. Współczesnym katolikom należy jednak przybliżyć nie tyle życiorysy apostołów miłości, co raczej ich sposoby odczytywania znaków czasu i odważnego poszukiwania adekwatnych do potrzeb metod pomagania ludziom.

Metodą jest także dialog z kulturą współczesną. Dlatego należy uczyć katolików szukania w kulturze elementów rozwijających osobowość i budujących więzi międzyludzkie. Działacze charytatywni muszą prowadzić dialog z ludźmi profesjonalnie zajmującymi się kulturą, gdyż występy artystyczne są źródłem pozyskiwania środków finansowych. W takich przedsięwzięciach należy przestrzegać zasady zgodności celów. Nie można bowiem za cenę pozyskania funduszy na cele charytatywne dopuścić do destrukcji moralnej i duchowej odbiorców kultury.

Podstawowym środkiem formacji charytatywnej jest głoszenie słowa Bożego w formie homilii, kazań, rekolekcji, katechezy itp. Należy poszerzać zakres i częstotliwość poruszanej w homiliach, kazaniach i katechezie problematyki charytatywnej. Jeszcze ważniejsza jest metoda przekazywania treści charytatywnych w nauczaniu. Przekazywanie wiernym orędzia miłości nie może ograniczyć się do informacji, lecz wymaga od nauczającego świadectwa miłości. Dlatego zachodzi potrzeba przejścia w głoszeniu słowa Bożego z metod dedukcyjnych na indukcyjne. Solidarność kaznodziei i katechety z ludźmi ubogimi uczy postawy skromności i broni przed alienacją społeczną. Osadzenie treści wiary w doświadczeniu ludzi, do których jest skierowane słowo Boże, wzmacnia autorytet i społeczną wiarygodność Kościoła.

Środkiem formacji charytatywnej jest liturgia, będąca odpowiedzią człowieka na dar Bożej miłości. Liturgia wychowuje chrześcijan do miłości i ofiarności względem bliźnich. Najbardziej uwidacznia się to w liturgii Eucharystii, którą Sobór Watykański II nazywa sakramentem miłosierdzia i więzią miłości (KL 47). Eucharystia uobecnia ofiarę krzyża, która wyraża miłość Boga do ludzi. Chrystus uczestnikom Eucharystii pozwala doświadczyć miłości i oczekuje przekazania tego doświadczenia innym ludziom. Dlatego św. Paweł podkreśla znaczenie miłości bliźniego w kontekście refleksji na temat świętowania Eucharystii (1 Kor 11, 17-34). Eucharystia uczy radykalizmu miłości bliźniego, wychowuje do proegzystencji, a przeżywana w sposób pełny prowadzi do różnych dzieł miłości i wzajemnej pomocy (zob. DP 6; PGr 32).

Celom formacyjnym służą kursy specjalistyczne, warsztaty, kongresy, sympozja, konferencje, rekolekcje, dni skupienia, a także publikacje i środki społecznego komunikowania (DA 32). Powinny one przyczyniać się do poszerzenia wiedzy na temat różnych form pracy charytatywnej Kościoła, ale mogą też wzmacniać przekonanie co do wartości podejmowanych działań charytatywnych, pogłębiać motywację i kształtować duchowość miłosierdzia. Sobór Watykański II zachęca do tworzenia ośrodków lub wyższych instytutów służących formacji apostołowskiej (DA 32). Dlatego należy dążyć do zorganizowania w każdej diecezji ośrodka formacji charytatywnej, wyposażonego w salę wykładową, bibliotekę, komputerową bazę danych, Internet, archiwum itp.

## **II. RODZINA ŚRODOWISKIEM FORMACJI PROSPOŁECZNEJ I WOLONTARYSTYCZNEJ DZIECI**

Jednym z problemów współczesnej rodziny są słabe więzi osobowe pomiędzy małżonkami oraz pomiędzy rodzicami a dziećmi. W Europie, a także w Polsce jest coraz mniej rodzin wielopokoleniowych, dominują natomiast rodziny dwupokoleniowe lub nawet jednopokoleniowe. Brak lub mocno ograniczony sposób oddziaływania pokoleń dziadków i pradiadków na współczesnych nastolatków ma negatywny wpływ na kształtowanie ich postaw prospołecznych. Uwzględniając ponadto fakt, że aktualnie mamy do czynienia zazwyczaj z rodzinami posiadającymi jedno lub co najwyżej dwoje dzieci, jako duże wyzwanie dla rodziny jawi się formacja prospołeczna i wolontarystyczna dzieci.

### **1. POJĘCIE FORMACJI PROSPOŁECZNEJ**

Według Z. Chlewińskiego formacja to „wywieranie trwałych wpływów przez jedną osobę, grupę, instytucję na osobowość innego człowieka w celu ukształtowania w nim, zgodnie z odpowiednim modelem, psychologicznych struktur poznawczo-oceniających z internalizacją systemu przekonań i systemu wartości oraz wytworzenia wpływających z nich umiejętności działań w określonym kierunku”<sup>3</sup>. Istotna w formacji jest obustronna relacja: podmiotu oddziałującego i osoby poddanej oddziaływaniu, chociaż wzajemność tej relacji nie jest proporcjonalna. W każdym razie osoba formowana jest podmiotem aktywnym, gdyż sama ocenia potrzeby swojego rozwoju i jego indywidualny charakter. Formacja jest więc procesem stymulującym samorozwój człowieka, ułatwia autorealizację i dostarcza obiektywnych wzorców samooceny<sup>4</sup>.

Termin „prospołeczność” funkcjonujący w takich dziedzinach jak: psychologia, socjologia, pedagogika, politologia, teologia, obejmuje bogatą rzeczywistość wyrażaną m.in. następującymi pojęciami: altruizm, działania pomocowe w sferze materialnej lub duchowej, zaangażowanie społeczne, solidarność, orientacja na dobro wspólne, patriotyzm. Wymienione pojęcia łączy przede wszystkim bezinteresowność i gotowość do ponoszenia ryzyka lub ofiary na rzecz innych osób, grup, społeczności, instytucji, czyli innych obiektów społecznych<sup>5</sup>.

W formacji prospołecznej chodzi o działanie towarzyszące i stymulujące rozwój świadomości, przekonań, umiejętności praktycznych, a zwłaszcza postaw prospołecznych człowieka, leżących u podstaw jego zaangażowania w działalność społeczną, w tym m.in. w wolontariat. Według J. Reykowskiego kategorię „prospołeczne” należy odnosić nie tylko do pojedynczych aktów wykonywanych na rzecz kogoś innego, na rzecz obiektów społecznych poza własnym „ja”, lecz także do większych rzeczywistości, takich jak:

- działalność prospołeczna, czyli realizowanie takich programów życiowych, w których ważną rolę odgrywa dobro społeczne;
- prospołeczne „dyspozycje behawioralne” albo prospołeczne postawy, czyli skłonność do podejmowania działań, mających na celu dobro pozaosobiste;
- poglądy i przekonania prospołeczne, czyli taki sposób myślenia o świecie, który polega na uznawaniu cudzego dobra za wartość i przyjmowaniu, że wartość ta w mniejszym lub większym stopniu da się zrealizować;
- uczucia prospołeczne, czyli trwałe stosunek emocjonalny do innych, dzięki któremu dobro innych jest źródłem pozytywnych, a szkoda źródłem negatywnych reakcji emocjonalnych<sup>6</sup>.

Na podstawie przytoczonych informacji można pokusić się o definicję formacji prospołecznej. Dość interesująco określił ją E. Leszczuk jako „wszelkie przedsięwzięcia i zabiegi zmierzające do ukształtowania pełnej osobowości, do optymalnego funkcjonowania jednostki w życiu rodzinnym oraz w środowisku szkolnym, w środowisku pracy i w życiu publicznym”<sup>7</sup>. To ogólne określenie należy jednak doprecyzować. W formacji prospołecznej chodzi bowiem o ukształtowanie uczuć, poglądów i przekonań a zwłaszcza postaw, będących stałymi dyspozycjami do podejmowania działalności społecznej. Te konkretne cele należy stale mieć na uwadze, podejmując w rodzinie zadanie formacji prospołecznej dzieci. Rodzina jest naturalnym środowiskiem kształtowania w dziecku postawy otwartości i solidarności z innymi oraz gotowości do podejmowania wielorakiej aktywności na rzecz ich dobra<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> Z. Chlewiński. *Formacja*. EK t. 5 kol. 389.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> E. Budzyńska. *Rodzina środowiskiem wychowania prospołecznego*. W: *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*. Red. D. Kornas-Biela. Lublin: TNKUL 2000 s. 253-254.

<sup>6</sup> J. Reykowski. *Motywacja, postawy prospołeczne a osobowość*. Warszawa: PWN 1986 s. 41.

<sup>7</sup> E. Leszczuk. *Wychowanie prospołeczne*. W: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*. Red. F. Adamski. Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy 1982 s. 301.

<sup>8</sup> Zob. K. Braun. *Wolontariat w wychowaniu prospołecznym młodzieży*. Lublin 2010 [Mps rozprawy doktorskiej, Archiwum KUL] s. 99-104.

Głównym celem formacji prospołecznej w rodzinie jest jednak ukształtowanie w dziecku postawy prospołecznej obejmującej pozytywne ustosunkowanie się do społecznych obiektów, w przeciwieństwie do postaw antyspołecznych, charakteryzujących się aktywną wrogością a nawet agresywnością wobec tych obiektów. Pomiedzy tymi skrajnymi typami postaw plasuje się postawa aspołeczna, cechująca się obojętnością i brakiem wrażliwości na potrzeby społeczne. Zdaniem E. Budzyńskiej u podstaw postaw prospołecznych leżą takie motywy jak: empatia, normy moralno-społeczne, poczucie własnej wartości oraz dostrzegalne podobieństwo pomiędzy sobą a innymi ludźmi<sup>9</sup>. Chociaż nie jest to pełna lista czynników warunkujących kształtowanie postaw prospołecznych, to jednak te szczególnie powinni uwzględniać rodzice w procesie oddziaływań wychowawczych na swoje dzieci. Oddziaływania te w przeciwieństwie do socjalizacji mają charakter intencjonalny, gdyż ich celem jest ukształtowanie człowieka, czyli udoskonalenie go we wszystkich dziedzinach jego życia i działalności<sup>10</sup>.

W procesie formacji prospołecznej mogą pojawić się zamierzone lub niezamierzone błędy i nadużycia. Przede wszystkim godność człowieka, jego rozumność i wolność domagają się uszanowania w jakimkolwiek oddziaływaniu na człowieka. Warunkiem pozytywnej oceny moralnej formacji jest podmiotowe traktowanie osoby formowanej, za której wiedzą i zgodą proces ten powinien się odbywać. Ponadto osoba formowana ma prawo znać cel i model formacji, której jest poddana. Cel ten zaś nigdy nie powinien pomijać wszechstronnego rozwoju umysłowego, emocjonalnego, społecznego, moralnego i duchowego człowieka. Na bezwzględnie negatywną ocenę etyczną zasługują zatem wszelkie formy inżynierii behawioralnej, ingracji, instrumentalnego traktowania człowieka lub jakiegokolwiek manipulacji w procesie formacji człowieka<sup>11</sup>. Są to nadużycia niegodne człowieka i niedopuszczalne również w procesie formacji prospołecznej.

## 2. KSZTAŁTOWANIE POSTAW SŁUŻEBNYCH W RODZINIE

Istotnym wymiarem formacji prospołecznej dziecka w rodzinie jest kształtowanie w nim postaw służebnych. Według nauczania Kościoła rodzina jest powołana do budowania „wspólnoty życia i miłości” (KDK 48), a więc również do kształtowania postaw służebnych. Do tego zadania są wezwani wszyscy jej członkowie, a więc rodzice i dzieci, bracia i siostry oraz inni domownicy i krewni (FC 21). Każdy korzystając z posiadanych uzdolnień i charyzmatów, ma przyczyniać się przez miłość braterską i służbę wzajemną do umacniania więzi naturalnych i nadprzyrodzonych. Rodzina chrześcijańska powinna być miejscem humanizacji osoby i społeczeństwa (ChL 40) oraz szkołą bogatszego człowieczeństwa (KDK 52). Wykonanie tej misji dokonuje się przez „miłość wobec dzieci, wobec chorych i starszych; poprzez wzajemną codzienną służbę wszystkim; poprzez dzielenie się dobrami, radościami i cierpieniami” (FC 21). W tym przejawia się prawdziwy dynamizm życia rodzinnego, że każdy w rodzinie jest podmiotem a zarazem adresatem czynów miłości wynikających z postawy służebnej. Im więcej jest interakcji w relacjach wzajemnych we wspólnocie rodzinnej, tym mocniejsze kształtują się więzi między poszczególnymi członkami rodziny, a dziecko uczy się nie tylko być „z drugimi”, ale także być „dla drugich”.

Wzór postawy służebnej, z której rodzina chrześcijańska powinna obficie korzystać każdego dnia, pozostawił swoim uczniom Jezus Chrystus. Stając się człowiekiem, przyjął On postać sługi (Flp 2, 6), a sam doświadczając niejednokrotnie ludzkiej biedy, potrafił współczuć ludzkim słabościom (Hbr 4, 15). Chociaż był prawdziwym Panem i Królem wszechświata, wykazał wolę służenia bliźnim (Mk 10, 45). Karmił głodnych (zob. Mt 14, 13-21; Mk 6, 34-44; Łk 9, 12-17; J 6, 1-15), wskrzeszał umarłych (zob. J 11, 1-44; Mt 9, 18-26), uzdrawiał

<sup>9</sup> Budzyńska, jw. s. 254-255.

<sup>10</sup> Zob. J. Majka. *Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym*. W: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*. Red. F. Adamski. Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy 1982 s. 41-55.

<sup>11</sup> Chlewiński, jw. kol. 389.

chorych na ciele i duszy (zob. Mt 15, 30-31; 12, 15; Mk 6, 53-56; Dz 10, 38), a w czasie Ostatniej Wieczerzy swoim uczniom umył nogi (J 13, 5). Kiedy zaś nadeszła godzina Jego przejścia z tego świata do Ojca, umiłował ludzi „do końca” (J 13, 1) i oddał swoje życie na okup za wielu (Mk 10, 45).

Postawę służebną zalecał Chrystus także swoim uczniom. Przede wszystkim zwrócił im uwagę, że królewska służba wyklucza postawę panowania nad innymi ludźmi na wzór władców ziemskich (Mt 20, 24-28). Chrześcijańska służba bliźnim ma być pokorna, skromna, prosta oraz ma to być służba na wzór Syna Człowieczego (Mt 20, 28). Św. Łukasz opisując postawę Jezusa względem uczniów, użył formuły „ten, kto służy” (gr. *ho diakonon* – Łk 22, 27). Zdaniem J. Kudasiewicza imiesłów czasu teraźniejszego z rodzajnikiem użyty w tekście greckim oznacza nie tylko jednorazową czynność służenia, lecz jest jakby imieniem własnym Jezusa<sup>12</sup>. Zamiast przewodniczyć jako Mistrz biesiadzie, Jezus usługiwał uczniom przy stole, podważając w ten sposób ówczesny porządek społeczny.

Z postawy służebnej Jezusa Chrystusa wypływa ewidentny imperatyw postawy służebnej dla chrześcijan wszystkich czasów oraz we wszystkich możliwych środowiskach życia. Ponieważ rodzina jest pierwszą komórką życia społecznego, przykład Jezusa w szczególny sposób zobowiązuje rodziców do kształtowania postaw służebnych swoich dzieci. Od ich przykładu i osobistej troski zależy w dużym stopniu to, na ile w ich rodzinie będzie panował klimat miłości służebnej oraz na ile dzieci obudzą w sobie postawę otwartości i wrażliwości na potrzeby innych ludzi<sup>13</sup>. Rodzina jest pierwszą szkołą służby bliźniemu, co później owocuje zaangażowaniem wolontarystycznym dzieci w środowisku szkolnym, parafialnym lub społeczności lokalnej.

Chociaż zasada służby napotyka instynktowny opór mentalności współczesnej, która wywyższa niczym nie ograniczoną wolność i niepodatną na przyjmowanie jakichkolwiek pocyżeń świadomość, właśnie tej zasadzie Sobór Watykański II przypisał doniosłe znaczenie w ewangelicznej odnowie Kościoła i świata (KDK 93; por. 88). Kilka lat po Soborze papież Paweł VI zwrócił na to uwagę, że „zasada służby należy do istoty ducha chrześcijańskiego, a tym bardziej jest istotna dla chrześcijanina powołanego do sprawowania jakiejś funkcji, jak np. dawania przykładu, do miłości bliźniego, apostołstwa, współpracy, odpowiedzialności; a szczególnie gdy chodzi o środowisko kościelne, w którym solidarność, zasada pomocniczego uzupełniania się, jedność i miłość wymagają wciąż mobilizującej ciągłości”<sup>14</sup>. Wprawdzie powyższe słowa papież wypowiedział do seminarzystów przygotowujących się do kapłaństwa, ale wydaje się, że obecny kontekst kulturowy tylko potwierdza charakter uniwersalny tego przesłania. Dzisiaj obserwujemy bowiem duży deficyt postaw służebnych nie tylko u kandydatów do kapłaństwa, ale przede wszystkim u kandydatów do małżeństwa i samych małżonków, a także u kandydatów na polityków i ludzi sprawujących jakąkolwiek władzę w społeczeństwie.

Na potrzebę formowania w duchu służby nowego pokolenia liderów życia społecznego i politycznego wskazał papież Benedykt XVI podczas spotkania z członkami organizacji zajmujących się duszpasterstwem społecznym 13 maja 2010 roku w Fatimie<sup>15</sup>. Papież zauważył, że środkiem zaradczym na aktualny kryzys społeczno-gospodarczy, kulturowy i duchowy jest wskazywana od dawna przez społeczne nauczanie Kościoła zasada miłości. Pozwala ona tak kształtować proces integralnego rozwoju ludzkiego, by głęboko przemieniał serca i prowadził do humanizacji społeczeństwa na szerszą skalę (CiV 20) oraz do „cywilizacji miłości,

<sup>12</sup> J. Kudasiewicz. *Służba istotną treścią chrześcijańskiego powołania*. W: Jan Paweł II. *Redemptor hominis. Treść i komentarze*. Red. S. Nagy, Z. Zdybicka. Lublin 1982 s. 215-216.

<sup>13</sup> Zob. W. Przygoda. *Troska Kościoła o rodziny w sytuacjach trudnych*. „Ateneum Kapłańskie” 148:2007 nr 2(588) s. 240-243.

<sup>14</sup> Paweł VI. *O zasadzie służby*. Przemówienie podczas audiencji ogólnej. 12 III 1969. W: Paweł VI. *Kapłaństwo dzisiaj. Wybór przemówień*. Red. E. Weron. Warszawa-Poznań: Pallottinum 1978 s. 29.

<sup>15</sup> Benedykt XVI. *Trzeba wychowywać nowe pokolenia w duchu służby*. Spotkanie z członkami organizacji zajmujących się duszpasterstwem społecznym. Fatima 13 V 2010. „L’Ossevatore Romano” (wyd. polskie) 31:2010 nr 7 s. 23-24.

której ziarno Bóg zasiał w każdym narodzie, w każdej kulturze” (CiV 33). Twórczą rolę w procesie przemiany rzeczywistości społecznej mają do odegrania działacze świeccy, którzy potrzebują formacji w szkole Boga Miłości oraz w szkole ewangelicznego Dobrego Samarytanina. Zdaniem Benedykta XVI „ten, kto uczy się od Boga Miłości, na pewno będzie osobą «dla» innych. Rzeczywiście «miłość Boga objawia się w odpowiedzialności za drugiego» (SpS 28)”<sup>16</sup>. Niezastąpioną rolę w przygotowaniu nowych liderów działalności społecznej, mających za zadanie budowanie cywilizacji miłości, jest oparta na nierozzerwalnym małżeństwie rodzina chrześcijańska.

### 3. SPOŁECZNE ZAANGAŻOWANIE RODZINY

O powodzeniu formacji prospołecznej w rodzinie w dużym stopniu decyduje jej społeczne zaangażowanie, które wynika z powołania rodziny do apostołstwa. Ponieważ rodzina została stworzona przez Boga jako wspólnota osób zjednoczona więzami miłości<sup>17</sup>, jej powołaniem i główną formą apostołstwa jest stałe dążenie do budowania wspólnoty życia i miłości, której najpełniejszym wzorem jest komunia Osób Trójcy Świętej. Istotą a zarazem najważniejszym zadaniem apostołskim wspólnoty rodzinnej jest rozwijanie wzajemnej miłości, będącej podstawową zasadą chrześcijańskiego życia i świętości. Misją rodziny jest strzeżenie, objawianie i przekazywanie młodemu pokoleniu miłości, „będącej żywym odbiciem i rzeczywistym udzielaniem się miłości Bożej ludzkości oraz miłości Chrystusa Pana Kościołowi” (FC 17). Zadaniem rodziny chrześcijańskiej jest zatem kształtowanie postawy miłości wszystkich jej członków i pielęgnowanie jej na co dzień poprzez wrażliwość i cierpliwość względem siebie, ducha służby i wzajemną troskę, zwłaszcza o chorych, niepełnosprawnych i starszych członków rodziny<sup>18</sup>.

Wzajemna miłość i komunia osób w rodzinie wielopokoleniowej jest dla wszystkich szkołą bogatszego człowieczeństwa. II Polski Synod Plenarny zwraca uwagę na to, że również dziadkowie mogą przyczynić się do budowania więzi rodzinnych przez przykład właściwej hierarchii wartości, troski o przekaz wiary, pokój wewnętrzny i zgodę w rodzinie<sup>19</sup>. Szczególna rola ludzi starszych w rodzinie polega na tym, iż są oni „strażnikami pamięci zbiorowej, a więc mają szczególny tytuł, aby być wyrazicielami wspólnych ideałów i wartości, które są podstawą i regułą życia społecznego”<sup>20</sup>. Dlatego ludzie starzy mogą swoją wiedzą, dojrzałością i doświadczeniem służyć młodemu pokoleniu radami w dziedzinie życia społecznego, gospodarczego, politycznego, kulturalnego itp. Zdaniem bł. Jana Pawła II „społeczeństwo, które wyrzekłoby się ludzi starych, zaparłoby się nie tylko własnego pochodzenia, ale okradałoby samo siebie z własnej przyszłości”<sup>21</sup>.

Rodzice chrześcijańscy są powołani, aby być świadkami miłości Chrystusa do Kościoła najpierw w swojej rodzinie, a następnie wraz z dziećmi wobec innych rodzin i osób pozbawionych rodziny w społeczeństwie. Według Benedykta XVI rodzina posłuszna i wierna Bogu, wielkodusznie przyjmująca dzieci, troszcząca się o najsłabszych swoich członków, a także

<sup>16</sup> Tamże s. 24.

<sup>17</sup> II Polski Synod Plenarny (1991-1999). Poznań 2001. *Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie* nr 3-9 s. 30-32 (dalej: II PSP).

<sup>18</sup> Zob. M. Kalinowski. *Sytuacja rodziny z osobą chorą w fazie terminalnej*. W: *Rodzina jako Kościół domowy*. Red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek. Lublin: Wydawnictwo KUL 2010 s. 443-451; A. Tomkiewicz. *Wartość osoby niepełnosprawnej w rodzinie*. W: *Rodzina jako Kościół domowy*. Red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek. Lublin: Wydawnictwo KUL 2010 s. 323-331.

<sup>19</sup> II PSP. *Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie* nr 13 s. 34; zob. G. Kaszak. *Rola dziadków w budowaniu Kościoła domowego*. W: *Rodzina jako Kościół domowy*. Red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek. Lublin: Wydawnictwo KUL 2010 s. 429-442.

<sup>20</sup> Jan Paweł II. *List do osób w podeszłym wieku*. 1 X 1999 nr 10. „L’Ossevatore Romano” (wyd. polskie) 20:1999 nr 12 s. 4-11.

<sup>21</sup> Jan Paweł II. *Świat bez chorych byłby uboższy*. Spotkanie z osobami starszymi, chorymi i ułomnymi w Haus der Barmherzigkeit w Wiedniu. 11 IX 1983. W: Jan Paweł II. *Ewangelia cierpienia. Wybór homilii, przemówień i dokumentów*. Kraków 1997 s. 77.



stale gotowa do przebaczenia bliźniemu „staje się żywą Ewangelią, którą wszyscy mogą czytać (por. 2 Kor 3, 2), wiarygodnym znakiem, być może bardziej przekonującym i zdolnym przemówić do współczesnego świata”<sup>22</sup>. Rodzina chrześcijańska jest wezwana do dawania świadectwa o swojej wierze i miłości w otaczających ją środowiskach, a szczególnie w środowisku szkolnym, we wspólnocie parafialnej oraz w różnych stowarzyszeniach społecznych. Świadectwo to polega w istocie na ukazywaniu, że wolność i solidarność wzajemnie się uzupełniają, że dobro każdego musi uwzględniać dobro innych, a wymogi rygorystycznej sprawiedliwości muszą zostawić miejsce na zrozumienie i przebaczenie. Zdaniem Benedykta XVI rodzina jest „darem dla ludzi i źródłem inspiracji dla współżycia społecznego. Istotnie, punktem odniesienia dla stosunków społecznych mogą być podstawowe wartości autentycznego życia rodzinnego, aby owe stosunki z każdym dniem stawały się coraz bardziej humanitarne i umożliwiały budowanie cywilizacji miłości”<sup>23</sup>.

Rodzina jest szkołą autentycznego życia społecznego (FC 43). W rodzinie „różne pokolenia spotykają się i pomagają sobie wzajemnie w osiąganiu pełniejszej mądrości życiowej oraz w godzeniu praw poszczególnych osób z wymaganiami życia społecznego” (KDK 52). Ukształtowana w duchu chrześcijańskim rodzina nie zamyka się w sobie, ale otwiera się na inne rodziny i na społeczeństwo (FC 42). Ponieważ rodzina jest pierwszym środowiskiem kształtowania więzi społecznych, stanowi ona podstawę zaangażowania w umacnianie więzi w szerszych społecznościach. Toteż od miłości wzajemnej i troski o pogłębianie więzi rodzinnych zależy powodzenie misji budowania więzi w społeczności lokalnej oraz ogólnonarodowej. Nie da się zbudować postulowanej wcześniej przez papieża Pawła VI i Jana Pawła II, a obecnie także przez Benedykta XVI cywilizacji miłości ani w narodzie, ani w społeczności międzynarodowej bez umacniania miłości służebnej w rodzinie, gdyż rodzina jest sercem cywilizacji miłości<sup>24</sup>.

Rodzina żyjąca miłością do Boga i bliźniego dostrzega i otwiera się na innych, ucząc się szacunku, świadczenia bezinteresownej pomocy i wczuwania się w potrzeby innych. Służebna miłość rodziny ma obejmować ludzi z najbliższego otoczenia, a także wszystkich innych, niezależnie od poglądów, wyznania czy odległości, jaka dzieli rodzinę od potrzebujących (zob. DA 8). Miłość w duchu chrześcijańskim sięga bowiem dalej aniżeli do własnych braci i sióstr w wierze i każe we wszystkich ludziach, a zwłaszcza w najuboższych, słabych, cierpiących i poniżonych, dostrzegać oblicze samego Chrystusa (FC 64).

W rodzinie dziecko zdobywa pierwsze doświadczenie apostołskie, biorąc przykład z zaangażowania społecznego swoich rodziców i dziadków. Apostolat rodzinny jest fundamentem późniejszego zaangażowania młodego pokolenia w dziedzinie życia społeczno-politycznego i społeczno-gospodarczego, a także w kulturze i mediach. Dlatego Kościół zdaje sobie sprawę, że od kondycji rodzin zależy stan tkanki życia społecznego, a zarazem życia eklezjalnego w narodzie i społeczności globalnej. Zaangażowanie obywatelskie chrześcijan z reguły sprzyja podejmowaniu przez nich zadań apostołskich w świecie. Od stanu rodzin chrześcijańskich zależy zatem również powodzenie misji Kościoła w świecie<sup>25</sup>.

#### 4. PRZYGOTOWANIE DZIECI DO ZAANGAŻOWANIA WOLONTARYSTYCZNEGO

Konkretnym przejawem formacji prospołecznej w rodzinie jest przygotowanie dzieci do zaangażowania wolontarystycznego. Wolontariat można ogólnie określić jako profesjonalnie zorganizowaną służbę na rzecz osób i grup społecznych będących w potrzebie, charakte-

<sup>22</sup> Benedykt XVI. *Rodzina szkołą wartości ludzkich i chrześcijańskich*. Przesłanie Benedykta XVI do uczestników spotkania rodzin. Meksyk 15-17 I 2009. „L'Ossevatore Romano” (wyd. polskie) 30:2009 nr 3 s. 23.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Jan Paweł II. *Gratissimam sane. List do rodzin z okazji Roku Rodziny*. 2 II 1994 nr 13. W: *Wybór listów Ojca Świętego Jana Pawła II*. Kraków: Wydawnictwo m: 1997 t. 1 s. 274-336.

<sup>25</sup> Zob. W. Przygoda. *Funkcja królewska rodziny – apostolat w rodzinie i przez rodzinę*. W: *Rodzina jako Kościół domowy*. Red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek. Lublin: Wydawnictwo KUL 2010 s. 286-289.

ryzującą się dobrowolnością, bezinteresownością i systematycznością<sup>26</sup>. W myśl *Ustawy z 24 IV 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie*<sup>27</sup>, wolontariuszem jest osoba ochotniczo i bez wynagrodzenia wykonująca świadczenia zgodnie z zasadami działalności pożytku publicznego, czyli działalności społecznie użytecznej, prowadzonej przez organizacje pozarządowe w sferze zadań publicznych (art. 2-3). Wolontariusze pełnią funkcję krytyczną w społeczeństwie, domagając się opieki państwa dla najsłabszych, wyprzedzając odpowiedzi państwa na nagłe potrzeby, wytyczając linie interwencji i modeli pozytywnych dla władz publicznych. Wolontariusze tworzą odmienną świadomość u osób, które zazwyczaj nie martwią się trudną sytuacją innych, odbudowując tkankę obywatelską i moralną społeczeństwa, integrują służby publiczne w tych sektorach, w których interwencja państwa jest niewystarczająca (np. tworzą grupy terapeutyczne dla alkoholików lub narkomanów) oraz pokazują sens służby społecznej<sup>28</sup>.

Kościół nie tylko popiera różne grupy wolontariuszy ze względu na ich działalność dobroczynną respektującą zasady godności każdego człowieka i solidarności międzyludzkiej, lecz także organizuje własne grupy wolontariuszy, których działalność z mandatu Kościoła nabiera charakteru apostołskiego<sup>29</sup>. Jan Paweł II zwrócił uwagę na to, iż „wolontariat przeżywany w jego prawdzie, jako bezinteresowne słuźenie ludziom, zwłaszcza najbardziej potrzebującym i zapomnianym przez struktury opieki społecznej, należy określić jako ważny wyraz apostołstwa” (ChL 41). Walory wolontariatu docenił również Benedykt XVI, który w encyklice *Deus caritas est* podkreślił, że to „zaangażowanie stanowi dla młodych szkołę życia i uczy solidarności, gotowości do dawania nie tylko czegoś, ale siebie samych. Antykulturze śmierci, która wyraża się na przykład w narkotykach, przeciwstawia w ten sposób miłość, która nie szuka samej siebie, ale która właśnie w gotowości «utracenia siebie» (Łk 17, 33 i nn) dla drugiego jawi się jako kultura życia” (DCE 30). W przekonaniu papieża „zwłaszcza młodzi mogą wynieść korzyść z doświadczenia wolontariatu, bo jeśli jest on dobrze zorganizowany, może stać się szkołą życia, pomagającą nadać życiu sens i większą wartość, która sprawi, że nie będzie ono życiem jałowym”<sup>30</sup>.

W perspektywie chrześcijańskiej wolontariat jawi się jako „jedna z najbardziej szlachetnych postaw człowieka, a zarazem wzniosłe i bezcenne dzieło jego ducha”<sup>31</sup>. Wolontariusz chrześcijański poprzez bezinteresowny dar z siebie realizuje kościelny apostołat miłości. W łączności z Chrystusem i na Jego wzór stara się ubogacać świat nie tyle dobrami materialnymi, co raczej bogactwem miłości (por. 2 Kor 8, 9). Przez uczynki miłosierdzia uczy innych chrześcijan a także ludzi niewierzących wrażliwości społecznej i wielkodusznego wspomagania potrzebujących. Podstawowym kryterium wartościowania wolontariusza jest osobowa godność i wielkość powołania Bożego, jakim każdy człowiek jest obdarowany. Wolontariusz chrześcijański jest otwarty i wrażliwy na wszelkie potrzeby bliźnich, a ze szczególnym szacunkiem i miłością odnosi się do ludzi poniżonych z powodu ubóstwa lub nędzy<sup>32</sup>. Z szacunkiem i miłością odnosi się również do ludzi o odmiennych poglądach, zwłaszcza tych, którzy „bez własnej winy, nie znając Ewangelii Chrystusowej i Kościoła Chrystusowego, szczerym

<sup>26</sup> W. Przygoda. *Wolontariat*. W: *Leksykon teologii pastoralnej*. Red. R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fiałkowski. Lublin: TNKUL 2006 s. 907.

<sup>27</sup> Dz. U. Nr 96, poz. 873 z późn. zm. Wraz z tą ustawą uchwalona została ustawa: *Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie* (Dz. U. Nr 96, poz. 874 z późn. zm.).

<sup>28</sup> W. Przygoda. *Podstawy teologiczne i kierunki rozwoju wolontariatu charytatywnego w Polsce*. W: *Miłość na nowo odkryta*. Red. W. Przygoda, J. Karbownik. Skarżysko-Kamienna [Radom: Polwen] 2007 s. 154.

<sup>29</sup> Zob. W. Przygoda. *Wolontariat chrześcijański w życiu i działaniu Kościoła*. „Roczniki Nauk Charytatywnych” 5:2001 s. 39-58.

<sup>30</sup> Benedykt XVI. *Wolontariat szkołą życia*. Przemówienie do włoskich bractw miłosierdzia „Misericordie” i bractw krwiodawców „Fratres”. Watykan 10 II 2007. „L'Ossevatore Romano” (wyd. polskie) 28:2007 nr 5 s. 35.

<sup>31</sup> J. Chrapek. *Dzielmy się miłością. Wolontariat*. List pasterski biskupa radomskiego na temat wolontariatu. Radom 2001 nr 4 s. 5.

<sup>32</sup> Tamże nr 18 s. 20-21.

sercem jednak szukają Boga” (KK 16). Wolontariat przeżywany po chrześcijańsku jest jedną z form wyrażania wiary w Chrystusa i budowania Jego Kościoła<sup>33</sup>.

Pierwszym i z wielu względów najważniejszym środowiskiem wychowania wolontarystycznego jest rodzina. Będąc wspólnotą miłości, rodzina uczy swoich członków stawania się darem dla siebie nawzajem, a następnie darem dla innych w szerszym życiu społecznym. Wyniesiona z rodzinnego domu postawa prospołeczna może być wzmocniona i utrwalona dzięki zaangażowaniu w grupach wolontariackich. Narzędziem formacji wolontarystycznej dzieci i młodzieży są m.in. Szkolne Koła Caritas, Akademickie Koła Caritas oraz Centra Wolontariatu. Ich członkowie poznając Chrystusową naukę o miłości i miłosierdziu chrześcijańskim, wyrabiają w sobie wrażliwość na różne rodzaje ludzkiej biedy, kształtują dojrzałą i altruistyczną osobowość<sup>34</sup>, przezwyciężają lęk przed człowiekiem chorym, niepełnosprawnym lub potrzebującym pomocy, stają się ludźmi odpowiedzialnymi za siebie i innych, za Kościół i Ojczyznę.

W formacji wolontarystycznej swoich dzieci rodzice powinni akcentować istotne treści, jakie wolontariat ze sobą niesie. Wolontariat jest przejawem solidarności społecznej. Solidarność rodzi się na gruncie sprawiedliwości, związanej z wymianą dóbr osobistych, ale jest także przejawem miłości do ludzi. Człowiek jako istota społeczna może prawidłowo rozwijać się tylko przy współudziale innych ludzi. Zaangażowanie dzieci w wolontariat pozwala im doświadczyć już w dzieciństwie istoty człowieczeństwa, polegającego na bezinteresownym darze z siebie (KDK 24). Jan Paweł II stwierdził wprost, że wolontariat stanowi „znak i wyraz ewangelicznej miłości, która jest bezinteresownym darem z siebie samego, darem ofiarowanym bliźnim, zwłaszcza tym najuboższym i potrzebującym”<sup>35</sup>. Natomiast Benedykt XVI zwrócił na to uwagę, że wolontariat wprowadza człowieka w głęboką wspólnotę, wynikającą z logiki darmości, która wykracza poza zwykle obowiązki i nakazy moralne<sup>36</sup>. „Kto pomaga dostrzega, że właśnie w ten sposób i jemu jest udzielana pomoc; nie jest jego zasługą ani tytułem do chluby fakt, że może pomagać. To zadanie jest łaską” (DCE 35). W ten sposób doświadczenie zaangażowania w wolontariat zbliża młodego człowieka do Boga, który jest rzecznikiem bezinteresownej miłości a zarazem jej nieskończonym źródłem. W tym kontekście istotę wolontariatu trafnie oddał XIV-wieczny teolog bł. Duns Szkot w słynnym stwierdzeniu: „Bóg chce ludzi, którzy będą miłowali razem z Nim”<sup>37</sup>.

Dużym walorem formacyjnym wolontariatu jest uwrażliwienie ludzi weń zaangażowanych na nienaruszalną godność drugiego człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże<sup>38</sup>. Wolontariusze mają dość często do czynienia z zawinionym lub niezawinionym przez człowieka niszczeniem własnej godności. Wolontariat charytatywny często polega na przywracaniu lub odnawianiu godności człowieka poniżonego chorobą, niepełnosprawnością, skrajnym ubóstwem, bezrobociem, bezdomnością lub inną formą wykluczenia społecznego. Niektóre grupy wolontariuszy zmagają się z problemami ludzi młodych, którym nie dane było doświadczyć prawdziwego szczęścia rodzinnego, których trawią zgubne nałogi, bezsens ży-

<sup>33</sup> Przygoda. *Podstawy teologiczne i kierunki rozwoju wolontariatu charytatywnego w Polsce* s. 164.

<sup>34</sup> Zob. J. Śliwak. *Osobowość altruistyczna – osobowościowe korelaty altruizmu*. Lublin: RWKUL 2001.

<sup>35</sup> Jan Paweł II. *Przemówienie do przedstawicieli wolontariatu międzynarodowego*. 1981 r. W: <http://kosciol.wiara.pl/index.php/grupa> [2011-06-01].

<sup>36</sup> „Kultura, która wszystko chciałaby policzyć i za wszystko zapłacić, która nakłada na relacje międzyludzkie ciasny gorset praw i obowiązków, właśnie dzięki bezinteresownej działalności tysięcy ludzi przekonuje się, że samo życie jest niezasłużonym darem. Jakkolwiek odmienne, wielorakie czy nawet sprzeczne mogą być motywacje, a także formy działalności wolontariatu, podstawą ich wszystkich jest ostatecznie owo głębokie poczucie wspólnoty, którego źródłem jest właśnie «darmość»”. Benedykt XVI. *Dobro i społeczeństwo nie mogą przetrwać bez wolontariatu*. Wiedeń 9 IX 2007. „L’Ossevatore Romano” (wyd. polskie) 28:2007 nr 10-11 s. 31.

<sup>37</sup> „Deus vult condiligens”. Duns Szkot. *Opus Oxoniense* III d. 32 q. 1 nr 61.

<sup>38</sup> „Wolontariat we wszystkich swoich postaciach jest przede wszystkim sprawą serca: serca, które potrafi otwierać się na potrzeby braci, dostrzegając ich wzniosłą ludzką godność, odbłask wielkości samego Boga, na którego obraz stworzona jest każda ludzka istota (por. Rdz 1, 27; Mt 25, 40)”. Jan Paweł II. *Rok Wolontariatu*. Przemówienie na Anioł Pański. 7 I 2001. „L’Ossevatore Romano” (wyd. polskie) 22:2001 nr 3 s. 40.

cia, a niekiedy wkroczenie na drogę konfliktu z prawem. Według Benedykta XVI „ludzie działający bezinteresownie okazują bliźniemu szacunek, przypominają o godności człowieka, budzą radość z życia i nadzieję. Wolontariusze są strażnikami i rzecznikami praw człowieka i jego godności”<sup>39</sup>. Warto to podkreślić w kontekście współczesnych problemów wychowawczych młodego pokolenia, że troska o godność drugiego człowieka bardzo wzmacnia poczucie własnej godności. Wolontariat stał się dzisiaj ważnym środkiem wychowawczym dzieci i młodzieży.

Z chrześcijańskiego punktu widzenia wolontariat prezentuje się jako sposób na doświadczenie obecności Boga. Szczególnie w życiu ludzi młodych, zazwyczaj bardzo krytycznych wobec dotychczasowych struktur i form życia eklezjalnego, wolontariat może stać się nawet narzędziem ewangelizacji. W przekonaniu Benedykta XVI wolontariat jest bowiem odpowiedzią człowieka na wezwanie Boże. Bóg stworzył każdego z nas i każdemu z nas powierza indywidualne zadanie, potrzebuje każdego z nas i oczekuje naszego działania<sup>40</sup>. Skoro Jezus jest obecny w każdym człowieku potrzebującym pomocy (Mt 25, 40), to bezinteresowna działalność wolontariuszy może stać się doświadczeniem Boga. Obecność w trudnych sytuacjach życiowych i potrzebach innych ludzi pozwala wolontariuszowi odnaleźć głębszy sens własnego życia i nowy sposób życia z ludźmi ubogimi<sup>41</sup>. W obliczu bezmiaru potrzeb ludzkich, niewydolności dotychczasowych systemów pomocy, niszczących słabego człowieka ideologii oraz pojawiającej się w tej sytuacji rozpacz chrześcijaństwo proponuje wolontariuszowi modlitwę, która jest kołem ratunkowym nadziei i pozwala wciąż wierzyć w „dobroć i miłość Boga do ludzi” (por. Tt 3, 4). Modlitwa pozwala ponadto trwać w przekonaniu, że „Bóg jest Ojcem i kocha nas, nawet jeżeli jego milczenie pozostaje dla nas niezrozumiałe” (DCE 38).

Formacja wolontarystyczna w rodzinie powinna uwzględnić fakt, że dla chrześcijanina wolontariat jest narzędziem apostołatu (ChL 41). Jan Paweł II zwracał uwagę na to, że „działając w wolontariacie, chrześcijanin staje się świadkiem Boskiej miłości, głosi ją i poprzez gesty odważnie i profetycznie ją uwidacznia”<sup>42</sup>. Również młodzi wolontariusze potrafią świadczyć o Bogu poprzez swoje zaangażowanie, wystarczy wspomnieć akcję kołędników misyjnych w okresie Bożego Narodzenia albo różnorodne przedsięwzięcia organizowane przez Szkolne Koła Caritas. Benedykt XVI podkreśla, że „kto szanuje priorytet bliźniego, żyje i działa wedle Ewangelii i ma udział także w misji Kościoła, który zawsze dostrzega całego człowieka i stara się sprawić, aby odczuł on miłość Boga”<sup>43</sup>. Sobór Watykański II zalecał, by „wierni nauczyli się od dzieciństwa współczuć braciom i wspaniałomyślnie wspomagać potrzebujących, (...) ponieważ uczynki miłości i miłosierdzia dają wspaniałe świadectwo życia chrześcijańskiego” (DA 31c).

W świetle przeprowadzonej refleksji formacja prospołeczna i wolontarystyczna jawi się jako jedno z ważniejszych zadań rodziny chrześcijańskiej. Jeżeli wolontariat ma faktycznie stać się „szkołą życia, zwłaszcza dla ludzi młodych, przyczyniając się do ich wychowania w kulturze solidarności i otwartości, w gotowości do dania daru z siebie”<sup>44</sup>, to początkiem tej szkoły musi stać się rodzinny dom. Powodzenie procesu formacji prospołecznej i wolontary-

<sup>39</sup> Benedykt XVI. *Dobro i społeczeństwo nie mogą przetrwać bez wolontariatu* s. 32.

<sup>40</sup> „Decyzja o solidarnym włączeniu w działalność wolontariatu sprawia, że stajemy się wolni i otwarci na potrzeby innych; na wymogi sprawiedliwości, obrony życia i ochrony środowiska. W wolontariacie ujawnia się główny rys chrześcijańskiego obrazu Boga i człowieka: miłość Boga i miłość człowieka”. Tamże s. 31.

<sup>41</sup> Tamże s. 32.

<sup>42</sup> „Miłość jest najwspanialszą formą ewangelizacji, ponieważ, odpowiadając na potrzeby ciała, objawia ludziom miłość Boga, Opiekuna i Ojca, nieustannie troszczącego się o wszystkich. Nie chodzi tu o zaspokojenie wyłącznie materialnych potrzeb bliźniego, takich jak: zaspokojenie głodu, pragnienia, zapewnienie dachu nad głową, opieki medycznej, lecz o to, aby doprowadzić go do osobistego doświadczenia miłości Bożej”. Jan Paweł II. *Miłość najwspanialszą formą ewangelizacji. Przesłanie na zakończenie Międzynarodowego Roku Wolontariatu*. Watykan 5 XII 2001. W: [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/przemowienia/wolontariat\\_05122001.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/wolontariat_05122001.html) [2011.06.01].

<sup>43</sup> Benedykt XVI. *Dobro i społeczeństwo nie mogą przetrwać bez wolontariatu* s. 32.

<sup>44</sup> Jan Paweł II. *Miłość najwspanialszą formą ewangelizacji*.

stycznej w rodzinie zależy od wielu czynników, takich jak: pełność rodziny, atmosfera rodzinna, liczba dzieci w rodzinie, praca zawodowa matki, sytuacja materialna rodziny oraz jej religijność<sup>45</sup>. Jednak najważniejszym warunkiem powodzenia wspomnianego procesu jest odkrycie zwłaszcza przez rodziców Bożego zamysłu, wedle którego rodzina jest najmniejszą komórką społeczeństwa i niezastąpioną wspólnotą miłości. Tylko rodzina starająca się realizować taki model życia rodzinnego jest w stanie wychować pięknego człowieka, potrafiącego nie tylko „być z innymi”, ale także „być dla innych”.

### III. PODSTAWY BIBLIJNE POSŁUGI CHARYTATYWNEJ KOŚCIOŁA

Posługa charytatywna Kościoła ma głębokie uzasadnienie biblijne. Wezwanie do miłości bliźniego, objawione i skodyfikowane w prawodawstwie Starego Testamentu, znalazło swą pełnię w orędziu i przykładzie Jezusa. Młody Kościół apostołski, naśladując swojego Mistrza i Pana, od początku pomagał ludziom ubogim i potrzebującym. Przykład charytatywnego zaangażowania opisanych w Nowym Testamencie gmin chrześcijańskich jest znakiem i wyzwaniem dla Kościoła współczesnego.

#### 1. WEZWANIE DO PRAKTYKOWANIA MIŁOŚCI BLIŻNIEGO W STARYM TESTAMENCIE

W Starym Testamencie spotykamy bogatą terminologię dotyczącą Bożego zlecenia podejmowania przez członków narodu wybranego odpowiedzialności i troski o bliźnich, zwłaszcza o ubogich i pozostających z różnych przyczyn na marginesie życia społecznego<sup>46</sup>. W rozumieniu natchnionych autorów zarówno miłość Boga, jak i miłość bliźniego ma swoje źródło w przymierzu, jakie Bóg zawarł najpierw z Abrahamem, a następnie wielokrotnie odnawiał ze swoim ludem. Miłość i ojcowski stosunek Boga do ludzi domaga się odwzajemnienia, co jasno zostało wyrażone w nakazie miłowania Boga (Pwt 6, 5).

Z przymierza narodu wybranego z Bogiem wynika pośrednio zasada miłowania ludzi, którzy pozostają z Nim w związku miłości. Dlatego nienawiść okazana człowiekowi powoduje równocześnie zerwanie przymierza z Bogiem<sup>47</sup>. Toteż zasada miłości bliźniego została określona jako norma moralna i podana w formie nakazu (Kpł 19, 18). Wiadomo, że miarą tej miłości miała być miłość samego siebie. Natomiast pozostaje kwestią otwartą, jak rozumiano w Starym Testamencie pojęcie „bliźni” oraz jakie formy realizacji przykazania miłości bliźniego były wówczas praktykowane.

Najczęściej sens pojęcia „bliźni” zawężano do członków narodu wybranego, choć były od tej zasady wyjątki (Pwt 24, 14. 17). Szczególnej trosce społecznej poleca Stary Testament ubogich, a zwłaszcza sieroty i wdowy. Ubóstwo w rozumieniu biblijnym jest złem, które nie odpowiada woli Jahwe, a jego przyczynami mogą być: niedobór dóbr materialnych, choroba, głód, ucisk, przemoc, grabież oraz wyłączenie spod prawa. Niekiedy stan ubóstwa jest zawiniony przez człowieka (Prz 6, 9-11; 24, 33-34), innym razem jest skutkiem ślepego losu (1 Krl 17; 2 Krl 6, 28-30). Źródłami nędzy ludu były także ostro napiętnowane przez proroków ucisk i przemoc ze strony bogatych możnowładców (Am 5, 11; Iz 5, 8; Mi 2, 1 nn., Jr 5, 27). Jahwe interesuje się sprawami doczesnymi swojego ludu. Nie są mu również obce

<sup>45</sup> Budzyńska, jw. s. 259-262.

<sup>46</sup> Hebrajski termin *ahab*, przetłumaczony przez autorów Septuaginty greckim słowem *agape*, obok miłości Boga oznacza szeroko pojętą miłość bliźniego (Kpł 19, 18; 19, 34; Pwt 10, 19). Z kolei dwa inne terminy: *hesed* [gr. *eleos*] i *rahamim* [gr. *splanchna* lub *oiktirmos*], używane zwłaszcza w późnym judaizmie prawie zamiennie, określały najpierw miłosierdzie samego Boga, a następnie również miłosierdzie w postawie ludzkiej.

<sup>47</sup> „Ciemieżca ubogiego lży Stwórcę, czci Go, kto się nad biednym lituje” (Prz 14, 31). Zob. J. Homerski. *Miłosierdzie w księgach Starego Testamentu*. W: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*. Red. W. Słomka. Lublin 1989 s.11-26.

problemy społeczne narodu wybranego. Dlatego upomina się o sprawiedliwość i bierze w obronę ubogich i uciśnionych (Ps 10, 14. 17; 14, 6; 68, 6; Hi 5, 15)<sup>48</sup>.

Troska o ubogich w Starym Testamencie wynikała z teologii wspólnoty narodu wybranego<sup>49</sup>. Podstawowym faktem decydującym o przyszłości Izraela jako narodu i jako społeczności religijnej było jego wybawienie przez Jahwe z niewoli egipskiej<sup>50</sup>. Wybawienie ogołoconego ludu spod przemocy egipskich ciemiężycieli stało się datą decydującą w znacznym stopniu o tożsamości Izraela, który odtąd zaczął określać się jako „naród wyjścia”. Exodus Izraela nie był pojmowany tylko jako pojedyncze wydarzenie historii, lecz stał się wydarzeniem egzystencjalnie trwałym. Święto Paschy miało kolejnym pokoleniom zagwarantować świadomość przynależności do narodu wyzwolonego z ucisku, postępującego za swoim Bogiem. Ten kontekst jest istotny w rozpoznaniu sytuacji ubogich i uciśnionych w Izraelu. W myśl Bożego prawa Izraelitom nie wolno było uciskać cudzoziemca, ponieważ sami byli cudzoziemcami w Egipcie (Pwt 10, 19); nie wolno było łamać prawa wobec sieroty i wdowy, bo sami byli pozbawionymi praw niewolnikami w Egipcie (Pwt 24, 17-18).

W ingerencji Jahwe w historię narodu wybranego charakterystyczne jest to, że nie próbował złagodzić nędzy Hebrajczyków w Egipcie np. poprzez reformę systemu ucisku. Jahwe wyprowadził swój lud z niewoli po to, aby go wprowadzić w całkowicie nowy kraj i nowy porządek społeczny. Plany Jahwe okazały się tak dalekosiężne i zaskakujące, że spotkały się z niedowierzaniem, z tęsknotą za domem niewoli, a nawet buntem na pustyni. Nie zmienia to jednak faktu, że takie działanie Boga wyraźnie wyróżnia izraelską troskę o ubogich. Podczas gdy w innych krajach starożytnego Wschodu chodziło o złagodzenie skrajności pomiędzy ubogimi i bogatymi wewnątrz utrwalonego porządku, Bóg Izraela wyciąga swój lud z systemu zniewolenia i wprowadza go w nowe warunki życiowe. Na tej prawdzie osadzona jest logika starotestamentowego spojrzenia na stan ubóstwa i nędzy. W narodzie wybawionym przez Jahwe z ucisku nie powinno być ludzi, którzy na nowo znajdują się w uzależnieniu i nędzy<sup>51</sup>.

Wypracowane zasady życia społecznego nie wyzwoliły automatycznie społeczności narodu wybranego z problemów socjalnych. Bycie wdową, sierotą, chorym czy dłużnikiem pozostało nadal faktem. Dlatego Izrael został przez Jahwe zobowiązany do troski o ludzi spychanych w nędzę. Bogaci winni ze swoich plonów wspierać tych, którzy nie mają żadnych dochodów (Pwt 14, 28-29). Nikt nie powinien odmówić pomocy bratu, który znalazł się w kłopotach finansowych (Pwt 15, 7-11), a co siedem lat należało darować mu wszystkie długi (Pwt 15, 1-6). Ponadto Hebrajczycy, którzy z różnych przyczyn byli zmuszeni sprzedać się w niewolę, powinni być uwolnieni, a przy tym obdarowani mieniem, które sprawiedliwie im przysługuje za wykonaną pracę (Pwt 15, 12-18).

Sformułowane w Starym Testamencie przykazanie miłości bliźniego w społecznym prawodawstwie Izraela zyskało realny kształt. Ta oryginalna koncepcja etyki społecznej została skodyfikowana i utrwalona w formie pisemnej w czasach rządów króla Dawida i Salomona w tak zwanej *Księdze Przymierza* (Wj 20, 23 – 23, 33). Oczywiście, zupełnie innym pytaniem jest: jak ten założony model życia społecznego był w rzeczywistości realizowany? Już sam fakt spisania tego prawa wskazuje, że do tego czasu taki pogląd na stan ubóstwa nie był powszechny. W krytyce stosunków społecznych proroków VIII wieku ujawnia się niesprawiedliwe państwo, w którym drobni rolnicy są uciskani i spychani w nędzę (np. Am 8, 4-

<sup>48</sup> J. Schmid. *Armut*. W: LThK Bd 1 kol. 878-881.

<sup>49</sup> H. Pompey, P. S. Roß. *Kirche für andere. Handbuch für eine diakonische Praxis*. Maiz 1998 s. 122.

<sup>50</sup> Historyczne „credo” Izraela syntetycznie wyraża modlitwa dziękczynna za pierwociny plonów ziemi: „Ojciec mój, Aramejczyk błędzący, zstąpił do Egiptu, przybył tam w niewielkiej liczbie ludzi i tam się rozrósł w naród ogromny, silny i liczny. Egipcjanie źle się z nami obchodzili, gnębili nas i nałożyli na nas ciężkie roboty przymusowe. Wtedy myśmy wołali do Pana, Boga ojców naszych. Usłyszał Pan wołanie nasze, wejrzał na naszą nędzę, nasz trud i nasze uciężenie. Wyprowadził nas Pan z Egiptu mocną ręką i wyciągniętym ramieniem wśród wielkiej grozy znaków i cudów. Zaprowadził nas na to miejsce i dał nam ten kraj opływający w mleko i miód. Teraz oto przyniosłem pierwociny plodów ziemi, którą dałeś mi, Panie” (Pwt 25, 5-10).

<sup>51</sup> Pompey, Roß, jw. s. 123.

7; Oz 12, 2. 8; Mi 2, 1-10; Iz 3, 13-15; 10, 1-4). Niewola babilońska (586-538) była interpretowana jako konsekwencja odwrócenia się Izraela od Jahwe i Jego prawa. Stąd potrzeba było „drugiego Egiptu”, by Jahwe jeszcze raz mógł poddać naród wyzwajającemu działaniu (por. Iz 40-55). Z realizacją miłości społecznej nie było w starożytnym Izraelu najlepiej. Nie podważa to jednak teologicznych walorów wypracowanego modelu troski o ubogich, który do dziś zachowuje swoją aktualność<sup>52</sup>.

## 2. TROSKA JEZUSA O UBOGICH I POTRZEBUJĄCYCH

W osobie Jezusa z Nazaretu wypełniły się obietnice zapowiedziane przez proroków. Jezus posłany przez Boga na świat przychodzi, aby ubogim obwieścić dobrą nowinę, więzniom wolność, niewidomym przejrzenie, a uciśnionych uwolnić z ucisku (Łk 4, 18). W pierwszej kolejności obwieszcza Jezus radosną nowinę chorym, niepełnosprawnym, trędowatym, opanowanym przez demony, celnikom i grzesznikom. To do nich mówi: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże” (Mk 1, 14), a w synagodze w Nazarecie po przeczytaniu proroctwa Izajasza na temat dzieła Jahwe wobec ubogich stwierdza: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4, 21)<sup>53</sup>.

Charakterystyczne w wystąpieniu publicznym Jezusa było to, że nie głosił On siebie, lecz nadejście królestwa Bożego, co potwierdzał cudami. Swoimi czynami rozpoczął zapowiadaną przez proroków rzeczywistość, w której naczelną zasadą życia jest miłość. Jezus jest Kimś więcej niż tylko zwiastunem radosnej nowiny, On jest inauguratorem nowych, mesjańskich czasów, początkiem królestwa Bożego<sup>54</sup>. Należy podkreślić fakt, że od początku publicznej działalności Jezusa z głoszeniem królestwa Bożego związane były czyny miłości bliźniego<sup>55</sup>.

Związek inauguracji królestwa Bożego z czynami miłości potwierdza teologiczny sens uzdrowienia. Podobnie jak w Starym Testamencie, również dla Jezusa choroba, cierpienie, opętanie nie były faktami czysto ziemskimi, lecz miały odniesienie transcendentne. Dlatego Jezusowe uzdrowienia obejmowały równocześnie sferę ciała i ducha ludzkiego. W odróżnieniu od proroków Jezus nie tylko mówił o szczęściu, ale temu szczęściu pozwalał zaistnieć przez swoje nadzwyczajne czyny. Wybawienie obwieszczono odpowiadało wybawieniu realnie praktykowanemu przez uzdrawianie chorych, umacnianie załamanych psychicznie, wydzwignięcie zagubionych i zepchniętych na margines społeczny. Trzeba podkreślić, że mowa o królestwie Bożym byłaby trudna do zrozumienia, gdyby nie towarzyszyły jej w pełni uszczęśliwiający czyny Jezusa. Dopiero we wzajemnym zestawieniu orędzia i rzeczywistości zbawczej widać, że Jezusowe wystąpienie jest inauguracją ostatecznego królestwa Bożego.

Ukazane w słowach i czynach Jezusa królestwo Boże zostało umiejscowione pośrodku istniejącego świata, w wydarzeniach historycznych. Świat i jego historia nie są pustym przedpolem rzeczywistości nadprzyrodzonej, opuszczonej przez Boga poczekalnią doczesności, lecz miejscem, w którym Boże panowanie staje się faktem<sup>56</sup>. W związku z powyższym rzeczywistość społeczna, a przy tym również praca charytatywna, otrzymuje na gruncie chrześcijaństwa wysoką kwalifikację – staje się potencjalnym miejscem nastania królestwa Bożego.

<sup>52</sup> Warto zwrócić uwagę na wypracowane przez Stary Testament pojęcie sprawiedliwości, która panuje tam, gdzie biedni i słabi są wspomagani i bronieni przed uciskającymi tylko na podstawie swej przynależności do społeczeństwa. Zob. Pompey, Roß, jw. s. 127.

<sup>53</sup> Por. K. Romaniuk. *Komentarz do rozdziału czwartego Ewangelii św. Łukasza*. W: *Jezus Chrystus jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki. Program duszpasterski na rok 1996/97*. Katowice 1996 s. 54-55.

<sup>54</sup> Pompey, Roß, jw. s. 129.

<sup>55</sup> „I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu. [...] Przynoszono więc do Niego wszystkich cierpiących, których dręczyły rozmaite choroby i dolegliwości, opętanych, epileptyków i paralityków, a On ich uzdrawiał” (Mt 4, 23-24).

<sup>56</sup> Pompey, Roß, jw. s. 136.

Gdzie bowiem pojawia się uzdrawiające z troską, tam królestwo Boże staje się rzeczywistością.

Jezus nie tylko sam „przeszedł dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich” (Dz 10, 38), lecz od początku zaprawiał swoich uczniów do posługi potrzebującym. Posyłał ich, aby uzdrawiali chorych, wskrzeszali umarłych, oczyszczali trędowatych i wyrzucali złe duchy (Mt 10, 8). Kiedy uczniowie prosili Go, aby odprawił zgłodniały tłum w celu zakupu żywności, zaprotestował, mówiąc: „wy dajcie im jeść” (Łk 9, 13). Uwrażliwianiu na ludzką biedę i wychowaniu do stałej troski o ubogich służył specjalny fundusz, z którego Apostołowie udzielali pomocy biednym (J 13, 29). Prawdziwą lekcję pogładową miłości służebnej dał Apostołom Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy, przepasując swoje biodra i umywając im nogi (J 13, 5). Przed swoim odejściem do Ojca jeszcze raz zlecił uczniom czyny miłości, którym nadał rangę znaku przynależności do Niego: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli się będziecie wzajemnie miłowali” (J 13, 35).

Wymaganie miłości bliźniego stanowi rdzeń Jezusowego orędzia o królowaniu Boga. Królowanie z Jezusem oznacza uczestnictwo w Jego posłudze miłości (Mk 10, 45). Działalność charytatywna Kościoła nie jest niczym innym, jak praktykowaniem miłości bliźniego w naśladowaniu Jezusa. O wysokiej randze tej posługi świadczy fakt, że Jezus zlecił ją swoim uczniom nie tylko słowem (Mt 25, 31-46; Łk, 10, 25-37), lecz zaświadczył o niej swoim życiem, nie wyłączając ostatniego aktu – męki i śmierci na krzyżu. U podstaw krwawej ofiary stała bowiem nieskończona miłość Syna Człowieczego do ludzi.

### 3. FORMY POSŁUGI CHARYTATYWNEJ W PIERWSZYCH GMINACH CHRZEŚCIJAŃSKICH

Kościół Chrystusowy zaczął działać z mocą po zesłaniu Ducha Świętego. Apostołowie z odnowionym zapałem głosili Słowo Boże, przewodniczyli zgromadzeniom liturgicznym i świadczyli o Chrystusie czynami miłości. Pamiętając o testamencie Mistrza z Ostatniej Wieczerzy, podjęli zlecone przez Niego dzieła miłosierdzia (Dz 3, 2-11). Pierwsza gmina chrześcijańska dynamicznie powiększała liczbę swoich wyznawców (Dz 2, 41). W takiej sytuacji Apostołowie nie mogli sprostać zadaniu udzielania pomocy wszystkim potrzebującym. Poszerzenie podmiotu posługi charytatywnej stało się koniecznością młodego Kościoła. Dokonało się to poprzez ustanowienie diakonów (Dz 6, 1-6) diakonis (Rz 16, 1-2; 1 Tm 3, 11) oraz posługi wdów (1 Tm 5, 9-16)<sup>57</sup>. Św. Paweł angażował w posługę charytatywną świeckich współpracowników (2 Kor 8, 16-24).

W pierwszych gminach chrześcijańskich istniały różne formy działalności charytatywnej. Przykładem troski o ubogich były, związane zazwyczaj z Eucharystią, uczyty braterskie tzw. agapy (Dz 2, 46; 6, 1-2). Przypominały one nieco starotestamentowe uczyty ofiarne, na których, obok kapłanów i lewitów, zasiadali biedni, wdowy i sieroty. W przeciwieństwie do obowiązującej wtedy dziesiątyny, na agapach chrześcijańskich ofiary były dobrowolne, często składane w formie darów naturalnych, przy czym bogatsi byli zobowiązani do większych datków niż biedni. Uczyty były symbolem równości i jedności wszystkich w duchu Chrystusowej miłości<sup>58</sup>. Z biegiem czasu, przy rosnącej liczbie chrześcijan, agapy straciły swoją wymowę, a niekiedy były nawet okazją do nadużyć (1 Kor 11, 17; Jud 12; 2 P 2, 13).

Przejawem troski o ubogich była wspólnota dóbr urzeczywistniana w gminie jerozolimskiej (Dz 2, 44; 4, 32). Jej podstawę stanowiły pieniądze uzyskane ze sprzedaży majątków i domów, które na zebraniach liturgicznych składano u stóp Apostołów (Dz 4, 35). Przykładem ofiarodawcy jest Józef zwany Barnabas (Dz 4, 36). Z przynoszonych darów udzielano pomocy wszystkim potrzebującym, tak że nikt nie cierpiał niedostatku (Dz 2, 45; 4, 34-35).

W Kościele apostołskim po raz pierwszy spotykamy formę pomocy charytatywnej wykraczającą poza granice jednej gminy. W 45 roku podczas głodu, który szczególnie dawał

<sup>57</sup> R. Völkl. *Caritas als Grundfunktion der Kirche*. W: HThP Bd 1 s. 422.

<sup>58</sup> Zob. J. Pałucki. *Agapy wyrazem braterskiej miłości chrześcijańskiej w Kościele starożytnym*. Lublin 1995.



się we znaki mieszkańcom gminy jerozolimskiej, chrześcijanie z Antiochii pospieszyli im z pomocą. Zorganizowali zbiórkę, którą za pośrednictwem Barnaby i Szawła posłali potrzebującym w Judei (Dz 11, 27-30). Kolekta, bez względu na jej rozmiary i sposób przeprowadzenia, jest cennym świadectwem poczucia uniwersalności młodego Kościoła. Przejawem uniwersalizmu Kościoła była nie tylko działalność misyjna, lecz także posługa charytatywna.

Bogatsza jest wiedza na temat drugiej kolekty dla ubogich w Jerozolimie, jaką z inspiracji św. Pawła zorganizowali w 58 roku chrześcijanie w Galacji, Macedonii i Achai z Koryntem jako stolicą (Dz 24, 17; Rz 15, 25-31; 1 Kor 16, 1-4; 2 Kor 8-9). Ta wspólna zbiórka kilku gmin wywodzących się z pogaństwa, zorganizowana na rzecz ubogich chrześcijan z najstarszej gminy w Jerozolimie, przerosła wielokrotnie zakresem, sprawnością organizacyjną i znaczeniem wspomnianą wyżej zbiórkę antiocheńską<sup>59</sup>. Ważna jest motywacja wsparcia chrześcijan z Jerozolimy. Chrześcijanie z Macedonii i Achai uznali za wyraz sprawiedliwości, aby tym, od których otrzymali dobra duchowe, służyć pomocą doczesną (Rz 15, 26-28).

Wysoka była sprawność organizacyjna powyższego przedsięwzięcia, w którym można wyróżnić trzy etapy: planowanie, przeprowadzenie zbiórki, przesłanie datków do właściwych adresatów. Św. Paweł zalecił, aby zbiórkę przeprowadzić w pierwszy dzień tygodnia. Nikogo z kolekty nie zwolnił, a jej wielkość pozostawił osądowi sumienia. Był przeciwny odgórnym ustaleniom, a tym bardziej przymusowi w tym względzie, bo „Bóg miłuje tylko radosnego dawcę” (2 Kor 9, 9; por. Ps 112, 9). Do sprawnego przeprowadzenia zbiórki w Achai zaangażował św. Paweł swoich współpracowników z Macedonii, którzy mieli zatroszczyć się o porządek i przygotować darowiznę na umówiony czas (2 Kor 9, 3. 5). Apostoł wspomina także o przesłaniu darów adresatom. Uważa, że powinni to zrobić godni przedstawiciele gmin, którzy udaliby się osobiście do Jerozolimy, ewentualnie zaopatrzeni przez niego w listy uwierzytelniające. Zastrzegł, że gdyby jednak ofiarodawcy chcieli przez niego przekazać kolektę, uczyni to nie sam, lecz z delegacją (1 Kor 16, 3-4).

W dziele pomocy gmin europejskich na rzecz gminy w Jerozolimie św. Paweł mocniej podkreśla element nadprzyrodzony niż ludzki i materialny. Apostoł jawi się tu nie tylko jako dobry organizator przedsięwzięć społecznych, ale także teolog. Jak wielką wagę przywiązywał do wymiaru nadprzyrodzonego kolekty świadczy fakt, że tylko raz użył w swych pismach świeckiego pojęcia „zbiórka” (1 Kor 16, 1). O wiele częściej mówi o urzeczywistnianiu miłości i o służbie wspólnocie. Organizowana kolekta jest w jego przekonaniu nie tylko wypełnieniem przykazania miłości bliźniego i wymianą pomocy pomiędzy gminami, ale jest łaską Boga (2 Kor 8, 1. 9; 9, 8. 14). To Bóg jest hojnym dawcą, od którego pochodzą wszelkie dary, a zwłaszcza dar miłości. Toteż omawiana kolekta jawi się jako współuczestnictwo w miłości Boga, dar ofiarny składany Bogu oraz ofiarna służba na Jego chwałę (2 Kor 8, 5. 19), na co wskazuje kontekst modlitw dziękczynnych (2 Kor 9, 12).

Działalność charytatywna gmin apostołskich była praktycznym potwierdzeniem nauki św. Pawła o Kościele jako Ciele Chrystusa (1 Kor 12, 12-31). Wokół Chrystusa-Głowy jednoczy wszystkich Duch Święty przez miłość, którą „rozlewa w sercach” (Rz 5, 5). Przynależność do Chrystusowego Ciała była dla chrześcijan pierwszych wieków wielce zobowiązująca. W sposób bezkompromisowy realizowali oni w codziennym życiu słowa: „jeden drugiego brzemiona noście” (Ga 6, 2), przyczyniając się w ten sposób do samobudowania Kościoła. Na konstruktywną rolę miłości w budowaniu wspólnoty eklezjalnej wskazują wyrażenia św. Pawła: „miłość buduje” (1 Kor 8, 1) oraz Kościół jest „budowaniem Bożym” (1 Kor 3, 9). Dzięki miłości swoich członków Kościół wciąż wzrasta oraz dojrzewa do głębszego zjednoczenia z Chrystusem (Ef 4, 12).

Działalność charytatywna uwarściwiała pierwszych chrześcijan i najstarsze gminy chrześcijańskie na uniwersalny wymiar Kościoła. Najbardziej charakterystycznym tego przejawem były kolekty na rzecz potrzebujących w gminie jerozolimskiej. Ta międzynarodowa pomoc wyływała z głębokich przesłanek. Chrześcijanie pierwszych wieków wykazywali

<sup>59</sup> R. Völkl. *Nächstenliebe – Die Summe der christlichen Religion?* Freiburg i. Br. 1987 s. 56-59.

dużą odpowiedzialność za misyjne dzieło Kościoła, dobrze rozumiejąc słowa Chrystusa: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody [...]. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28, 19-20). W tym poleceniu Chrystusa jest bowiem mowa nie tylko o nauczaniu i chrzcie, lecz także o depozycie miłości i służby. Pomoc charytatywna wykraczająca poza granice własnych gmin świadczy o tym, że chrześcijanie czasów apostołskich dobrze zrozumieli uniwersalne przesłanie przypowieści o dobrym Samarytaninie (Łk 10, 30-37).

#### IV. ANTROPOLOGICZNE PODSTAWY DZIAŁALNOŚCI CHARYTATYWNEJ KOŚCIOŁA

Człowiek jest istotą bliską i dostępną ludzkiemu poznaniu, a mimo to pozostaje wciąż wielką tajemnicą. Fizyka i chemia próbują poznać wszystkie zawiłości materii, z której zbudowane jest ciało człowieka. Biologia stara się odkryć tajemnice życia anatomicznego i fizjologicznego a psychologia tajemnice dyspozycji i procesów psychicznych, związanych funkcjonalnie z systemem nerwowym. Socjologia ukazuje człowieka jako indywidualną osobowość żyjącą we wspólnocie, zdolną do tworzenia organizacji społecznych, kultury i cywilizacji. Filozofia usiłuje odkryć prawdę o człowieku jako osobie w aspekcie ostatecznych racji bytu. Teologia, dysponując źródłem Bożego Objawienia, odpowiada na pytanie o genezę człowieka, sens i cel ludzkiego życia. Teologia ukazuje ponadto człowieka w relacji do Osób Bożych oraz mówi o jego możliwości uczestnictwa w życiu Bożym. A jednak żadna z tych dyscyplin ani wszystkie razem nie rozświetlają całej tajemnicy ludzkiego bytu. Człowiek jawi się jako znany i nieznany zarazem, ale ciągle poznawany<sup>60</sup>.

##### 1. ONTYCZNY WYMIAR MIŁOŚCI LUDZKIEJ

Człowiek jest jednym z wielkich tematów refleksji filozoficznej od czasów starożytnych. Przejawem optymizmu poznawczego i jakiegoś zachwytu wielkością człowieka w relacji do innych bytów jest słynne powiedzenie Protagorasa: „Miarą wszystkich rzeczy jest człowiek”<sup>61</sup>. W wyraźnej opozycji do powyższego optymizmu stanął okrutnie doświadczony przez zło i niesprawiedliwość ludzką Sokrates, który uważał, iż przyczyną zła moralnego jest niedostateczna wiedza ludzi. Dlatego postulował poznanie siebie (*gnoti se auton*), jako sposób na przezwycięzenie zła moralnego. W każdym razie Sokrates rozpoczął ten niepoliczalny w dziejach ludzkości pochód ofiar przemocy, które domagają się odpowiedzi na pytanie, kim jest człowiek? Chodzi o odpowiedź, której konsekwencją byłaby ontologiczna powinność adekwatnej względem człowieka postawy. Jeżeli człowiek rzeczywiście jest wielkością absolutną, jak zdawał się twierdzić Protagoras, to domaga się absolutnej afirmacji ze strony innych ludzi, domaga się względem siebie postawy miłości.

Osoba jest bytem samoistnym, zdolnym do istnienia „osobno”, w przeciwieństwie do bytów przypadłościowych. Człowiek jest bytem rzeczywistym, podmiotem, który istnieje w sobie, ale przez społeczny sposób działania istnieje dla drugiego człowieka. Najdoskonalszymi czynnościami osobowymi są poznanie, wolność twórczego działania i miłość<sup>62</sup>. Czynności tryskające z podmiotu istniejącego w sobie, mimo iż są uprzedmiotowane na różne cele, modyfikują, bogacą, budują ten podmiot, tworząc osobową twarz człowieka. Najważniejsze akty osoby ludzkiej dokonywane są w kontekście społecznym, w kontekście drugiej osoby. Nieвозмоżliwe jest uformowanie się życia osobowego bez drugiego człowieka. Tak ma się sprawa między innymi z aktami miłości, których pierwszymi adresatami w życiu człowieka są najbliżsi członkowie rodziny: matka, ojciec, rodzeństwo. Tak więc, osobowy byt istniejący w sobie jako duszy, która samodzielnie istniejąc, ożywia i organizuje materię do bycia ludzkim

<sup>60</sup> W. Granat. *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*. Poznań 1985 s. 16.

<sup>61</sup> Zob. Tamże s. 31.

<sup>62</sup> M. A. Krąpiec. „Cywilizacja miłości” spełnieniem osoby. W: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości. „Gdzie jesteś Adamie?”* Red. T. Styczeń. Lublin 1987 s. 227.

ciałem, nie może inaczej rozwinąć swych osobowych możliwości, jak tylko będąc i działając dla drugiej osoby<sup>63</sup>.

Według T. Stycznia problem człowieka w ogóle sprowadza się do problemu miłości<sup>64</sup>. To nie samopoznanie – wbrew temu, co twierdził Sokrates – lecz dopiero wybór i działanie, które posiada znamię miłości, jest w stanie zagwarantować człowiekowi pełnię, która definitywnie rozstrzyga o jego tożsamości z samym sobą. Dlatego należy przenieść punkt ciężkości refleksji nad istotą człowieka jako osoby z poznania (*logos*) na czyn (*praxis*), z antropologii na antropopraksję. Dopiero w spełnianiu czynów miłości człowiek otrzymuje możliwość samospełnienia oraz uzyskania ostatecznej definicji samego siebie.

Punktem wyjścia w rozumowaniu T. Stycznia jest doświadczenie, w którym człowiek rozpoznaje, iż istnieje „inaczej” i „wyżej” niż cały otaczający go świat. To doświadczenie staje się wezwaniem do uznania przysługującej człowiekowi niezwyklej rangi, która zaś domaga się afirmowania człowieka dla niego samego. Człowiek „przebudzony” samopoznaniem zobowiązany jest do wolnego wyboru i jeśli nie chce doprowadzić swojego „ja” do strukturalnej autokatastrofy, powinien to być wybór czynu miłości. Tylko bowiem akty miłości mogą być aktami samospełnienia, bo tylko miłość jest drogą do pełnej samoidentyfikacji. Człowiek konsoliduje się wewnątrznie i utożsamia z sobą do końca, gdy prawdę czyni w miłości<sup>65</sup>.

Z powyższego nasuwa się oczywisty wniosek. W strukturę ontologiczną osoby ludzkiej została wpisana miłość. Ponieważ miłość ma charakter relacji międzyosobowej, nie mogła być w inny sposób dana człowiekowi, jak tylko w formie pewnego potencjału. Dopiero sam człowiek w swojej rozumności i wolności, przez poznanie, decyzję i czyn może ten niezwykły potencjał zmienić w byt. Toteż człowiek wypełnia się aż po górną granicę ludzkich możliwości spełnienia, gdy miłuje oraz unicestwia, wyniszcza się aż po dolną granicę swego człowieczeństwa, gdy nienawidzi<sup>66</sup>. Prawdę możliwą do odkrycia na drodze rozumowania naturalnego potwierdza w sposób zwięzły i głęboki Boże Objawienie: „Przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci, kto zaś nie miłuje, trwa w śmierci” (1 J 3, 14-15).

## 2. CZŁOWIEK OBRAZEM BOGA-MIŁOŚCI

Antropologia teologiczna redefiniuje człowieka w świetle Objawienia Bożego. Księgi Starego i Nowego Testamentu zawierają wypowiedzi na temat człowieka, które mają dla teologa moc wiążącą. Biblijne opisy antropogenezy wskazują, iż człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga (Rdz 1, 26; por. 1 Kor 15, 49). Człowiek jako istota cielesno-duchowa oraz rozumna i wolna osoba jest całkowicie przyporządkowany Stworzycielowi, który udziela człowiekowi istnienia z możliwością jego indywidualnego i społecznego rozwoju, a także podtrzymania gatunku i nadprzyrodzonego rozwoju osobowego<sup>67</sup>. Charakterystyczne jest, że również po grzechu, poddany śmierci człowiek nie przestaje być obrazem Boga. „Nosi w sobie odbłask Bożej mocy, związanej z władzą poznawania i wolną wolą. Jest autonomicznym podmiotem, źródłem swoich czynów, ale nie przestaje nosić w sobie istotnych cech zależności od Boga, swojego Stwórcy”<sup>68</sup>.

Pierwiastek duchowy i nadprzyrodzony sprawia, iż człowiek nie ma sobie równej istoty w całym otaczającym go stworzeniu. Człowiek jest częścią świata, ale zarazem przerasta go i góruje nad nim. „Tym, co zawiera jego wnętrze, przerasta człowiek cały świat rzeczy” (KDK 14). Materialne ciało sprawia, że człowiek jest zakorzeniony w świecie, który jest jego domem. Chociaż człowiek jest obywatelem kosmosu, nie jest on jednak zwyczajną częścią

<sup>63</sup> Krąpiec, jw. s. 228.

<sup>64</sup> T. Styczeń. *Problem człowieka problemem miłości*. W: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości*. „Gdzie jesteś Adamie?” Red. T. Styczeń. Lublin 1987 s. 64-84.

<sup>65</sup> Tamże s. 80.

<sup>66</sup> Styczeń, jw. s. 82.

<sup>67</sup> A. L. Szafranski. *Człowiek. E. Nadprzyrodzona struktura i funkcje*. EK t. 3 kol. 908.

<sup>68</sup> Jan Paweł II. *Człowiek stworzony na obraz Boga. Katecheza środowowa*. 9 IV 1986. W: *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*. Red. S. Dziwisz i in. Watykan 1987 s. 259.

przyrody. Dzięki bytowi osobowemu człowiek do tego stopnia jest podmiotem, że aż partnerem Boga. Dlatego mimo swej ontologicznej przygodności może transcendować świat, który pozostaje dla niego niczym więcej, jak tylko zwyczajnym środowiskiem życia<sup>69</sup>.

O wielkości człowieka decyduje jego podobieństwo do Boga. W strukturze bytowej człowieka istnieje pewne podobieństwo do specyficznych właściwości Osób Bożych. Bóg, który jest miłością (1 J 4, 8. 16), jest w istocie Bogiem trójjedyną miłości. Podobieństwo człowieka do Boga Ojca polega na zdolności do przekazywania życia nowym osobom (Rdz 1, 28) oraz na kreatywności w myśleniu i działaniu. Analogicznie do właściwości Syna Bożego człowiek zdolny jest do świadomych, wolnych i odpowiedzialnych relacji międzyludzkich oraz do bezinteresownego urzeczywistniania dobra własnego i społecznego. Wreszcie podobieństwo do Ducha Świętego wyraża się w nastawieniu na szukanie prawdy, przeżywanie i tworzenie piękna, dobra, a przede wszystkim na służeniu w miłości Bogu i bliźniemu<sup>70</sup>.

Przymiotem człowieka odróżniającym go od reszty stworzenia a potwierdzającym podobieństwo do Boga jest jego istnienie jako celu samego w sobie. Człowiek stanowi tak wielką wartość w „oczach Bożych”, że nie może nigdy stać się narzędziem lub środkiem do osiągnięcia jakichkolwiek innych celów. Sobór Watykański II prawdę tę wyraził klasycznym stwierdzeniem, że człowiek jest „jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego” (KDK 24). W przeciwieństwie do innych bytów, które jedynie znajdują się w świecie, człowiek egzystuje osobowo na obraz Boży. Taki modus egzystencji zapewnia człowiekowi nie tylko rozum i wolność, lecz także moc, którą podzielił się z nim Bóg (Syr 17, 3), przekazując mu władzę panowania nad całym stworzeniem (Rdz 1, 28; Ps 8, 7). Nawet cała kosmogonia i historia świata zostały przyporządkowane relacji człowieka z Bogiem, nie zaś odwrotnie. Również kres kosmosu i historii został wyznaczony ze względu na powołanie człowieka do uczestnictwa w naturze Bożej<sup>71</sup>.

Podobieństwo człowieka do Boga wyraża się najmocniej w tym, że człowiek stworzony z motywu miłości został powołany na partnera miłości Osób Bożych na wieki. Dzięki rozumowi i wolności człowiek zdolny jest przez poznanie i miłość nawiązać relację z Osobami Trójcy Świętej. Chodzi tu o relację o charakterze osobowym i partnerskim, o relację ludzkiego „ja” do Boskiego „Ty”. W celu umożliwienia takiej relacji człowiekowi, Bóg stworzył go jako otwartego na transcendencję oraz zdolnego do miłości. Dlatego człowiek nie tylko zdolny jest do poznania Boga, lecz „równocześnie jego serce i wola posiada zdolność do jednoczenia się z Bogiem”<sup>72</sup>.

Z faktu, że człowiek jest zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy (KDK 12), wynika prawda o zdolności do poznania i miłowania również osób stworzonych, a więc aniołów i ludzi. Otrzymana od Stwórcy zdolność miłowania staje się dla człowieka zobowiązaniem, by miłować tych, których Bóg sam pierwszy umiłował (1 J 4, 19). Nie ma ontologicznych podstaw do selekcji osób jako przedmiotu miłości. Każda osoba godna jest miłości. Owszem osoba jest wolna i może zdecydować o wyborze „antymiłości”, może nawet odciąć sobie dostęp do źródła miłości, czego biblijnym przykładem jest szatan i jego aniołowie. Jednak byt osobowy z natury stworzony jest do miłości. Dlatego biblijny imperatyw miłości ma charakter uniwersalny. Św. Jan Apostoł stwierdza, iż miłość Boga zobowiązuje do miłości braterskiej (1 J 4, 20-21), a Jezus rozszerzył zasięg miłości uczniów aż po nieprzyjaciół (Mt 5, 44; Łk 6, 27. 35). Wezwanie do miłości nieprzyjaciół ma sens symboliczny, ponieważ sprawia, iż zbiór osób z natury niegodnych miłości staje się pusty.

Niezwykła godność i wartość osoby ludzkiej skłoniła Jana Pawła II do mówienia o „wielkim skarbie człowieczeństwa” (RH 18). Ów skarb trzeba rozumieć w dwojakim sensie. Z jednej strony nieskończona wartość osoby ludzkiej domaga się uszanowania i obrony w

<sup>69</sup> *Antropologia*. W: Mały słownik teologiczny. Red. K. Rahner, H. Vorgrimler. Warszawa 1996 kol. 18.

<sup>70</sup> Szafranski, jw. kol. 908.

<sup>71</sup> Rahner, Vorgrimler, jw. kol. 19.

<sup>72</sup> Jan Paweł II. *Człowiek - obraz Boży jako podmiot poznania i wolności*. *Katecheza środowca*. 23 IV 1986. W: *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*. Red. S. Dziwisz i in. Watykan 1987 s. 271.

sytuacji zagrożenia lub niszczenia. Niszczycielem godności ludzkiej może być zarówno agresor zewnętrzny, sam człowiek dokonujący autodestrukcji, jak również społeczne lub globalne struktury zła i grzechu. Dlatego zarówno każdy chrześcijanin, jak i Kościół jako wspólnota jest wezwany do troski i obrony godności człowieka. Jedną z form urzeczywistniania troski o bezcenny skarb człowieczeństwa, niekiedy jedyną możliwą i skuteczną, jest posługa charytatywna.

Z drugiej strony wpisana w ontyczną strukturę osoby ludzkiej zdolność do miłowania zobowiązuje każdego człowieka, nie zaś tylko chrześcijanina lub członka Kościoła katolickiego, do miłości braterskiej. Wezwanie do miłości drugiej osoby nie wynika li tylko z naku lub przykazania, nawet wyniesionego do rangi przykazania Bożego, lecz jest konsekwencją struktury bytowej człowieka. Ontologicznym błędem jest twierdzenie, iż można być człowiekiem i nie miłować. Wprowadzenie tego błędu do praktyki prowadzi zaś niechybnie do autodestrukcji człowieka. Miłość należy uznać za najważniejszą w strukturze bytu ludzkiego<sup>73</sup>. Natomiast praktyka miłości jest drogą do rozwoju osoby ludzkiej, sięgającą aż do szczytów nieskończonego Boga-Miłości<sup>74</sup>. W tym sensie zaangażowanie w posługę charytatywną stwarza nieskończone możliwości rozwojowe człowieka.

### 3. PROEGZYSTENCJA CZŁOWIEKA – SAMOSPEŁNIENIE W SAMOODDANIU

Człowiek jest istotą wielowymiarową. Tylko teoretycznie można rozpatrywać człowieka jako rzeczywistość statyczną, faktycznie zaś osoba ludzka ma dynamiczne ukierunkowanie. Człowiek nie tyle jest, co staje się, ciągle się rozwija<sup>75</sup>. Człowiek jest istotą historyczną, związaną przez element materialny z czasem i przestrzenią. Człowiek zależy od świata, od swojej przeszłości, zwłaszcza od genów przodków oraz środowiska wychowania, ale człowiek nie jest całkowicie zdeterminowany uwarunkowaniami. Jest nie tylko przedmiotem, lecz także podmiotem swojego rozwoju. Dlatego przez twórczą postawę człowiek może wpływać na bieg historii. Przemieniając świat i służąc ludziom, człowiek przemienia i doskonali również samego siebie (KDK 57). Człowiek wciąż aktualizuje swoją potencjalność, staje się na nowo człowiekiem, dojrzewa do pełni. Terazniejszość, tak bardzo ceniona przez starożytnych (*carpe diem*), jest dla człowieka darem, przyszłość zaś jawi się jako wyzwanie i zadanie.

Z teologicznego punktu widzenia człowiek jest powołany przede wszystkim do rozwoju w miłości. Człowiek spełnia się bowiem tylko przez miłość oraz upodobnia się do Boga-Miłości i dojrzewa do ostatecznego z Nim spotkania przez praktykowanie miłości. Wprawdzie już w aktualnej chwili dziejów człowiek jest w Chrystusie dzieckiem i przyjacielem Boga, ale właściwie ciągle się nim staje. „Umilowani – wyjaśnia św. Jan Apostoł – obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest” (1 J 3, 2).

Człowiek zaczyna żyć jako osoba dopiero wtedy, gdy kocha. Miłość jest jednym z kryteriów personalistycznego charakteru egzystencji ludzkiej. Ponieważ miłość jest darem Bożym, nadprzyrodzoną cnotą Boską, należy o nią się modlić (1 Tes 3, 12; Flp 1, 9). Jednak modlitwa nie zwalnia człowieka z innych form uczenia się miłości, raczej zobowiązuje do poszukiwania wielorakich sposobów doskonalenia się w miłości (1 J 4, 18). W przekonaniu Jana Pawła II „objawienie miłości i miłosierdzia ma w dziejach człowieka jedną postać i jedno imię. Nazywa się Jezus Chrystus” (RH 9). Jezus, będąc świadkiem miłości Ojca w Duchu Świętym, stał się dla ludzi pierwszym nauczycielem miłości. On jest nie tylko najdoskonalszy

<sup>73</sup> R. Coste. *Miłość, która zmienia świat. Teologia miłości*. Rzym-Lublin 1992 s. 131.

<sup>74</sup> Św. Franciszek Salezy precyzyjnie uchwycił i wyraził w interesujący sposób to priorytetowe znaczenie miłości w rozwoju osoby ludzkiej: „Człowiek jest doskonałością świata. Duch jest doskonałością człowieka, miłość jest doskonałością ducha, caritas zaś, miłość Boża, jest doskonałością miłości. Dlatego to miłość Boga jest celem, doskonałością i znakomitością świata”. Św. Franciszek Salezy. *Traité de l'amour de Dieu*. W: *Oeuvres*. Paris 1969 s. 811.

<sup>75</sup> Zob. G. Marcel. *Homo viator*. Warszawa 1984; Kowalczyk. *Człowiek w myśli współczesnej* s. 356-376.

szym objawieniem miłości Boga do ludzi, ale również wzorem danej przez człowieka odpowiedzi na dar Bożej miłości.

Miłość jest z Boga i dlatego nie można ustalić ziemskiego, wymiernego jej kwantyfikatora. Szczytu rozwoju miłości należałoby się dopatrywać dopiero w zjednoczeniu z nieskończonym Bogiem (*visio beatifica*). Niemniej pewnym wymiernym *terminus ad quem* rozwoju miłości ludzkiej, rozpoznany i wskazywany w Magisterium Kościoła współczesnego jest „bezinteresowny dar z siebie” (KDK 24). Wspomniano wyżej o takiej formie samospelnienia osobowego małżonków, ale również życie kapłańskie i zakonne może być przeżywane jako szczególny rodzaj dawania siebie Bogu i ludziom. Ostatnio dowartościowano w Kościele także samooddanie się osób samotnych na służbę społeczną, posługę wychowawczą lub w celu całkowitego poświęcenia się dla rozwoju nauki, kultury czy sztuki. Pomimo, że ludzie samotni nie składają uroczystych ślubowań, potrafią poświęcać się niekiedy aż do zupełnego oddania zdrowia, umiejętności, czasu, a przez to samych siebie. Przykłady takiej proegzystencji pozostawili dla potomnych między innymi Raoul Follereau, bł. Edmund Bojanowski czy Janusz Korczak<sup>76</sup>.

Sz szczególnie cenioną z punktu widzenia Ewangelii formą proegzystencji jest samooddanie się na służbę ubogim, chorym, cierpiącym czy potrzebującym jakiegokolwiek innej pomocy. Chrześcijanie od początku Kościoła starali się na różne sposoby urzeczywistniać przekazany im przez Chrystusa testament miłości. Świadczenia czynów miłości bliźniego, prospołecznych postaw chrześcijan a nawet zorganizowanej działalności charytatywnej znajdujemy w najstarszych dokumentach kościelnych, począwszy od *Dziejów Apostolskich*.

Do istotnych przejawów miłości bliźniego należy zyczliwość, uprzejmość, usłużność i uczynność<sup>77</sup>. Należy zwrócić uwagę przede wszystkim na dwa ostatnie przejawy miłości, które odnoszą się do miłości wspomagającej, nazywanej w literaturze teologicznej także miłością czynną lub miłością miłosierną. Miłość wspomagającą konstytuują dwa elementy, a mianowicie usuwanie zła od kochanej osoby oraz współczucie lub współcierpienie z osobą kochaną w przeżywaniu obecnego lub zagrażającego zła. W działalności charytatywnej Kościoła obydwie elementy są ważne. Chodzi w niej bowiem o usuwanie zła, jakim jest ubóstwo, choroba, cierpienie, brak wykształcenia a w miarę możliwości także ich przyczyn. Niemniej ważnym elementem posługi charytatywnej jest obecność, rozmowa, współtowarzyszenie w niedoli drugiego człowieka, innych ludzi.

Człowiek nie jest bytem statycznym. Miłość, która wybucha z głębokości ludzkiej osoby, sprawia, że człowiek jest bytem ukierunkowanym ku drugiemu człowiekowi. Praktyka miłości scala strukturę ontologiczną człowieka. Łącząc pokorną miłość samego siebie z osobistym zaangażowaniem w solidarną pomoc innym, prowadzi osobę ku szczytom samospelnienia. Ostatecznym sensem ludzkiego życia jest miłość, a sensem miłości dawanie samego siebie. Miłość sprawia, że człowiek staje się jak gorejący krzew, który płonie, ale nigdy się nie spala<sup>78</sup>. Ontologia i antropologia miłości czerpią z tego samego źródła nieskończonej Miłości. Człowiek o tyle tylko może stać się bratem dla innych, o ile wcześniej stał się już dzieckiem Boga, który pragnie być Ojcem dla wszystkich ludzi.

## V. SPOŁECZNY WYMIAR DZIAŁALNOŚCI CHARYTATYWNEJ

Działalność charytatywna jest z natury działalnością społeczną. Kościół rozwija posługę miłości w rodzinie, różnorodnych grupach społecznych, parafii, społeczności lokalnej, a także w państwie oraz międzynarodowej społeczności globalnej. W posłudze charytatywnej Kościół stara się kierować zasadami życia społecznego, wypracowanymi na gruncie katolickiej nauki społecznej. Zasady te wynikają ze społecznej natury człowieka, zakotwiczone są w

<sup>76</sup> Szostek. *Wokół godności, prawdy i osoby* s. 247-249.

<sup>77</sup> Olejnik, jw. t. 6 s. 178-179.

<sup>78</sup> Coste, jw. s.134.

istocie życia społecznego i funkcjonują w organizacyjnej sferze tego życia<sup>79</sup>. Zasady społeczne wynikają z nakazu rozumu praktycznego tworzenia wspólnych wartości jako środków służących rozwojowi osoby ludzkiej. Zasady społeczne nie są twierdzeniami ogólnymi, dotyczącymi normalnego funkcjonowania społeczeństwa, lecz są zasadami bytu i działania społecznego oraz normami naturalno-prawnymi. W. Piwowarski wymienia trzy podstawowe zasady życia społecznego: dobra wspólnego, pomocniczości i solidarności<sup>80</sup>. Do tej triady należy dodać, występujące w społecznym nauczaniu Kościoła jako komplementarne względem siebie, zasadę sprawiedliwości i miłości społecznej. Powyższe zasady mogą i powinny mieć zastosowanie w planowaniu, organizowaniu i realizowaniu posługi charytatywnej Kościoła.

## 1. ZASADA DOBRA WSPÓLNEGO W POSŁUDZE CHARYTATYWNEJ KOŚCIOŁA

Zasada dobra wspólnego jako zasada życia społecznego po raz pierwszy została ogłoszona przez papieża Leona XIII, który określił ją jako „pierwsze i ostatnie po Bogu prawo w społeczeństwie”<sup>81</sup>. Sama idea dobra wspólnego jest jednak znacznie starsza, a korzeniami sięga nauki biblijnej o pochodzeniu wszelkich dóbr od Stwórcy oraz przeznaczeniu ich dla wszystkich ludzi (por. Rdz 1, 28-29). Bóg jako Najwyższe Dobro podzielił się częścią swojej własności z człowiekiem – oddał niejako dobra tego świata we władanie wszystkim ludziom. Sobór Watykański II wyraził tę prawdę w następujący sposób: „Bóg przeznaczył ziemię ze wszystkim, co ona zawiera, na użytek wszystkich ludzi i narodów, tak by dobra stworzone dochodziły do wszystkich w słusznej mierze (KDK 69).

W nauczaniu Kościoła współczesnego podkreśla się, że dobro wspólne „obejmuje sumę takich warunków życia społecznego, w jakich ludzie mogą pełniej i szybciej osiągnąć własną doskonałość” (MM 65; PT 58; KDK 26). Z powyższego określenia można wyodrębnić dwa istotne elementy dobra wspólnego: zespół wartości umożliwiających rozwój człowieka jako osoby oraz zewnętrzne, instytucjonalne uwarunkowania tego rozwoju. Z jednej strony chodzi o wytworzenie wspólnych wartości, z drugiej zaś o pełny rozwój osobowości. Ponieważ chrześcijaństwo wskazuje ponadczasne horyzonty rozwoju osoby ludzkiej, należy „dążyć do dobra wspólnego za pomocą tego rodzaju metod, które by nie tylko nie przeszkadzały wiecznemu zbawieniu ludzi, ale nawet dopomagały do jego osiągnięcia” (PT 59).

Odpowiednie warunki życia społecznego instytucjonalne i obywatelskie sprzyjają wytworzeniu wartości wspólnych, dzięki którym ludzie „pełniej i szybciej” stają się ludźmi, osiągając własną doskonałość<sup>82</sup>. Ze względu na zróżnicowanie społeczności ludzkich oraz odmienność sytuacji wyznaczonej okolicznościami miejsca i czasu nie sposób określić, a nawet założyć optymalnej dla osobowego rozwoju człowieka „sumy” warunków życia społecznego. Dlatego Jan XXIII wskazał, że „prawdziwe dobro wspólne polega przede wszystkim na poszanowaniu praw i obowiązków osoby ludzkiej” (PT 60; por. DWR 6). Dobro wspólne nie jest więc celem samym w sobie, lecz jego sens wyczerpuje się w służbie człowiekowi. „Dobro wspólne pozostaje całe i nieskażone tylko wtedy, kiedy uwzględniwszy istotę i rolę dobra wspólnego, bierze się w nim pod uwagę dobro osoby” (PT 55). Na uwagę zasługuje fakt, że konkretne dobro wspólne zorientowane jest ostatecznie na osobę ludzką, zabezpieczenie jej godności oraz umożliwienie realizacji jej uprawnień i obowiązków. W ten sposób osoba ludzka znajduje się „w samym centrum dobra wspólnego”<sup>83</sup>. Inaczej mówiąc, w nauczaniu spo-

<sup>79</sup> W. Piwowarski. *Podstawowe zasady życia społecznego*. W: *Słownik katolickiej nauki społecznej*. (Dalej: SKNS). Red. W. Piwowarski. Warszawa: Pax 1993 s.130.

<sup>80</sup> Tamże s. 131.

<sup>81</sup> Leon XIII. *Au milieu des sollicitudes*. 12 II 1892. W: *Acta Leonis XIII*. Vol. 12. Roma 1893 s. 33. Zob. W. Piwowarski. *Zsada dobra wspólnego*. W: SKNS s. 196.

<sup>82</sup> Tamże s. 42.

<sup>83</sup> Jan Paweł II. Przemówienie do budowniczych społeczeństwa pluralistycznego w Salwador da Bahia, Brazylia, 6 VII 1980 nr 2.

łecznym Kościoła właściwe rozumienie dobra wspólnego sprowadza się do osobowego dobra wspólnego<sup>84</sup>.

Dobro wspólne związane jest z porządkiem celów wynikających z rozumnej i wolnej natury ludzkiej. Różnorodne zdolności i potrzeby ludzi tworzą pewien porządek celów, którego zrealizowanie wymaga współpracy oraz zespolenia wokół zdobywania określonych dóbr. W ten sposób powstają różnorodne społeczności: większe i mniejsze, doskonałe i niedoskonałe, samowystarczalne i niesamowystarczalne. Dlatego nie wszystkie w tym samym stopniu mogą przyczyniać się do rozwoju osoby ludzkiej. W naturalny sposób wytwarza się pewien porządek zależności dóbr wspólnych mniejszych społeczności od dóbr wspólnych większych społeczności. Dobra wspólne społeczności mniejszych mieszczą się w dobrach wspólnych społeczności większych np. dobro wspólne rodziny mieści się w dobru wspólnym państwa i społeczności ogólnoludzkiej. Z powyższego wynika, iż każda grupa społeczna, dążąc do osiągnięcia własnego dobra wspólnego, musi się liczyć z dobrem wspólnym innej grupy społecznej, państwa oraz całej ludzkości. Potwierdza to nauczanie Soboru Watykańskiego II: „Z coraz ściślejszej zależności wzajemnej, z każdym dniem ograniczającej powoli cały świat, wynika, że dobro wspólne [...] staje się dziś coraz bardziej powszechne i pociąga za sobą prawa i obowiązki, dotyczące całego rodzaju ludzkiego. Każda grupa społeczna musi uwzględnić potrzeby i słuszne dążenia innych grup, co więcej, dobro wspólne całej rodziny ludzkiej” (KDK 26). Znamienne jest, że mimo ukierunkowania dóbr wspólnych mniejszych społeczności na dobra wspólne społeczności większych u podstaw wszystkich struktur społecznych stoi osoba ludzka, która „jest i musi być podmiotem, fundamentem i celem” wszelkiego życia społecznego<sup>85</sup>.

Dobro wspólne konkretnej społeczności nie jest ilościowym zsumowaniem prywatnych interesów członków tejże społeczności, lecz wykracza poza sferę indywidualnych możliwości, potrzeb i wartości. Chociaż pomiędzy dobrem wspólnym społeczności a dobrem osoby ludzkiej nie ma sprzeczności, to jednak zachodzi między nimi pewna opozycyjność. Z jednej strony dobro osoby ludzkiej wymaga włączenia się w życie i działalność różnego typu grup społecznych i wspólnot, z drugiej zaś dobro wspólne wymaga respektowania dobra osoby. Tak więc dobro wspólne i dobro osoby są powiązane ze sobą, wzajemnie się warunkują i dopełniają. Zadaniem struktur politycznych i elit rządzących jest koordynacja dobra wspólnego społeczności z dobrem osób indywidualnych oraz troska o pokój i harmonię życia społecznego, które zabezpieczają godność i osobowy rozwój człowieka<sup>86</sup>.

Społeczność jest czymś więcej aniżeli sumą jednostkowych ludzi, dobro zaś wspólne stanowi wyższą jakość od dobra poszczególnych osób, dlatego należy przyznać mu prymat<sup>87</sup>. Konsekwencją prymatu dobra wspólnego przed interesami indywidualnymi jest nakaz solidarności społecznej. W praktyce dobro wspólne konkretyzuje się w sprawiedliwości i miłości społecznej, które zapewniają ład i harmonię życia społecznego, umożliwiając integrację indywidualnej osoby ze społecznością. Miłość społeczna ma za przedmiot nie tyle indywidualnych ludzi, co społeczność ludzką i właściwe jej dobro. Dlatego zasada dobra wspólnego zobowiązuje członków konkretnej społeczności, obok wielu innych powinności społecznych, do niesienia pomocy tym, którzy jej potrzebują, jeśli tylko pomoc ta jest im niezbędna do obrony godności lub rozwoju osobowego.

Zasada dobra wspólnego opiera się na istotnym przejawie życia społecznego określanym jako „dawanie”. Chodzi o wkład jednostek w dobro wspólne oraz społeczności mniejszych w dobro wspólne społeczności większych, zwłaszcza państwa i globalnej społeczności ludzkiej. Zasada ta zobowiązuje do zaangażowania i wkładu w życie społeczne wszystkie

<sup>84</sup> W. Piwowarski. *Zasada pomocniczości w życiu Kościoła*. W: *Teologia pastoralna*. Red. R. Kamiński. T. 1. Lublin: Atla 2 2000 s. 187; Zob. C. Strzeszewski. *Katolicka nauka społeczna*. Warszawa: ODiSS 1985 s. 511-516.

<sup>85</sup> Pius XII. Przemówienie z dn. 24 XII 1944 roku. Zob. Piwowarski. *Dobro wspólne* s. 43.

<sup>86</sup> Kowalczyk, jw. s. 238.

<sup>87</sup> Tamże s. 239.



podmioty tego życia. Bez tego wkładu nie byłoby rozwoju i bogactwa w różnych dziedzinach życia społecznego<sup>88</sup>.

Kościół, organizując pomoc charytatywną, kieruje się zasadą dobra wspólnego tak w odniesieniu do poszczególnych osób, jak również grup społecznych, które z różnych powodów znalazły się na marginesie życia społecznego i potrzebują pomocy. Niekiedy jest to pomoc materialna niezbędna do egzystencjalnego przetrwania, innym razem pomoc w chorobie, niepełnosprawności fizycznej lub psychicznej konieczna do zachowania godności osoby, czasem pomoc w zakresie kształcenia lub formacji potrzebna do odpowiedniego rozwoju intelektualno-duchowego. Kościół jest społecznością zorganizowaną i stara się swoje struktury wykorzystywać w przekazywaniu pomocy jednych społeczności na rzecz innych. Potwierdzeniem stosowania tej zasady była zbiórka darów naturalnych i pieniędzy w parafiach w całej Polsce dla ofiar powodzi w 1997 i 2001 roku. Przejawem odpowiedzialności za dobro wspólne Kościoła powszechnego są także zbiórki darów organizowane zwłaszcza przez Caritas Polską na rzecz ofiar klęsk żywiołowych i wojen poza granicami Polski.

Zasada dobra wspólnego ma szerokie zastosowanie również we współpracy Kościoła z instytucjami państwowymi i innymi podmiotami życia społecznego w zakresie działalności charytatywnej. Kościół nie ogranicza się w pomaganiu tylko do swoich wiernych, lecz stara się pomagać wszystkim ludziom potrzebującym, niezależnie od ich światopoglądu i przynależności wyznaniowej. Przedsięwzięcia prowadzone przez instytucje Kościoła służą dobru całego społeczeństwa. Troska o dobro wspólne potrzebujących wsparcia osób, grup społecznych lub szerszych społeczności nakazuje niekiedy wspólne (tzn. instytucji Kościoła, państwa, samorządu, organizacji pozarządowych, stowarzyszeń) planowanie działań, efektywne rozdzielanie i wykorzystywanie subwencji finansowych, dobre wykorzystanie wykwalifikowanych kadr itp. Nie sposób wyobrazić sobie dzisiaj profesjonalnie prowadzonego domu opieki społecznej, hospicjum, schroniska dla bezdomnych, domu resocjalizacyjnego dla narkomanów, a nawet więzienia bez współpracy Kościoła i państwa.

Znaczenie zasady dobra wspólnego w kształtowaniu posługi charytatywnej Kościoła dobrze oddał J. Koral, pisząc, że zasada ta „ujmuje istotę życia społecznego i zarazem dyktuje powinność angażowania się i wnoszenia wkładu w życie społeczne, które ujawnia swój personalistyczny charakter poprzez stwarzanie warunków do wszechstronnego rozwoju i doskonalenia się osoby. [...] Zasada ta każe widzieć życie społeczne w pewnej całości, tak że nie może być w nim ani ludzi zmarginalizowanych, ani spraw wyizolowanych”<sup>89</sup>. Zasada dobra wspólnego zobowiązuje ludzi do ofiarności, zaangażowania i bezinteresownej pracy społecznej dla realizacji wspólnych celów w zakresie tak mniejszych, jak i większych społeczności. Posługa charytatywna Kościoła przyczynia się nie tylko do integralnego rozwoju osób fizycznie lub psychicznie niepełnosprawnych oraz zmarginalizowanych, zaniedbanych, niedorozwiniętych, niedostosowanych prawnie lub społecznie, lecz także stanowi formę aktywizacji społecznej i szkołę postaw altruistycznych dla wiernych.

## 2. ZASADA POMOCNICZOŚCI NORMĄ DZIAŁALNOŚCI CHARYTATYWNEJ KOŚCIOŁA

W przeciwieństwie do zasady dobra wspólnego, która opierała się na „dawaniu”, zasada pomocniczości opiera się na tendencji wyrażającej istotę życia społecznego, określanej jako „branie”<sup>90</sup>. Zasada pomocniczości zobowiązuje do „uzupełniającej pomocy” większych społeczności w stosunku do mniejszych, a wszystkie społeczności względem osoby ludzkiej,

<sup>88</sup> Piwowarski. *Zasada dobra wspólnego* s.196-197.

<sup>89</sup> J. Koral. *Podstawy działalności charytatywnej Kościoła na przykładzie organizacji Caritas. Studium etyczno-społeczne*. Kraków: Poligrafia Salezjańska 2000 s. 161-162.

<sup>90</sup> W. Piwowarski. *Zasada pomocniczości*. W: SKNS s. 197; Zob. H. Pompey, P. S. Roß. *Kirche für andere. Handbuch für eine diakonische Praxis*. Mainz: Matthias-Grünewald 1998 s. 321-347; A. Rauscher. *Verhältnis von Stadt und kirchlicher Caritas. Subsidiarität als Leitprinzip*. W: *Barmherzigkeit oder Gerechtigkeit? Zum Spannungsfeld Sozialarbeit und christlicher Soziallehre*. Hrsg. von H. Pompey, N. Glatzel. Freiburg i. Br: Lambertus 1991 s. 84-98.

która jest źródłem, fundamentem i celem wszelkiego życia społecznego (KDK 25). Zasada ta ma zastosowanie we wszystkich zakresach życia społecznego, w tym także w życiu Kościoła. Zasada pomocniczości, określana również jako zasada subsydiarności (łac. *subsidium*), personalizmu, podmiotowości, wolności, praw człowieka, posiada aspekt negatywny i pozytywny. Pierwszy polega na poszanowaniu inicjatywy, kompetencji i odpowiedzialności oraz zagwarantowaniu autonomii i wolności działania osób w stosunku do społeczności, a społeczności mniejszych w stosunku do większych. W aspekcie pozytywnym zasada pomocniczości wzywa do świadczenia pomocy tam, gdzie jest ona konieczna. Nie chodzi jednak o pomoc stałą, lecz doraźną umożliwiającą jednostce lub mniejszej społeczności samodzielną realizację własnych celów w przyszłości. Tego rodzaju pomoc określa się zwykle jako „pomoc dla samopomocy”<sup>91</sup>.

Zasadę pomocniczości sformułował papież Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno* (1931). Istotę tej zasady wyraża następująca wypowiedź: „Obowiązuje jednak niewzruszona ta podstawowa zasada filozofii społecznej, której nie można naruszyć ani zmienić, że jak nie wolno jednostkom wydzierać i na społeczeństwo przenosić tego, co mogą wykonać z własnej inicjatywy i własnymi siłami, podobnie niesprawiedliwością, szkodą społeczną i zakłóceniem porządku jest zabieranie mniejszym i niższym społecznościom tych zadań, które mogą spełnić, i przekazywanie ich społecznościom większym i wyższym. Wszelka bowiem działalność społeczna ze swego celu i ze swej natury ma charakter pomocniczy: winna też pomagać członkom organizmu społecznego, a nie niszczyć ich lub wchłaniać” (QA 79). Zasada pomocniczości wzywa do wsparcia jednostek ludzkich i mniejszych społeczności, które znalazły się w sytuacji kryzysu, by ponownie podjęły działalność we własnym zakresie i na własną odpowiedzialność. Zasada ta godzi w paternalizm, autorytaryzm i totalitaryzm życia społecznego, jest także wyrazem ludzkiej i społecznej dojrzałości<sup>92</sup>.

Jan Paweł II wskazał nowe zastosowanie zasady pomocniczości poprzez dowartościowanie „organizmów pośrednich” w życiu społeczno-państwowym (LE 14). Chodzi o różnego typu społeczności, które wypełniają przestrzeń między obywatelem a państwem. Stowarzyszenia społeczno-zawodowe, polityczne, gospodarczo-ekonomiczne, naukowo-kulturalne, wyznaniowe, lokalne są zabezpieczeniem przed nadmierną ingerencją władz państwowych w życie i działalność jednostki oraz przyczyniają się do uspołecznienia państwa<sup>93</sup>.

Zastosowanie zasady pomocniczości w Kościele powinno znaleźć konkretyzację w jego strukturze organizacyjnej. Kościoła nie tworzą wyłącznie pojedynczy wierni i instytucjonalne centrum. Nie ma on monopolitycznej natury, lecz są w nim różne mniejsze i większe społeczności. Pluralizmu nie można przeciwstawiać partykularyzmowi, który stanowi zagrożenie dla jedności Kościoła<sup>94</sup>. W Kościele powinna znaleźć zastosowanie zasada jedności w wielości i w różnorodności, która nie przeciwstawia się pluralizmowi, lecz go zakłada. Konstytucja soborowa *Lumen gentium* przypomina: „Dzięki tej katolicykości poszczególne części przynoszą innym częściom i całemu Kościołowi właściwe sobie dary, tak iż całość i poszczególne części doznają wzrostu na skutek tej wzajemnej łączności wszystkich oraz dążenia do pełni w jedności” (KK 13).

O ile wprowadzanie zasady pomocniczości w odnowę funkcjonowania struktury hierarchicznej Kościoła nastrocza pewne trudności i powściągliwość, nie widać takowych przy zastosowaniu tej zasady w zakresie działalności charytatywnej Kościoła. Wręcz przeciwnie, zasada pomocniczości jawi się jako jedna z głównych zasad pracy charytatywnej w ogóle. Kościół kieruje się tą zasadą na etapie wypracowywania koncepcji działań charytatywnych, planowania konkretnych przedsięwzięć oraz ich realizacji. W posłudze charytatywnej ma zastosowanie zarówno aspekt negatywny, jak i pozytywny zasady pomocniczości.

<sup>91</sup> Tamże s. 198.

<sup>92</sup> Piwowarski. *Zasada pomocniczości w życiu Kościoła* s. 178.

<sup>93</sup> Kowalczyk, jw. s. 263.

<sup>94</sup> Piwowarski. *Zasada pomocniczości w życiu Kościoła* s. 184.

Zasada pomocniczości gwarantuje autonomię i wolność osoby ludzkiej oraz mniejszych społeczności w zakresie rozwijania ich samowystarczalności. Dlatego interwencja zewnętrzna powinna zachować postać pomocniczą, tzn. mieć na uwadze wytworzenie koniecznych warunków rozwoju oraz działanie mobilizujące człowieka i jego środowisko tylko do momentu jego usamodzielnienia się<sup>95</sup>. Dzisiaj Kościół jest rzecznikiem personalizmu społecznego i stróżem godności osoby ludzkiej. W działalności charytatywnej Kościół popiera najpierw spontaniczną pomoc w rodzinie i wspólnocie sąsiedzkiej. Dopiero, gdy ta okazuje się niewystarczająca, szuka skutecznych form interwencji społeczności większej np. parafii lub organizacji Caritas. Zasadę autonomii wyraźnie widać w koncepcji pomocy dzieciom z rodzin dysfunkcyjnych. Kościół stoi na stanowisku, że rodzina jest dobrem bezcennym i nikt nie jest w stanie jej zastąpić. Dlatego w sytuacji kryzysu instytucje kościelne najpierw starają się ratować rodzinę, pomagać jej w spełnianiu podstawowych funkcji a nie pozbawiać rodziców ich praw rodzicielskich. Taka filozofia pomagania przekłada się na praktykę kościelnej posługi charytatywnej, w której akcent kładzie się na poradnictwo rodzinne oraz bezpośrednią pomoc dzieciom z rodzin dysfunkcyjnych (dożywianie w szkole, wyposażenie tornistrów, paczki świąteczne, świetlice środowiskowe, kolonie i obozy wakacyjne).

Zasada pomocniczości wzywa społeczności większe do koniecznej interwencji w wypadku niewydolności społeczności mniejszej lub indywidualnej osoby. W posłudze charytatywnej Kościoła ta interwencja jest konieczna zwłaszcza w czasie klęsk żywiołowych lub wojen. Wtedy rzeczywiście Kościół organizuje akcję ogólnokrajową lub międzynarodową, która może skuteczniej wesprzeć liczne rzesze potrzebujących. W pomocy stałej, zwłaszcza materialnej, instytucje charytatywne Kościoła starają się nie uzależniać od siebie korzystających z pomocy, lecz usuwać przyczyny ich ubóstwa i aktywizować ich zawodowo. Drugi Polski Synod Plenarny podkreśla, że wszelka interwencja charytatywna musi mieć na celu wszechstronny rozwój osoby, dlatego „chrześcijańska posługa miłości winna stawać się pomocą dla samopomocy”<sup>96</sup>. Jest to zgodne z nauką Soboru Watykańskiego II, według której „należy tak zorganizować pomoc, by otrzymujący ją wyzwolali się powoli od obcej zależności i stawali się samowystarczalni” (DA 8).

Zasada pomocniczości ma zastosowanie również w zakresie kształcenia kadr pracowników socjalnych oraz powszechnej formacji charytatywnej duchowieństwa i katolików świeckich. Dokument Drugiego Polskiego Synodu Plenarnego zwraca uwagę na to, że obok ogólnej i powszechnej formacji charytatywnej potrzebna jest również „formacja metodyczno-fachowa, tak w odniesieniu do osób duchownych, jak i świeckich animatorów pracy charytatywnej”<sup>97</sup>. Takiej formacji nie są w stanie zorganizować parafie, a nawet dekanaty. Dlatego wspomniany dokument postuluje powołanie instytutów diecezjalnych, które służyłyby permanentnej formacji świeckich i duchownych animatorów pracy charytatywnej. Zadaniem tych instytutów byłoby ponadto „gromadzenie danych na temat sytuacji społeczno-ekonomicznej mieszkańców diecezji i działalności charytatywnej na jej terenie oraz ich analiza, wyciąganie wniosków i formułowanie postulatów na przyszłość”<sup>98</sup>. Z kolei specjalistyczne studia w celu pozyskania wykwalifikowanej kadry pracowników socjalnych o inspiracji chrześcijańskiej mogą prowadzić instytuty naukowe na wyższych uczelniach katolickich<sup>99</sup>. Na przykładzie formacji charytatywnej dobrze widać, jak stosowanie zasady pomocniczości pozwala dobrać adekwatne podmioty do odpowiednich zadań.

### 3. ZASADA SOLIDARNOŚCI PODSTAWĄ KOŚCIELNEJ TROSKI O POTRZEBUJĄCYCH

<sup>95</sup> J. Krucina. *Drogami Kościoła*. Wrocław: Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna 2000 s. 79.

<sup>96</sup> II PSP. *Posługa charytatywna Kościoła* nr 58 s. 228.

<sup>97</sup> Tamże nr 42 s. 226.

<sup>98</sup> Tamże nr 47 s. 226.

<sup>99</sup> Tamże nr 48 s. 226-227.

Psychofizyczna struktura człowieka spontanicznie ukierunkowuje go na życie w społeczeństwie. Chociaż człowiek ma prawo do prywatności, to jednak dopiero we wspólnocie i współdziałaniu z innymi ludźmi może się w pełni zrealizować. Podejmując decyzję uczestniczenia w życiu społecznym, człowiek włącza się w jego cele, obowiązki, doświadczenia, historię, kulturę, religię itd. Życie społeczne stwarza autonomicznemu podmiotowi szansę współodpowiedzialności za innych – rodzinę, grupę społeczną, partię polityczną, nawet za całą społeczność państwową lub ogólnoludzką. Postawa odpowiedzialności za innych prowadzi do uznania zasady solidarności za prawo życia społecznego<sup>100</sup>.

C. Strzeszewski utożsamia zasadę solidarności z zasadą dobra wspólnego, definiując ją jako „uporządkowaną zgodę w dążeniu do wspólnego dobra”<sup>101</sup>. W. Piwowarski stoi natomiast na stanowisku, że zasada solidarności stanowi odrębną normę naturalno-prawną, która reguluje stosunki społeczne, zobowiązując jednostki i społeczności ludzkie do uwzględnienia dwu krańców życia społecznego, tj. dobra wspólnego i dobra osoby ludzkiej<sup>102</sup>. Zasada solidarności wyraża dwie podstawowe tendencje życia społecznego, mianowicie „dawanie” i „branie”, kształtuje personalistyczny i humanistyczny porządek społeczny. Jej celem jest optymalne zabezpieczenie realizacji dobra wspólnego i rozwoju osoby ludzkiej przez współpracę i współdziałanie wszystkich podmiotów w obrębie konkretnych społeczności. Zasada solidarności opiera się na jedności rodzaju ludzkiego powiązanego różnymi zależnościami, które domagają się pełniejszego zespolenia między ludźmi w braterstwie i miłości<sup>103</sup>.

Zasada solidarności znalazła szerokie uznanie i rozwinięcie w społecznym nauczaniu Jana Pawła II, zwłaszcza w encyklikach *Laborem exercens* i *Sollicitudo rei socialis*. Jan Paweł II rozróżnia trzy istotne znaczenia pojęcia solidarności społecznej, a mianowicie solidarność zawodowo-grupową, ogólnospołeczną i międzynarodową<sup>104</sup>. W pierwszym znaczeniu chodzi o wspólne działanie „przeciwko degradacji człowieka jako podmiotu pracy, połączonej z niesłyszczanym wysiłkiem w dziedzinie zarobków, warunków pracy i troski o osobę pracownika” (LE 8). Nie tylko we wczesnym kapitalizmie, ale również obecnie w wielu krajach trwają rażące niesprawiedliwości, które skłaniają ludzi pracy do wspólnego, solidarnego działania w obronie swoich praw i godności<sup>105</sup>. Spotkanie papieża z delegacją NSZZ „Solidarność”, jakie miało miejsce w Watykanie 15 I 1981 roku, było okazją do podkreślenia, że solidarność nie jest działaniem przeciwko komukolwiek, lecz jest to wysiłek ku wspólnemu dobru<sup>106</sup>. Zasada solidarności wymaga jednak wyjścia poza granice interesów klasowych i grupowych oraz skoncentrowania się na dobru wspólnym całego społeczeństwa w obrębie narodu lub państwa. Zasadniczą cechą tej postawy i cnoty społecznej jest „mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego” (SRS 38).

W celu zaprowadzenia pokoju i ładu społecznego w całym świecie, dzisiaj tak bardzo podzielonym przede wszystkim pod względem ekonomicznym<sup>107</sup>, konieczna jest także solidarność międzynarodowa. Parafrazując słowa św. Tomasza z Akwinu, który głosił, że „pokój

<sup>100</sup> Kowalczyk, jw. s. 256; Zob. N. Glatzel. *Solidarität als bestimmendes Prinzip der Diakonie*. W: W. Barmherzigkeit oder Gerechtigkeit? Zum Spannungsfeld Sozialarbeit und christlicher Soziallehre. Hrsg. von H. Pompey, N. Glatzel. Freiburg i. Br: Lambertus 1991 s. 99-109; Pompey, Roß. *Kirche für andere* s. 291-320.

<sup>101</sup> Strzeszewski, jw. s. 516.

<sup>102</sup> Piwowarski. *Podstawowe zasady życia społecznego* s.131.

<sup>103</sup> W. Piwowarski. *Zasada solidarności*. W: SKNS s. 198.

<sup>104</sup> W. Piwowarski. *Zasady społeczne w encyklice Jana Pawła II „Laborem exercens”*. W: Jan Paweł II. *Laborem exercens. Powołany do pracy*. Red. J. Krucina. Wrocław: Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna 1983 s. 102-104.

<sup>105</sup> J. Kupny. *Z antropologii społecznej Jana Pawła II*. RNS 22-23:1994-1995 z. 1 s. 167.

<sup>106</sup> Jan Paweł II. *Nie przeciwko komukolwiek, lecz ku wspólnemu dobru*. 15 I 1981. W: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*. Red. M. Radwan, L. Dyczewski, A. Stanowski. Cz.2. Rzym-Lublin: RWKUL 1987 s. 183-185.

<sup>107</sup> „Jedną z największych niesprawiedliwości współczesnego świata polega właśnie na tym, że stosunkowo ‘nieliczni’ posiadają wiele, a ‘liczni’ nie posiadają prawie nic. Jest to niesporawiedliwość wadliwego podziału dóbr i usług pierwotnie przeznaczonych dla wszystkich” (SRS 28).

jest owocem sprawiedliwości”<sup>108</sup>, Jan Paweł II twierdzi, że „pokój jest owocem solidarności” (SRS 39). Zasada solidarności wymaga podporządkowania interesów poszczególnych państw dobru wspólnemu całej ludzkości. Zasada ta winna znaleźć zastosowanie w dziedzinie gospodarki i handlu, w wymianie naukowej, kulturalnej, artystycznej, ale także w pomocy humanitarnej. Solidarność domaga się od narodów silniejszych i lepiej wyposażonych przewyciężenia dążeń imperialnych oraz wzięcia moralnej odpowiedzialności za rozwój narodów słabszych ekonomicznie. Dopiero takie działanie może prowadzić do powstania prawdziwego systemu międzynarodowego oraz budowania w zjednoczeniu „społeczeństwa nowego i lepszego świata” (SRS 39; por. MM 157; 174; PP 49).

Kościół nie jest jedynym podmiotem zaangażowanym w rozległe obszary pracy społecznej wynikającej z zastosowania zasady solidarności. Na miarę jednak swoich możliwości stara się w realizacji funkcji wychowawczej i posługi charytatywnej współdziałać z innymi podmiotami życia społecznego w wyrównywaniu szans rozwoju osobowego i społecznego. Zasada solidarności jest kluczową zasadą charytatywnego działania Kościoła, ponieważ wpływa z poczucia odpowiedzialności za innych oraz wzywa do współczucia, towarzyszenia w nieszczęściu bliźniego, świadczenia konkretnej pomocy, a nade wszystko wymaga zaangażowania we wszechstronny rozwój potrzebujących pomocy osób i grup społecznych zarówno w społeczności narodowej, jak i w skali ogólnoswiatowej. Solidarność uświadamia ludziom, że wszyscy znajdują się „w tej samej łodzi” i od zdolności współdziałania ze sobą zależy szczęście wszystkich i każdego. Solidarność skłania do wchodzenia w położenie innych, angażowania się w rozwiązywanie ich problemów, dlatego jest funkcją wzajemnej identyfikacji<sup>109</sup>.

Podstawowym obszarem pracy charytatywnej Kościoła jest pomaganie ludziom i społeczeństwom w przewyciężeniu ubóstwa, a niekiedy uwłaczającej godności człowieka nędzy, zwłaszcza w formie głodu<sup>110</sup>. Ponieważ poziom zamożności różnicuje ludzi najmocniej, prowadząc często do konfliktów społecznych a nawet wojen, Kościół stara się pomagać najpierw najuboższym. Opcja na rzecz ubogich stanowi priorytet w działalności charytatywnej Kościoła tak w wymiarze powszechnym (CA 57), jak i w Polsce<sup>111</sup>. Zasada solidarności wzywa do pomocy ludziom marginalizowanym społecznie. W tym wypadku Kościół stara się usuwać przyczyny marginalizacji, którymi mogą być wspomniane ubóstwo, ale także choroba, niepełnosprawność, uzależnienie od alkoholu lub narkotyków, bezdomność, bezrobocie, brak wykształcenia, migracja i inne. Solidarność wymaga udzielania odpowiedniej pomocy grupom najslabszym w społeczeństwie. Według Biblii do takich należą sieroty i wdowy oraz obcokrajowcy (Pwt 24, 17-21). Dzisiaj należałoby do nich zaliczyć ponadto rodziny wielodzietne i niepełne oraz dzieci i młodzież z rodzin patologicznych<sup>112</sup>.

Zasada solidarności ma bogate walory formacyjne. Solidarność jest bowiem nie tylko zasadą życia społecznego, lecz także postawą i chrześcijańską cnotą (SRS 40). Solidarność ludzka jest postawą urzeczywistnianą w sprawnościach moralnych i społecznych, polegającą na prawidłowym skierowaniu wolności jednostki do dobra wspólnego<sup>113</sup>. Łatwo być solidarnym w imię wspólnych interesów, ideałów, wyznania czy religii. Nie wymaga większego wysiłku moralnego solidarność oparta na wspólnym pochodzeniu i przynależności rodzinnej czy narodowej. Natomiast siły duchowej i moralnego fundamentu a przez to także pracy nad sobą wymaga postawa solidarności z tymi, którzy myślą inaczej, wierzą w innego Boga, mają inne

<sup>108</sup> Św. Tomasz. *II-II q. 29 a. 3 ad 3*. Zob. S. Kowalczyk. *Filozofia pokoju św. Tomasza z Akwinu*. RNS 16-17: 1988-1989 z. 1 s. 69-90.

<sup>109</sup> A. Baumgartner. *O solidarne społeczeństwo. Dokument społeczny Kościołów w Niemczech*. „Społeczeństwo” 8:1998 nr 2 s. 314.

<sup>110</sup> Zob. Papiaska Rada „Cor Unum”. *Głód w świecie. Solidarny rozwój wyzwaniem dla wszystkich*. 4 X 1996. Zabli: Apostolicum 1998.

<sup>111</sup> II PSP. *Posługa charytatywna Kościoła* nr 56 s. 228.

<sup>112</sup> Tamże nr 23, 25 s. 222.

<sup>113</sup> J. Szymczyk. *Elementy zasady solidarności w nauczaniu społecznym Jana Pawła II*. ChS 26:1994 nr 197-198 s. 165.

pochodzenie i odmienną tradycję kulturową<sup>114</sup>. Solidarność społeczna nie wiele ma wspólnego z sympatią czy współczuciem, jest raczej stylem, sposobem życia zarówno poszczególnych osób, jak i społeczności przez nich tworzonych. Mówił o tym Jan Paweł II w Gdyni w 1987 roku: „Solidarność to znaczy sposób bytowania w wielości ludzkiej, na przykład narodu, w jedności, przy uszanowaniu wszystkich różnic, wszystkich odmienności, jakie pomiędzy ludźmi zachodzą. A więc jedność w wielości, a więc pluralizm. To wszystko mieści się w pojęciu solidarności. Sposób bytowania ludzkiej wielości, mniejszej lub większej, całej ludzkości, poszczególnego narodu, bytowania w jedności godnej człowieka”<sup>115</sup>.

Zasada solidarności jawi się ostatecznie jako radykalny postulat życia społecznego. Solidarność wymaga niekiedy całkowitej bezinteresowności, rezygnacji z siebie, przekraczania swoich możliwości, morderczej pracy dla innych. Motywacja czysto humanistyczna może się okazać niewystarczająca do podjęcia takiego wysiłku. Dlatego ostoją chrześcijan jest Bóg. W działalności charytatywnej Kościoła zawsze obecny jest Chrystus, który stając się człowiekiem, pierwszy okazał swoją solidarność ludziom potrzebującym. Wielu świętych pozostawiło wspólnocie Kościoła godne podziwu świadectwo solidarności z ubogimi, chorymi i błądzącymi grzesznikami. Wzmocnieniem dla chrześcijan jest obecność w świecie Ducha Świętego, który wlewa w serca ludzkie miłość i buduje w społeczności ludzkiej jedność na wzór jedności, jaka trwa na wieki w Bogu Trójjedynym.

Ch. Péguy († 1914), który jako jeden z pierwszych odważył się wyrwać słowo „solidarność” z kontekstu wolnomyślicielsko-socjalistycznego i wprowadzić je do języka wiary chrześcijańskiej, uważał, że słowo to wyznacza Kościołowi program nauczania i działania. W jego przekonaniu Kościół, który pozostawałby tylko w kręgu egoizmu własnego zbawienia, zagubiłby swoje posłannictwo i stracił sens. Tylko Kościół i każda jego wspólnota otwarta na społeczeństwo może je zdobyć dla Chrystusa i tylko przez służbę bliźnim mogą chrześcijanie zyskać wiarygodność przed światem<sup>116</sup>.

#### 4. MIŁOŚĆ SPOŁECZNA DOPEŁNIENIEM SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ

Chrześcijaństwo charakteryzuje się organiczną więzią sprawiedliwości i miłości społecznej. Miłość bez sprawiedliwości jest fikcją, a sprawiedliwość bez miłości prowadziła wielokrotnie do niszczenia ludzi i narodów<sup>117</sup>. Jako moralna cnota kardynalna sprawiedliwość jest stałą dyspozycją woli lub postawą człowieka, polegającą na gotowości oddania każdemu tego, co mu się należy<sup>118</sup>. Sprawiedliwość pełni ważną funkcję społeczną w dziedzinie wzajemnych stosunków międzyludzkich, międzygrupowych, a także stosunków ludzi ze społeczeństwem i odwrotnie. Sprawiedliwość jest źródłem moralnego ładu społecznego, który opiera się na proporcjonalności wzajemnych uprawnień i obowiązków różnych podmiotów życia społecznego. W katolickiej nauce społecznej mówi się także o sprawiedliwości międzynarodowej, która reguluje na zasadzie równości stosunki między społecznościami państwowymi.

Sprawiedliwość według personalistycznej etyki chrześcijańskiej powinna przyczyniać się do budowania wspólnoty międzyludzkiej na różnych poziomach życia społecznego. Tego celu nie da się jednak osiągnąć bez miłości. Porządek społeczny musi się wprawdzie opierać na sprawiedliwości, ale może on być zrealizowany tylko dzięki miłości, wyrażającej powszechne braterstwo między ludźmi. W przekonaniu I. Czumy „sprawiedliwość stanowi mi-

<sup>114</sup> Baumgartner, jw. s. 315.

<sup>115</sup> Jan Paweł II. *Przemówienie do ludzi morza*. Gdynia 11 VI 1987. ChS 19:1987 nr 167-169 s. 147.

<sup>116</sup> Zob. P. J. Cordes. „*Tuet Gutes allen*“. 21 *Thesen zur Caritas-Arbeit*. Paderborn: Bonifatius 1999 s. 114.

<sup>117</sup> S. Kowalczyk. *Miłość społeczna dopełnieniem sprawiedliwości społecznej*. W: *Nauczanie społeczne Biskupa Radomskiego*. Radom: Ave 2001 s.10.

<sup>118</sup> Powszechnie znane są trzy podstawowe rodzaje sprawiedliwości: wymienna, legalna i rozdzielcza. Zob. T. Żeleźnik. *Sprawiedliwość*. W: SKNS s. 171-172.

nimum miłości”<sup>119</sup>. To przekonanie potwierdza Magisterium Kościoła współczesnego, zwłaszcza encyklika Jana Pawła II *Dives in misericordia*, która głosi, iż miłość jest większa i bardziej podstawowa; warunkuje sprawiedliwość, która ostatecznie służy miłości (DiM 4). Jan Paweł II twierdzi, że nie da się zbudować trwałego ładu i spokoju społecznego na podstawie samej sprawiedliwości, ponieważ ta może niekiedy okazać się najwyższą niesprawiedliwością, w myśl antycznej rzymskiej zasady „summum ius – summa iniuria”. Dlatego sprawiedliwość domaga się dopełnienia przez miłość: „Doświadczenie przeszłości i współczesności wskazuje na to, że sprawiedliwość sama nie wystarcza, że – co więcej – może doprowadzić do zaprzeczenia i zniweczenia siebie samej, jak nie dopuści się do kształtowania życia ludzkiego w różnych jego wymiarach owej głębszej mocy, jaką jest miłość” (DiM 12).

Pojęcia „miłość społeczna” (*amor socialis*) jako pierwszy użył św. Augustyn, który oczywistość istnienia tego rodzaju miłości wyraził retorycznym pytaniem: „Któż jest bliższy człowiekowi jak nie drugi człowiek?”<sup>120</sup> W społecznym nauczaniu Kościoła pojęcia „miłość społeczna” (*caritas socialis*) jako pierwszy użył papież Pius X w wydanej w 1904 roku encyklice z okazji 1300-lecia śmierci papieża Grzegorza Wielkiego<sup>121</sup>. Pius XI nazwał miłość społeczną „duszą ustroju” bazującego na takich instytucjach społeczno-państwowych, które respektują wymogi społecznej sprawiedliwości (QA 88). Wydaje się uprawnione odczytanie myśli Piusa XI w ten sposób, że sprawiedliwość pełni w społeczeństwie analogiczną rolę jak ciało w człowieku, a miłość społeczna rolę analogiczną do duszy ludzkiej.

Według Jana Pawła II pełnię sprawiedliwości może zagwarantować tylko miłość społeczna, której pierwszym i podstawowym wymiarem jest stosowanie praw człowieka. Miłość społeczna ma następnie zastosowanie w kręgu rodziny, Ojczyzny i społeczności ogólnoludzkiej. „Miłość społeczna jest otwarta ku wszystkim ludziom i ku wszystkim ludom. Jeżeli ukształtuje się ona głęboko i rzetelnie w swych podstawowych kręgach – człowiek, rodzina Ojczyzna – wówczas zdaje również swój egzamin w kręgu najszerszym”<sup>122</sup>.

Miłość społeczna będąca najpierw zasadą etyki religijnej i należąca do duchowej kultury chrześcijańskiej, stając się „duszą” życia społecznego, zbliża ludzi do siebie i staje się drogą do powszechnej cywilizacji miłości, którą postulował Paweł VI<sup>123</sup>. „Cywilizacja miłości” jawi się jako cel, do którego „winny zmierzać wszelkie wysiłki w dziedzinie społecznej i kulturalnej, a także ekonomicznej i politycznej” (DiM 14). Żeby jednak osiągnąć ów cel, cywilizacja ludzka „musi szukać prawdziwych i pełnych wartości życia, ku którym winna stale się zwracać, i musi je afirmować, choćby kosztem niezrozumienia, trudności i sprzeciwu”<sup>124</sup>.

Sprawiedliwość i miłość, chociaż zachodzą między nimi różnice, stanowią dwie zasady życia społecznego, których nie należy separować czy przeciwstawiać sobie, lecz ujmować je koniunkcyjnie. Trafną komparację sprawiedliwości i miłości społecznej przeprowadził S. Kowalczyk, którego słowa warto przytoczyć w większym fragmencie: „Sprawiedliwość nakazuje oddać każdemu to, co jest mu należne i tyle ile jest należne. Miłość społeczna przekracza granice należności rozumianej w sensie ścisłym, ponieważ ewangeliczny nakaz miłości sugeruje, aby drugiego człowieka kochać nie mniej aniżeli samego siebie. Ideałem sprawiedliwości jest równość, miłość natomiast nie zna ograniczeń. Sprawiedliwość ma na względzie prawa i obowiązki, miłość wybiega poza nie. Dlatego najbardziej rygorystycznie realizowana sprawiedliwość społeczna pozostawia pole do działania dla miłości. Sprawiedliwość tworzy

<sup>119</sup> Cyt za: W Piwowarski. *Zsada miłości społecznej*. W: SKNS s. 197; Zob. I. Czuma. *Sprawiedliwość i miłość jako zasady chrześcijańskiego ustroju społecznego*. Poznań: Naczelny Instytut Akcji Katolickiej 1937.

<sup>120</sup> Św. Augustyn. *De mor. Eccl.* 26. 49. PL 32. 1331. Cyt. Za: Kowalczyk. *Miłość społeczna dopełnieniem sprawiedliwości* s. 5.

<sup>121</sup> Kowalczyk. *Człowiek a społeczność* s. 204

<sup>122</sup> Jan Paweł II. *Homilia podczas nabożeństwa maryjnego*. Katowice. 20 VI 1983. W: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*. Cz. 2 s. 330.

<sup>123</sup> Paweł VI. *Homilia na zakończenie Roku Świętego*. 25 XII 1975. AAS 68: 1976 s. 145; *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1977*. AAS 68:1976 s. 709. Zob. A. L. Szafranski. *Ku cywilizacji miłości miłosiernej*. W: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*. Red. W. Słomka. Lublin: TNKUL 1989 s. 255-267.

<sup>124</sup> Paweł VI. Audiencja generalna. 21 I 1976. W: *Insegnamenti di Paolo VI*. Vaticano 1976. T. 14 s. 41.

pewną przestrzeń etyczną pomiędzy ludźmi, miłość nadaje jej głębszy wymiar. Sprawiedliwość działa od zewnątrz, bazuje na ustaleniach prawnych. Miłość inspiruje działania ludzkie od wewnątrz, kształtując osobowość człowieka. Skoro zaś czyny zewnętrzne są realizacją wewnętrznych intencji i zamiarów człowieka, to prymat należy bezwzględnie do miłości<sup>125</sup>.

Jaką rolę w posłudze charytatywnej Kościoła spełniają sprawiedliwość i miłość społeczna? Można odpowiedzieć lapidarnie, że pomoc charytatywna nikomu nie przysługuje ze sprawiedliwości, lecz jest przejawem miłości społecznej wspólnoty Kościoła tak wobec swoich członków, jak i wobec pozostałych ludzi na świecie. Gdyby społeczności ludzkiej udało się w pełni wprowadzić w życie sprawiedliwość społeczną, której podstawę w świetle nauki Kościoła stanowi zasada powszechnego przeznaczenia bogactw ziemi<sup>126</sup>, to w ogóle okazałaby się zbędna pomoc charytatywna, przynajmniej ta o charakterze socjalnym. Kościół wkra- cza natomiast z pomocą charytatywną wszędzie tam, gdzie sprawiedliwość nie jest przestrze- gana lub sama nie wystarcza.

W każdym czasie nie brakuje członków społeczności ludzkiej, którzy często bez wła- snej winy nie są w stanie sprostać wymaganiom sprawiedliwości legalnej np. chorzy, niepeł- nosprawni, sieroty itp. Z drugiej strony jest dzisiaj wiele państw na świecie, które nie są w stanie sprostać wymogom sprawiedliwości rozdzielczej i zostawiają liczne rzesze ludzi bez podstawowej opieki socjalnej. W takich sytuacjach Kościół nie może pozostać obojętny i fak- tycznie stara się pomagać ludziom i całym narodom, ale nie z nakazu sprawiedliwości, lecz z motywu miłości bliźniego. Parafrazując słowa Piusa XI mówiące, że miłość społeczna jest „duszą ustroju”, można stwierdzić, że tym bardziej jest ona „duszą” posługi charytatywnej. Miłość jest najgłębszym motywem, zasadą działania charytatywnego i jego ostatecznym ce- lem. W działaniu charytatywnym nie da się rozdzielić miłości ludzkiej lub społecznej od nad- przyrodzonej cnoty miłości, która w Bogu Trójjedynym ma swoje źródło i ostateczny cel.

Miłość względem drugiego człowieka, nakierowana na dobro wspólne konkretnej osoby lub określonej społeczności, ma za przedmiot wspólnotę ludzką i właściwe jej dobro. Ona inspiruje działania człowieka, ukierunkowuje go w życiu osobistym i społecznym, nadaje sens całości życia i decyduje o jego jakości, stając się w ten sposób podstawą bytowania oso- by ludzkiej<sup>127</sup>. Miłość społeczna jest cnotą naturalną, opartą na społecznej naturze człowieka, dlatego uzdalnia do działania na rzecz społecznego dobra wspólnego. Miłość pojmowana jako czynne działanie w służbie drugiego człowieka wspiera międzyludzką solidarność oraz uwrażliwia na całokształt potrzeb ludzkich. Miłość jest najgłębszym podłożem pozytywnego programu obecności i działania ludzi dobrej woli w świecie<sup>128</sup>.

Posługa charytatywna Kościoła ze swej natury jest działalnością społeczną. Kościół rozwija ją bowiem w rodzinie, różnorodnych grupach społecznych, parafii, społeczności lo- kalnej, a także w państwie oraz międzynarodowej społeczności globalnej. Podobnie jak w innych sferach swojej działalności, również w posłudze charytatywnej Kościół stara się sto- sować zasady życia społecznego, wypracowane na gruncie katolickiej nauki społecznej. Pod- stawowe zasady życia społecznego wskazują kierunki i metody działalności charytatywnej Kościoła. Zasada dobra wspólnego wzywa do ofiarności i zaangażowania w pracę społeczną na rzecz innych osób i społeczności. Zasada pomocniczości zabezpiecza wolność działania oraz gwarantuje potrzebującym pomoc ze strony społeczeństwa niezbędną do ich samowy- starczalności. Zasada solidarności reguluje wzajemne współdziałanie osób i grup społecznych w zakresie pomocy potrzebującym. Miłość jest zwieńczeniem wszystkich zasad życia spo- łecznego oraz ostatecznym celem i sensem życia osoby ludzkiej.

<sup>125</sup> Kowalczyk. *Miłość społeczna dopełnieniem sprawiedliwości* s. 9; zob. C. Strzeszewski. *Miłość jako zasada życia społeczno-politycznego*. W: *Miłość w postawie ludzkiej*. Red. W. Słomka. Lublin: TNKUL 1993 s. 279-289; S. Wyszynski. *Miłość i sprawiedliwość społeczna. Rozważania społeczne*. Poznań: Pallottinum 1993.

<sup>126</sup> „Bóg dał ziemię całemu rodzajowi ludzkiemu, aby utrzymywała wszystkich jego członków, nie wy- kluczając ani nie wyróżniając nikogo” (CA 31). Zob. Papieska Rada „Cor Unum”. *Głód w świecie* nr 24.

<sup>127</sup> K. Wojtyła. *Miłość i odpowiedzialność*. Lublin: RWKUL 1986 s. 33n.

<sup>128</sup> Koral, jw. s. 155.



## VI. ORGANY CHARYTATYWNE KOŚCIOŁA POWSZECHNEGO

Zadania charytatywne Kościoła powszechnego spełnia w pewnym stopniu powołana 6 I 1967 roku Papieska Komisja *Iustitia et Pax*<sup>129</sup>, której głównym zadaniem jest studiowanie, rozpowszechnianie i wcielanie w życie społecznego nauczania Kościoła. Troszcząc się o rozwój narodów, przestrzeganie praw człowieka, broniąc godności osoby ludzkiej, dotyka pośrednio problemów wymagających pomocy charytatywnej. Papieska Komisja *Iustitia et Pax* ściśle współpracuje ze swymi regionalnymi odpowiednikami w postaci Krajowych Komisji *Iustitia et Pax*. Z kolei przedstawiciele Komisji Krajowych współpracują w ramach konferencji regionalnych. Zasięg oddziaływania Papieskiej Komisji *Iustitia et Pax* sprawia, że jej inicjatywy mają duży wpływ na działalność Kościoła powszechnego również na polu charytatywnym. Potwierdza to statut Papieskiej Rady *Cor Unum*, który mówiąc o współpracy z dykasteriami Kurii Rzymskiej, na pierwszym miejscu wymienia Papieską Komisję *Iustitia et Pax*. Podstawowe cele charytatywne Kościoła powszechnego są jednak realizowane przede wszystkim przez Caritas Internationalis oraz Papieską Radę *Cor Unum*.

### 1. CARITAS INTERNATIONALIS

Konieczność współpracy charytatywnej na płaszczyźnie międzynarodowej jako pierwszy zgłosił w 1918 roku Lorenz Werthmann, przewodniczący Niemieckiego Związku Caritas. Zaproponował on nawiązanie współpracy pomiędzy centralami krajowymi Caritas przez utworzenie związku międzynarodowego<sup>130</sup>. Na Kongresie Eucharystycznym w 1924 roku w Amsterdamie przedstawiciele 23 krajów z Europy i Ameryki ustanowili Sekretariat Caritas z siedzibą w Lucernie. Jego zadaniem było inspirowanie współpracy międzynarodowej, utrzymywanie łączności z krajowymi związkami Caritas oraz przygotowanie międzynarodowych kongresów. W 1928 roku ukonstytuowała się organizacja Caritas Catholica z Prezydium oraz Komitetem Stałym<sup>131</sup>. Rozwój ruchów faszystowskich i wybuch II wojny światowej przerwał międzynarodową współpracę charytatywną.

W czasie II wojny światowej dochodziło sporadycznie do kontaktów krajowych organizacji charytatywnych z racji pomocy udzielanej ofiarom wojny. W dniach 3-5 III 1947 roku dyrektor Secours Catholique, ks. J. Rodhain zorganizował w Paryżu międzynarodową konferencję katolickich organizacji charytatywnych. Na konferencji 4-5 XI 1947 roku w Luzernie powołano międzynarodową organizację Auxilium Catholicum Internationale. 15 III 1949 roku za zgodą papieża Piusa XII przyjęła ona nazwę Caritas Internationalis, stając się organem przedstawicielskim charytatywnych organizacji katolickich. Podczas kongresu Caritas w Rzymie (12-15 IX 1950), kard. G. Montini zaproponował odnowę statutu organizacji Caritas Internationalis. 20 X 1951 roku Pius XII przyjął statuty odnowionej Caritas Internationalis z siedzibą w Rzymie. W tym samym roku zwołane zostało pierwsze Zgromadzenie Ogólne Caritas Internationalis<sup>132</sup>.

Stan prawny organizacji określa jej statut przyjęty w 1951, a znowelizowany w 1969 i 1980 roku<sup>133</sup>. Caritas Internationalis jest konfederacją międzynarodowych organizacji katolickich, zajmujących się działalnością charytatywno-socjalną. Konfederacja posiada aprobatę Kościoła katolickiego, ale w stosunku do jego władz zachowuje znaczną autonomię. Stolica Apostolska zastrzegła jedynie aprobatę kandydatur na funkcję prezydenta i sekretarza generalnego Caritas Internationalis oraz zmiany statutowe i przeniesienie siedziby organizacji.

<sup>129</sup> Paweł VI. *Motu proprio „Iustitiam et Pacem“*. AA 68:1976 s. 702-703.

<sup>130</sup> L. Werthmann. *Caritas und die neue Zeit*. „Caritas” 24:1918-1919 nr 1-6 s. 280.

<sup>131</sup> A. E. Hierold. *Grundlegung und Organisation kirchlicher Caritas*. St. Ottilien 1979 s. 183.

<sup>132</sup> Z 13 członków współzałożycieli w 1951 roku, organizacja rozrosła się w 2012 roku do 162 członków.

<sup>133</sup> Zob. *Caritas Internationalis. Status et règlement intérieur. Révisés en 1969. Avec commentaires*. Roma b. r. w.; *Caritas Internationalis. Status et règlement intérieur*. Roma 1980.

Głównym zadaniem Caritas Internationalis jest pobudzanie i pomaganie swym członkom w praktykowaniu miłosierdzia chrześcijańskiego i pomocy społecznej. Celem tej konfederacji jest także badanie zjawiska nędzy w świecie, szukanie jej przyczyn, proponowanie rozwiązań odpowiadających sprawiedliwości i godności człowieka. Caritas Internationalis, przy poparciu Konferencji Episkopatów poszczególnych krajów, oferuje pomoc w tworzeniu i rozwijaniu narodowych organizacji charytatywnych. Do istotnych zadań Caritas Internationalis należy pobudzanie i koordynowanie międzynarodowej współpracy charytatywnej. Caritas Internationalis włącza się także w działania mające na celu poprawę warunków życia narodów najbardziej zafakowanych oraz pomoc doraźną w czasie katastrof i klęsk żywiołowych. Konfederacja reprezentuje swoich członków na płaszczyźnie międzynarodowej i w tym zakresie organizuje współpracę z organizacjami charytatywnymi innych Kościołów chrześcijańskich i innych religii oraz organizacjami humanitarnymi.

Skuteczność pracy zapewniają Caritas Internationalis struktury regionalne, którym statuty przyznają szerokie uprawnienia. Dzięki tym strukturom możliwa jest ścisła współpraca sąsiadujących ze sobą organizacji. Caritas Internationalis dzieli się na 7 grup regionalnych: Caritas Afryki, Caritas Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu, Caritas Ameryki Północnej, Caritas Ameryki Łacińskiej, Caritas Azji, Caritas Australii i Oceanii oraz Caritas Europy. W 2012 roku Caritas Internationalis liczyła 162 członków a Caritas Europy liczyła 48 członków. Z reguły co 2 lata związki Caritas poszczególnych regionów spotykają się, aby przedyskutować aktualne problemy. Konferencje regionalne wybierają swojego prezydenta i wyznaczają rotacyjnie jeden ze związków krajowych na reprezentanta regionu w Komitecie Wykonawczym Caritas Internationalis. Przedstawiciel Caritas Internationalis należy do Papieskiej Rady *Cor Unum*.

## 2. PAPIESKA RADA *COR UNUM*

Papieska Rada *Cor Unum* została powołana pismem Pawła VI *Amoris Officio* z 15 VII 1971 roku<sup>134</sup>. Papież podał w nim motywy powołania nowego organu charytatywnego Kościoła. Paweł VI z jednej strony dostrzegał ludzi potrzebujących pomocy, doświadczanych przez srogi los, katastrofy żywiołowe, ludzi cierpiących głód, brak dachu nad głową, brak lekarstw i opieki medycznej. Z drugiej strony, jako widzialna głowa Kościoła, czuł się zobowiązany przez miłość, aby mobilizować całą rodzinę ludzką do wzajemnej solidarności i pomocy. Nawiązując do nauki Soboru Watykańskiego II oraz encykliki *Populorum progressio* i listu apostolskiego *Octogesima adveniens*, stwierdził, że główna odpowiedzialność za wypełnianie zadań na polu miłosierdzia chrześcijańskiego spada na Stolicę Apostolską. Zwrócił także uwagę na to, że obecność Kościoła w świecie oraz jego służebny charakter nakłada nań obowiązek pełnienia miłości stale i wszędzie tam, gdzie ludzie jej oczekują. Stąd, aby umożliwić udział Kościoła powszechnego w czynieniu dobra i miłości, w sposób bezpośredni i praktyczny została powołana Papieska Rada *Cor Unum*.

Sens powołania Papieskiej Rady *Cor Unum* w kontekście istniejącej już konfederacji Caritas Internationalis dobrze wyjaśnia właściwe odczytanie celów, do realizacji których została powołana. Ma ona mianowicie jednoczyć wysiłki całego Ludu Bożego w zakresie posługi charytatywnej. Jej głównym zadaniem jest troska o urzeczywistnianie funkcji diakonii na wszystkich płaszczyznach życia Kościoła. Funkcja ta należy do istoty posłannictwa Kościoła, dlatego pozostawienie jej w gestii organizacji cieszącej się wysokim stopniem autonomii wobec struktur Kościoła sprawiało wrażenie pewnej niekonsekwencji. Intencją Stolicy Apostolskiej było uporządkowanie procesu samobudowania się Kościoła przez realizację jego funkcji podstawowych.

Papieska Rada *Cor Unum* ma charakter nadrzędny do wszystkich instytucji, organizacji i stowarzyszeń działających w ramach Kościoła na polu charytatywnym. Ma ona koordynować i jednoczyć wszystkie dzieła charytatywne Ludu Bożego, zorganizowane i spontaniczne, grupowe i indywidualne. *Cor Unum* jest zatem narzędziem realizacji diakonijnej funkcji Kościoła w świecie. Ukazuje ona prawdę, że cały Kościół jest podmiotem posługi charytatywnej.

<sup>134</sup> Zob. AAS 63:1971 s. 672-673.

W skład Papieskiej Rady *Cor Unum* wchodzi przedstawiciele struktur duszpasterskich Kościoła oraz organizacji społeczno-charytatywnych. Pierwszą grupę reprezentują delegaci regionalnych i krajowych Konferencji Biskupów oraz przedstawiciele Unii Wyższych Przełożonych Zakonnych<sup>135</sup>. Grupę drugą reprezentują delegaci charytatywnych organizacji międzynarodowych oraz organizacji krajowych. Ponadto w radzie są przedstawiciele organizacji międzynarodowych o szerszym niż tylko charytatywny profilu działania, np. Międzynarodowe Stowarzyszenie Katolickie do Spraw Radia i Telewizji (UNDA), Międzynarodowe Zrzeszenie Prasy Katolickiej (UCIP), Międzynarodowa Wspólnota do Spraw Rozwoju Społeczno-Ekonomicznego (CIDSE). Do Rady *Cor Unum* należą ponadto Papieskie Dzieła Misyjne.

Na czele Papieskiej Rady *Cor Unum* stoi przewodniczący, który ze swoim zastępcą stanowi Prezydium Rady. Organem wykonawczym jest stały Sekretariat, kierowany przez Sekretarza Rady. Skład Rady uzupełniają członkowie w liczbie od 35 do 40. Papieska Rada *Cor Unum* może korzystać z pomocy konsultorów. W 1973 roku Papieska Rada *Cor Unum* przyjęła statut tymczasowy, a w 1977 roku statut stały<sup>136</sup>. Raz w roku członkowie Papieskiej Rady *Cor Unum* zbierają się na sesji plenarnej. Poza sesjami funkcjonuje stały Sekretariat Rady, który zapewnia ciągły kontakt między członkami rady i realizuje zadania szczegółowe, wymienione w statucie.

Głównym zadaniem Papieskiej Rady *Cor Unum* jest koordynacja działalności charytatywnej Kościoła. Dokonuje się ona na dwóch płaszczyznach. W zakresie wewnętrznym chodzi o umacnianie współpracy pomiędzy katolickimi instytucjami charytatywnymi. Do powodzenia przedsięwzięć charytatywnych w świecie konieczna jest także współpraca ekumeniczna oraz współdziałanie Kościoła ze świeckimi organizacjami, zajmującymi się pomocą humanitarną i socjalną. Chodzi zwłaszcza o Międzynarodowy Czerwony Krzyż, Organizację Narodów Zjednoczonych do Spraw Niesienia Pomocy Ofiarom Katastrof (UNDRO), Światową Organizację Zdrowia (WHO), Światową Organizację Wyżywienia (FAO), Wysokiego Komisarza do Spraw Uchodźców przy ONZ, Światową Radę Kościołów, Unię Europejską<sup>137</sup>. Sekretariat Papieskiej Rady *Cor Unum* jest zobowiązany również do pełnienia zadań powierzonych mu bezpośrednio przez papieża.

Zakres zadań Papieskiej Rady *Cor Unum* doprowadził do ukształtowania się w jej ramach dwóch grup roboczych: grupy pomocy w rozwoju i grupy pomocy w nagłych wypadkach. Pierwsza z nich studiuje różne wymiary rozwoju, analizuje programy, ocenia pojawiające się tendencje rozwojowe, przewiduje zagrożenia i trudności oraz szuka sposobów ich rozwiązania. Druga grupa robocza jest odpowiedzialna za koordynację pomocy dla dotkniętych skutkami klęsk żywiołowych i katastrof.

Można rozróżnić dwa zakresy oddziaływania Papieskiej Rady *Cor Unum*. W zakresie centralnym Rada koordynuje poczynania różnych instancji charytatywnych oraz troszczy się o pastoralny charakter świadczonej posługi. Ponadto gromadzi informacje o rozmiarach katastrof, o potrzebach ludzi oraz organizuje pomoc na miarę swych możliwości. W zakresie zaś lokalnym służy doradztwem i pomocą w organizowaniu struktur charytatywnych tam, gdzie jeszcze ich brakuje. Występuje też w roli pośrednika pomiędzy hierarchią lokalną a władzami międzynarodowych instytucji charytatywnych w celu harmonizowania ich działań.

W ramach Papieskiej Rady *Cor Unum* istnieją dwie fundacje papieskie. Od 22 II 1984 roku działa **Fundacja na rzecz Sahelu**, której celem jest pomoc państwom afrykańskim w zabezpieczeniu się przed klęskami suszy i głodu przez budowę systemów irygacyjnych. Z kolei celem powołanej 13 II 1992 roku **Fundacji *Populorum progressio*** jest działanie na rzecz integralnego rozwoju najuboższych społeczności wiejskich Ameryki Łacińskiej i Antyli<sup>138</sup>.

<sup>135</sup> *Pontificium Consilium "Cor Unum"*. *Catholic Aid Directory*. Roma 1978 s. 16.

<sup>136</sup> Statut Papieskiej Rady *Cor Unum* został opracowany w języku francuskim, angielskim i hiszpańskim. Niestety, dotychczas nie został oficjalnie opublikowany. Powielono go jedynie do użytku wewnętrznego członków Papieskiej Rady *Cor Unum*.

<sup>137</sup> Przemówienie Jana Pawła II do uczestników plenarnej sesji Papieskiej Rady *Cor Unum* z dn. 5 XI 1981 roku. *OsRomPol* 2:1981 nr 11 s. 23.

<sup>138</sup> *Z działalności charytatywnej Jana Pawła II w 1996 roku*. *OsRomPol* 18:1997 nr 6 s. 55.

W dzisiejszym wysoko zorganizowanym i wyspecjalizowanym świecie Kościół nie może wypełniać funkcji charytatywnej w sposób spontaniczny<sup>139</sup>, potrzebna jest bowiem dobra organizacja i instytucjonalizacja pomocy charytatywnej. Bez szybkiej i rzetelnej informacji, poważnego planowania, określenia podmiotu odpowiedzialnego za koordynację i dystrybucję pomocy nie może być dzisiaj mowy o skutecznym, celowym i trwałym przeciwdziałaniu nędzy w świecie. Dlatego wydaje się, że centralne i regionalne agendy Caritas Internationalis, kompetencja, formy i szybkość działania dobrze służą Kościołowi w niesieniu pomocy charytatywnej w zakresie ogólnoswiatowym.

Z drugiej strony wysoko rozwinięta organizacja niesie ze sobą takie zagrożenia, jak biurokracja, przerost aparatu administracyjnego, rutyna działania, urzeczowienie pomocy, a także apatia i konformizm pracowników<sup>140</sup>. Kościół musi być stale zatroskany, aby tego rodzaju niebezpieczeństwa wcześniej rozpoznawać i maksymalnie niwelować ich skutki. Zadaniem hierarchii Kościoła jest czuwanie i ewentualne oczyszczanie działalności charytatywnej z błędów i nadużyć. Kościół musi ponadto dostarczać ludziom motywacji nadprzyrodzonej, bo dopiero ta nadaje czynom ludzkim wartość zbawczą. Powyższe zadania w Kościele dobrze realizuje Papieska Rada *Cor Unum*. Z jednej strony chroni ona organizacje charytatywne przed sekularyzacją, a z drugiej – jednoczy działania organizacji charytatywnych z troską pasterzy Kościoła o realizację dzieł miłosierdzia chrześcijańskiego przez cały Lud Boży.

## VII. INSTYTUCJE CHARYTATYWNE KOŚCIOŁA W POLSCE

Organizacja działalności charytatywnej w zakresie ogólnokrajowym oraz koordynacja pomocy przekraczającej w obydwu kierunkach granice państwa wymaga centralnego, w skali kraju, podmiotu. W Polsce decydujące znaczenie w realizacji powyższych zadań ma Caritas Polska oraz Komisja Charytatywna Episkopatu Polski.

### 1. CARITAS POLSKA

Nowa sytuacja prawna Kościoła w Polsce, jaka zrodziła się na mocy ustawy z dnia 17 V 1989 roku „O stosunku państwa do Kościoła katolickiego w RP”, umożliwiła reaktywowanie działalności organizacji Caritas. 10 X 1990 roku Konferencja Episkopatu Polski powołała Caritas Polską i zatwierdziła jej statut<sup>141</sup>. Zawierający 6 rozdziałów statut określa charakter instytucji, kierunki działania, środki materialne, władze instytucji oraz symbole i święta. Caritas Polska jest duszpasterską instytucją charytatywną Episkopatu Polski. Służy pomocą w zakresie działalności charytatywnej zarówno diecezjom, jak i Konferencji Episkopatu Polski. Caritas Polska posiada kościelną i cywilną osobowość prawną. Swą siedzibę ma w Warszawie, ale działalność może rozwijać na terenie całej Polski oraz poza jej granicami. Caritas Polska reprezentuje kościelną działalność charytatywną w Polsce (art. 1-4).

Główne cele, jakie stawia sobie Caritas Polska, to krzewienie miłości chrześcijańskiej w społeczeństwie, systematyczna i metodyczna formacja charytatywna duchownych i świeckich, analiza przyczyn ludzkiej biedy i poszukiwanie sposobów jej usunięcia, organizowanie nadzwyczajnych akcji pomocy na rzecz ofiar klęsk żywiołowych, wojen, epidemii oraz popieranie międzynarodowych programów rozwojowych. W realizacji tych celów Caritas Polska zakłada współpracę z innymi organizacjami charytatywnymi religijnymi i świeckimi, przy zachowaniu właściwej sobie inspiracji katolickiej. Caritas Polska koordynuje działania diecezjalne w zakresie badań, informacji, szkolenia i udzielania pomocy. Wszelkim instytucjom i organizacjom charytatywnym pomaga w nawiązywaniu kontaktów z podobnymi organizacjami w kraju i poza jego granicami, a zwłaszcza z Papieską Radą *Cor Unum* i Caritas Internationalis. Caritas Polska ma

<sup>139</sup> R. Völk. *Kirchliche Caritas in der heutigen Welt*. W: HPTH Bd II/2 s. 410.

<sup>140</sup> Tamże s. 411.

<sup>141</sup> *Statut Caritas Polskiej*. Warszawa 1990. Statut był już dwukrotnie nowelizowany. Ostatnio w 2010 roku.

upoważnienie władzy kościelnej do reprezentowania na płaszczyźnie międzynarodowej kościelnych instytucji charytatywnych, działających w Polsce (art. 5-9).

Nadrzędną władzą Caritas Polska jest Konferencja Episkopatu Polski, która powołuje Caritas Polska i może ją rozwiązać, nadaje jej statut i może dokonać w nim zmian, powołuje dyrektora, zatwierdza jego zastępcę, powołuje Komisję Nadzorczą i jej przewodniczącego oraz powołuje członków ośmioosobowej Krajowej Rady Caritas. Ponadto Konferencja Episkopatu ustala zasady podziału środków materialnych przysyłanych z zagranicy i wysyłanych do innych krajów (art. 12). Organem opiniodawczym i doradczym Dyrektora Caritas jest Krajowa Rada Caritas powoływana również przez Konferencję Episkopatu Polski spośród osób przedstawionych przez Komisję Charytatywną. Przewodniczącym Rady jest Dyrektor Caritas, Sekretarz zaś wybierany jest spośród członków. Rada powinna zbierać się przynajmniej dwa razy w roku, a na jej posiedzenia mogą być zapraszani eksperci specjalizujący się w omawianych sprawach (art. 16-20).

Zarząd Caritas Polska tworzą dyrektor, zastępca dyrektora i sekretarz. Dyrektor powoływany jest na pięcioletnią kadencję przez Konferencję Episkopatu Polski. Stanowisko to przez kilka kadencji może piastować jedna osoba. Dyrektor Caritas Polska ma szeroką władzę wykonawczą. Bezpośrednio kieruje całokształtem działalności Caritas Polska i reprezentuje ją na zewnątrz. Po zatwierdzeniu przez Konferencję Episkopatu kandydat mianuje swego zastępcę, a także sekretarza, pracowników biura w Warszawie oraz kierowników terenowych instytucji charytatywnych i własnych jednostek gospodarczych. Ponadto zwołuje posiedzenia Krajowej Rady Caritas i im przewodniczy. Dyrektor zatwierdza program działalności i preliminarz budżetowy na rok następny oraz sprawozdanie ze stanu i działalności Caritas Polska za rok ubiegły (art. 21-23).

Zastępca dyrektora Caritas Polska wykonuje zadania zlecone mu przez dyrektora, a w razie nieobecności zastępuje go. We wrześniu opracowuje program działalności i przewidywaną budżetową na rok następny. Do końca stycznia jest zobowiązany przygotować sprawozdanie ze stanu i działalności Caritas Polska za ubiegły rok. Urząd zastępcy dyrektora Caritas Polska wygasa wraz z upływem kadencji dyrektora. Z kolei sekretarz Caritas Polska jest odpowiedzialny za całokształt funkcjonowania Biura Caritas Polska w Warszawie, bieżącą korespondencją oraz archiwum (art. 24-26).

Caritas Polska żywo interesuje się działalnością charytatywną w zakresie międzynarodowym. Jako członek bierze udział w Kongresach Caritas Internationalis oraz w Konferencjach Regionalnych Caritas Europy. Caritas Polska uczestniczy także w sesjach plenarnych Papieskiej Rady *Cor Unum*.

## 2. KOMISJA CHARYTATYWNA KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

Komisja Charytatywna Konferencji Episkopatu Polski została powołana 26-27 VI 1945 roku. Pierwszym przewodniczącym wybrany został abp A. S. Sapięha<sup>142</sup>. W myśl statutu Konferencji Episkopatu Polski<sup>143</sup> z 1996 roku celem wszystkich komisji jest wspomaganie Konferencji Episkopatu Polski w jej pracy i wykonywaniu decyzji (art. 42). W skład komisji Konferencji Episkopatu Polski wchodzi biskupi, których wspomagają duchowni i świeccy konsultorzy (art. 43). Przewodniczący wybierany przez Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu, może pełnić funkcję przez dwie 5-letnie kadencje. Zatwierdzony 28 XI 1997 roku Regulamin Konferencji Episkopatu Polski<sup>144</sup> wskazuje, że Konferencja Episkopatu Polski na zebraniu plenarnym powołuje, ustala nazwy oraz wyznacza stałe i doraźne zadania komisjom (nr 81). Komisje Konferencji Episkopatu Polski mają charakter studyjny, mogą także podejmować inicjatywy, opracowywać materiały duszpasterskie oraz projekty dokumentów (nr 83). Komisja Prawna Konferencji Epi-

<sup>142</sup> Następcami abpa A. S. Sapięhy na stanowisku przewodniczącego Komisji byli: bp K. Pękala, bp J. Groblicki, bp C. Domin, bp J. Jezierski, bp G. Balcerek, a od 2011 roku jest bp J. Zajac.

<sup>143</sup> Statut Konferencji Episkopatu Polski. „Akta Konferencji Episkopatu Polski” 1:1998 nr 1 s. 7-12.

<sup>144</sup> Regulamin Konferencji Episkopatu Polski. „Akta Konferencji Episkopatu Polski” 1:1998 nr 1 s. 21-30.

skopatu Polski ustaliła, że zadaniem Komisji Charytatywnej jest animacja działalności charytatywnej<sup>145</sup>. Dokument Drugiego Polskiego Synodu Plenarnego pt. *Posługa charytatywna Kościoła* postanawia, że Komisja Charytatywna Konferencji Episkopatu Polski „powinna w sposób sprawny koordynować posługę miłosierdzia Kościołów lokalnych, instytucji, zakonów, ruchów i stowarzyszeń katolickich, wytyczając właściwe kierunki ich formacji, działania i rozwoju”<sup>146</sup>.

Komisja Charytatywna Konferencji Episkopatu Polski jest organem powołanym do animacji i koordynacji wszelkiej działalności charytatywnej Kościoła w Polsce. Caritas Polska, chociaż jest organizacją podlegającą Konferencji Episkopatu Polski<sup>147</sup>, nie jest jedynym podmiotem pracy charytatywnej Kościoła w Polsce. Komisja Charytatywna Konferencji Episkopatu Polski jawi się jako koordynator inicjatyw i działań charytatywnych diecezji, zakonów, organizacji, stowarzyszeń, fundacji oraz innych instytucji charytatywnych Kościoła w Polsce. Ponadto Komisja Charytatywna działając w imieniu Konferencji Episkopatu Polski, animuje posługę charytatywną w diecezjach i parafiach. Jako organ studyjny, włącza się w propagowanie idei miłosierdzia, pomocy bezinteresownej bliźniemu, chrześcijańskiej motywacji pracy charytatywnej poprzez popieranie badań naukowych, organizowanie kongresów i sympozjów, publikacje książkowe, czasopisma i materiały formacyjne.

Posługa charytatywna powinna być podejmowana wspólnie z innymi Kościołami chrześcijańskimi<sup>148</sup>. Komisja Charytatywna Konferencji Episkopatu Polski jest kompetentnym organem do popierania ekumenicznej współpracy w służbie człowiekowi, zwłaszcza w zakresie ogólnopolskim. Może także pomagać instytucjom charytatywnym Kościoła w kontaktach z administracją rządową i samorządową w sprawach dotyczących wsparcia finansowego lub organizacyjnego inicjatyw charytatywno-socjalnych. Należy dążyć do dialogu i współpracy również ze świeckimi instytucjami humanitarnymi.

Ubóstwo, bezrobocie, bezdomność i inne narastające problemy społeczne inspirują do zgłaszania nowych inicjatyw i form działania. Komisja Charytatywna Konferencji Episkopatu Polski nie jest powołana do tego, by prowadzić bezpośrednio działalność charytatywną, lecz ma pełnić rolę organu studyjnego, opiniotwórczego i doradczego. Ponieważ diakonia chrześcijańska powinna być pełniona przez wszystkie podmioty w Kościele, począwszy od indywidualnych chrześcijan, przez rodziny, małe grupy, parafie, diecezje aż po Kościół w Polsce, Komisja Charytatywna Konferencji Episkopatu Polski powinna czuwać nad jej prawidłową realizacją.

## VIII. DUSZPASTERSTWO CHARYTATYWNE W DIECEZJI

Diecezja to „część Ludu Bożego powierzona pieczy pasterskiej biskupa i współpracujących z nim kapłanów, tak by trwając przy swym pasterzu i zgromadzona przez niego w Duchu Świętym przez Ewangelię i Eucharystię, tworzyła Kościół partykularny” (DB 11). Sobór Watykański II podkreśla, że w diecezji jest prawdziwie obecny i działa jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół Chrystusowy. Dlatego w diecezji są realizowane wszystkie funkcje podstawowe Kościoła, a wśród nich również funkcja charytatywna.

### 1. BISKUP DIECEZJALNY A ORGANIZACJA DZIAŁALNOŚCI CHARYTATYWNEJ W DIECEZJI

Sobór Watykański II urząd biskupa nazywa prawdziwą służbą, czyli diakonią (KK 24). Wszelkie działania biskupa mają być podejmowane dla dobra Kościoła i w służbie braciom (KK 18). Głównym celem misji biskupa jest budowanie wspólnoty Ludu Bożego w prawdzie i świętości (KK 27). Tylko w tym celu biskup może używać swego autorytetu i władzy, pamiętając przy tym, że przełożony ma być jako usługujący (Łk 22, 26-27). W realizacji swojej posługi bi-

<sup>145</sup> Komisje, rady, i zespoły Konferencji Episkopatu Polski. „Akta Konferencji Episkopatu Polski” 1:1998 nr 1 s. 36.

<sup>146</sup> II PSP. *Posługa charytatywna Kościoła* nr 52 s. 227.

<sup>147</sup> Statut Caritas Polskiej § 1.

<sup>148</sup> *Posługa charytatywna Kościoła* nr 54 s. 227.

skup musi mieć wciąż przed oczyma przykład Dobrego Pasterza, który nie przyszedł po to, aby Mu służyć, lecz aby sam służył (Mk 10, 45) i życie swe oddał za owce swoje (J 10, 11).

Trosce biskupa Sobór Watykański II powierza wszystkich wiernych przy uwzględnieniu lokalnych potrzeb. Biskupi mają obowiązek badać aktualne potrzeby swoich wiernych i ich warunki życia. Pasterskie zainteresowanie winni okazywać wszystkim potrzebującym pomocy bez względu na wiek, stan, narodowość, przynależność religijną, zarówno w stosunku do ludności miejscowej, jak i przybyszów czy cudzoziemców (DB 16). Szczególnej miłości biskupa poleceni są ci, którzy z różnych przyczyn obiektywnych nie mogą być objęci duszpasterstwem parafialnym. Dotyczy to zwłaszcza przesiedleńców, wygnańców, emigrantów, a także podróżnych, turystów, koczowników i ludzi pracujących na morzu (DB 18). Pasterze Kościołów lokalnych swoją miłością mają obejmować braci odłączonych oraz ludzi nie ochrzczonych (DB 16).

Sobór Watykański II powierza biskupowi diecezjalnemu także kierownictwo i koordynację wszelkich działań charytatywnych w diecezji i poszczególnych jej częściach (DB 17). Z reguły potrzeby diecezjan wielokrotnie przerastają możliwości jednej osoby. Dlatego do dyspozycji biskupa są wszelkie instytucje, organizacje i stowarzyszenia pomocy charytatywnej w diecezji. Podstawową strukturą diecezji są parafie, które również powinny być ośrodkami działalności charytatywnej Kościoła.

## 2. CARITAS DIECEZJALNA I JEJ STOSUNEK DO INNYCH INSTYTUCJI OPIEKUŃCZYCH

Spółczesne społeczeństwo charakteryzuje się wysokim stopniem stratyfikacji społecznej, ścisłym podziałem ról oraz wąską specjalizacją działań. W takim społeczeństwie Kościół nie może pełnić funkcji charytatywnej w sposób spontaniczny i bezplanowy. Działalność zorganizowana, wyspecjalizowana i fachowa jest dzisiaj nieodzowna. Dzięki sprawnym organizacjom pomoc może być udzielana w sposób celowy i adekwatny do istniejących potrzeb. Skuteczność działania można też podnieść przez lepszą współpracę organizacji charytatywnych z państwowymi i społecznymi instytucjami opieki socjalnej. Z kolei współpracując ze środkami społecznego komunikowania, można szybciej i dokładniej rozpoznać rodzące się problemy oraz skuteczniej je rozwiązywać<sup>149</sup>.

Spośród organizacji charytatywnych, działających w diecezjach polskich, decydujące znaczenie ma Caritas diecezjalna. Biskup, jako prawodawca diecezji, zatwierdza statuty Caritas diecezjalnej. Członkami Caritas diecezjalnej mogą być zarówno osoby fizyczne, jak i prawne, np. stowarzyszenia charytatywne, zakłady opiekuńcze i wychowawcze, instytucje społeczne, parafie katolickie, fundacje, zrzeszenia gospodarcze i zawodowe<sup>150</sup>. Caritas diecezjalna może również prowadzić swoje zakłady dobroczynne, fundacje czy przedsięwzięcia gospodarcze.

Cele Caritas diecezjalnych we wszystkich diecezjach polskich są następujące:

- a) szerzenie nauki o miłosierdziu chrześcijańskim i krzewienie ducha miłości bliźniego;
- b) formacja intelektualna, duchowa i praktyczna pracowników charytatywnych diecezji;
- c) opracowanie programów działalności charytatywnej w diecezji w oparciu o wskazania ordynariusza diecezji oraz własne rozeznanie potrzeb;
- d) jednoczenie, koordynowanie, doskonalenie i kontrola wszystkich placówek kościelnej akcji charytatywnej na terenie diecezji;
- e) uczestniczenie w ogólnokrajowych akcjach, wchodzących w zakres działalności charytatywnej Kościoła w Polsce, jak Tydzień Miłosierdzia, Dzień chorych, Dzień niepełnosprawnych itp.;
- f) podtrzymywanie i rozwijanie tradycyjnych akcji charytatywnych, jak św. Mikołaj dla dzieci z domów dziecka i ubogich rodzin; wigilia, opłatek, święcone jajko dla biednych i samotnych itp.;
- g) organizowanie pomocy dla poszkodowanych w kataklizmach w kraju i za granicą;
- h) organizowanie charytatywnych ogniw terenowych: okręgów, kół, sekcji, zespołów i innych struktur pomocniczych;
- i) utrzymywanie łączności i współpraca z Caritas innych diecezji oraz Centralą krajową;

<sup>149</sup> R. Völk. *Kirchliche Caritas in der heutigen Welt* s. 410.

<sup>150</sup> J. Wał. *Struktury charytatywne w Kościele*. AC 18:1986 s. 392.

- j) współdziałanie z organizacjami charytatywnymi innych wyznań chrześcijańskich oraz z państwowymi, samorządowymi i społecznymi instytucjami opieki socjalnej;
- k) reprezentowanie działalności charytatywnej diecezji wobec władz państwowych, samorządowych oraz innych organizacji i instytucji;
- l) prowadzenie poradnictwa prawnego w zakresie działalności socjalno-opiekuńczej;
- m) zakładanie placówek opiekuńczych, wychowawczych i zarządzanie nimi;
- n) pomoc w organizowaniu działalności charytatywnej na terenie parafii<sup>151</sup>.

Powyższe cele Caritas diecezjalna realizuje przez badania naukowe, urządzenie zjazdów, kursów i wykładów, wydawanie prasy i książek, a także poprzez pomoc prawną, finansową i organizacyjną przy tworzeniu nowych oddziałów, sekcji i placówek charytatywnych. Fundusze na swoją działalność Caritas diecezjalna czerpie ze składek członkowskich, darowizn, spadków i zapisów, z ofiar pieniężnych i w naturze, z subwencji państwowych, samorządowych, a także z organizowanych imprez i własnej działalności gospodarczej. O ostatecznym kształcie i funkcjonowaniu władz Caritas diecezjalnej decyduje biskup, który powołuje Przewodniczącego, Zarząd, Komisję Kontrolną i ewentualnie radę charytatywną jako ciało doradcze.

Na terenie diecezji mogą działać różne organizacje bądź stowarzyszenia katolickie, mające na celu wprost lub ubocznie działalność charytatywną. Niektóre z nich są włączone w struktury Caritas diecezji, inne zaś zachowują autonomię. Trzeba tu wymienić przede wszystkim Stowarzyszenie i Konferencje św. Wincentego á Paulo. W diecezji mogą działać ponadto inne stowarzyszenia i fundacje o charakterze lokalnym.

Caritas diecezjalna jest zobowiązana do współpracy także z instytucjami charytatywnymi innych wyznań i religii oraz z państwową opieką społeczną. Współpraca ta powinna opierać się na założeniu, że Kościół nie zastępuje władzy państwowej w spełnianiu obowiązku opieki socjalnej. Budowanie schronisk dla bezdomnych i domów opieki społecznej pozostaje podstawowym zadaniem państwa. Z powodu obfitości potrzeb współpraca państwowych struktur opieki z instytucjami Kościoła jest nieodzowna. Posługa charytatywna Kościoła jest jego wkładem w dobro wspólne społeczeństwa.

Plaszczyzną współpracy charytatywnej powinny stać się także państwowe i prywatne placówki socjalne, w których często pracują katolicy świeccy. Zadaniem Kościoła jest formacja pracujących w takich placówkach katolików świeckich, których powołaniem jest przepajanie duchem Ewangelii świeckich sektorów życia publicznego. Powinni oni traktować swoją pracę jak służbę Chrystusowi w drugim człowieku. Niosąc ulgę chorym, cierpiącym i biednym, mogą oni dawać świadectwo wiary i miłości chrześcijańskiej<sup>152</sup>.

## IX. POSŁUGA CHARYTATYWNA W PARAFII

Działalność charytatywna jest ważnym kryterium żywotności wspólnot eklezjalnych, a szczególnie parafii, w której Kościół urzeczywistnia się w sposób bezpośredni i realny. Realizacja posługi charytatywnej w parafii może mieć charakter spontaniczny lub zorganizowany. Do powodzenia działalności zorganizowanej konieczny jest wyspecjalizowany zespół charytatywny. Jego działalność powinny wspierać inne grupy, zrzeszenia i zespoły apostołskie parafii. W Polsce do 1950 roku taką działalność prowadziły w parafiach oddziały Caritas, Konferencje św. Wincentego á Paulo, Towarzystwo Pań Miłosierdzia, a także wiele lokalnych towarzystw dobroczynnych<sup>153</sup>. Od czasu zawieszenia działalności organizacji Caritas i innych stowarzyszeń kościelnych praca charytatywna w parafii pozostała w gestii parafialnych zespołów charytatywnych. Powstawały one spontanicznie, ale zawsze miały poparcie hierarchii Kościoła.

<sup>151</sup> II Polski Synod Plenarny. Teksty robocze. Poznań-Warszawa 1991 s. 371; zob. G. Pasini. *La Caritas strumento di animazione comunitaria alla carità*. W: *La Carità* (autori vari). Bologna 1988 s. 175-187.

<sup>152</sup> Jan Paweł II. *Przemówienie do Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża*. OsRomPol 3:1982 nr 7-8 s. 7-8.

<sup>153</sup> K. Kuźmak. *Dobroczynności Towarzystwa*. EK t. 3 kol. 1389-1391.



Komisja Charytatywna Episkopatu Polski starała się o usprawnienie pracy zespołów i upowszechnienie ich w całej Polsce. Uwieńczeniem wieloletniej pracy Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski było ogłoszenie w 1986 roku *Instrukcji o pracy charytatywnej w parafiach*<sup>154</sup>. W kontekście nowych uwarunkowań prawno-ustrojowych, zwłaszcza po reaktywowaniu Caritas Polskiej i Caritas diecezjalnych, pojawiły się nowe możliwości pracy charytatywnej w parafiach. Dlatego 18 V 2000 roku Komisja Charytatywna Episkopatu Polski ogłosiła *Wskazania duszpasterskie dla Parafialnych Zespołów Caritas*<sup>155</sup>. 303. Zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski pozostawiło wprowadzenie w życie tego dokumentu w diecezjach decyzji poszczególnych biskupów diecezjalnych.

Proboszcz w powierzonych mu parafii powinien powołać Parafialny Zespół Caritas<sup>156</sup>. W skład tego zespołu mogą wchodzić zarówno osoby świeckie, jak i zakonne. Przy rekrutacji członków do Parafialnego Zespołu Caritas trzeba zwrócić uwagę na tych parafian, którzy posiadają charyzmaty służebne. Ważna jest osobowość, zdrowie i możliwości czasowe osób zaangażowanych w pracę zespołu. O przydatności kandydata świadczy jego zapał, gotowość do podjęcia służby braciom, jego życie religijne oraz pobożność eucharystyczna. Tylko osoby zjednoczone z Chrystusem mogą owocnie służyć Mu w bliźnich (DA 4). Chociaż trzon zespołu tworzą z reguły starsze kobiety, to jednak nie należy łatwo rezygnować z angażowania do pracy w zespole mężczyzn, młodzieży i dzieci.

Ważny jest moment inicjacji pracy Parafialnego Zespołu Caritas, a jeśli ten już istnieje, moment przyjęcia nowych członków. Wyszukanych kandydatów trzeba najpierw przygotować metodycznie i duchowo do podjęcia zadań charytatywnych. Formą tego przygotowania może być diecezjalny, dekanalny lub parafialny kurs charytatywny. Następnie wskazane jest uroczyste promowanie kandydatów na członków zespołu. Można tego dokonać w Święto Miłosierdzia Bożego lub dzień święta patronów akcji charytatywnej Kościoła. Powyższa uroczystość powinna przypomnieć wszystkim parafianom o potrzebie i znaczeniu miłosierdzia chrześcijańskiego w Kościele. Przewodniczącym Parafialnego Zespołu Caritas jest proboszcz<sup>157</sup>. Może on mianować spośród członków Parafialnego Zespołu Caritas przełożonego, którego głównym zadaniem byłoby kierowanie bieżącą działalnością zespołu.

Do zadań Parafialnego Zespołu Caritas należy mobilizacja całej wspólnoty parafialnej do posługi charytatywnej, rozpoznawanie potrzeb na terenie parafii oraz organizowanie pomocy w obrębie parafii i poza jej granicami. W pierwszej kolejności chodzi o szeroko pojęte świadectwo miłości czynnej. Członkowie Parafialnego Zespołu Caritas powinni propagować miłość bliźniego słowem i czynem. Zadanie to mogą realizować przez rozmowy i kontakty osobiste ze współparafianami, nabożeństwa i katechezy okolicznościowe, a także poprzez szerzenie informacji o pracy charytatywnej w parafii m.in. w lokalnych środkach komunikacji społecznej. Animatorzy Parafialnego Zespołu Caritas powinni inspirować do posługi miłości inne grupy apostołskie oraz starać się o włączenie do współpracy na polu charytatywnym jak największej liczby parafian<sup>158</sup>.

Pamiętając, że praca charytatywna jest formą apostołstwa (DA 31), członkowie Parafialnego Zespołu Caritas powinni troszczyć się o ożywienie wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka, pogłębienie świadomości eklezjalnej, rozwój ducha miłości i wspólnoty braterskiej w parafii. Dobrze przygotowany Tydzień Miłosierdzia, dzień chorych i starych, wigilia dla bezdomnych, św. Mikołaj dla biednych dzieci, opłatek i święcone jajko dla samotnych mają szcze-

<sup>154</sup> Instrukcja została zatwierdzona i ogłoszona na zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski 30 XI 1986. Tekst instrukcji jest opublikowany m.in. w: *Podręcznik dla Parafialnych Zespołów Caritas*. Red. Z. Sobolewski [i in.]. Białystok-Warszawa 2009 s. 214-220 (dalej skrót: Instrukcja).

<sup>155</sup> Komisja Charytatywna Episkopatu Polski. *Wskazania duszpasterskie dla Parafialnych Zespołów Caritas*. W: *Podręcznik dla Parafialnych Zespołów Caritas*. Red. Z. Sobolewski [i in.]. Białystok-Warszawa 2009 s. 220-228 (dalej skrót: Wskazania).

<sup>156</sup> Instrukcja nr 4; Wskazania nr 5. W 2011 roku było w Polsce 4790 PZC, a liczba zaangażowanych w nich wolontariuszy wynosiła 43741. Zob. Z. Sobolewski. *Caritas: Chcemy być „solą ziemi”*. W: Komisja Duszpasterstwa KEP. *Program duszpasterski na rok 2012/2013 „Być solą ziemi”*. Poznań 2012 s. 332.

<sup>157</sup> Instrukcja nr 5; Wskazania nr 6.

<sup>158</sup> Instrukcja nr 7; Wskazania nr 9.

gólne znaczenie w szerzeniu miłosierdzia chrześcijańskiego wśród parafian. Członkowie zespołu winni także starać się o uroczyste obchody święta Miłosierdzia Bożego (II niedziela wielkanocna), św. Antoniego (13 VI), św. Alberta Chmielowskiego (17 VI), Matki Bożej Uzdrawicielki Chorych (6 VII), św. Wincentego á Paulo (27 IX), św. Szczepana (26 XII)<sup>159</sup>.

Lepszemu rozpoznaniu potrzeb parafian służy rejonizacja parafii. Rejony charytatywne powinny obejmować nie więcej niż 500 osób<sup>160</sup>. Za potrzebujących w danym rejonie odpowiada charytatywny opiekun rejonowy. Powinien on być najbliżej ludzi i znać konkretne potrzeby swoich podopiecznych. Opiekun rejonowy powinien znać sytuację w swoim rejonie i dzielić się posiadanymi informacjami z proboszczem oraz Parafialnym Zespołem Caritas. Niekiedy tą drogą proboszcz może dowiedzieć się o potrzebie udzielenia posługi sakramentalnej samotnym parafianom. Przypadki szczególne, w których opiekun rejonowy nie jest w stanie sam udzielić skutecznej pomocy, wymagają przedyskutowania na posiedzeniu Parafialnego Zespołu Caritas. Wtedy cały zespół szuka rozwiązania i mobilizuje siły do podjęcia odpowiednich działań.

Trzeci zakres działalności Parafialnego Zespołu Caritas obejmuje organizowanie i udzielanie pomocy. Odpowiedzialność za proste formy pomocy spoczywa na opiekunach rejonowych. Problemy, których rozwiązanie wymaga specjalistów, powinni podejmować opiekuni sekcyjnych<sup>161</sup>. Działają oni w porozumieniu i na interwencję opiekuna rejonowego, pomagając w zakresie swoich kompetencji. Każda sekcja może liczyć kilka osób; aktualnie największe zapotrzebowanie jest na sekcję lekarską, pielęgniarstwa, nauczycielsko-wychowawczą, psychologiczną, prawniczą, rzemieślniczo-usługową, pomocy głuchym, pomocy niewidomym, pomocy niesprawnym ruchowo, pomocy bezrobotnym oraz obsługi kuchni dla ubogich. Pracę opiekunów rejonowych i sekcyjnych winni wspierać zwyczajni pomocnicy charytatywni, czyli wolontariusze.

Pomoc charytatywną, jakiej udziela potrzebującym wspólnota parafialna, można podzielić na materialną i duchową. Pomoc materialna jest konieczna wszędzie tam, gdzie występują braki materialne, a potrzebujący nie są w stanie sprostać im we własnym zakresie. Do najczęstszych przyczyn powodujących braki materialne należy patologia w rodzinie, choroba, niepełnosprawność, starość, bezrobocie, alkoholizm, narkomania, kataklizmy, wojna, terroryzm, przemoc. Wspólnota parafialna powinna pomagać w zaspokojeniu podstawowych potrzeb egzystencjalnych swoim członkom. W tym celu może tworzyć i prowadzić placówki charytatywne: punkty dożywiania dzieci, świetlice socjoterapeutyczne, ochronki i przedszkola, kluby seniora, poradnie itp<sup>162</sup>. Na miarę możliwości parafia powinna być otwarta na niesienie pomocy ludziom spoza niej, zwłaszcza jeśli z takim apelem zwróci się Caritas diecezjalna lub Caritas Polska.

Wspólnota parafialna musi być otwarta na świadczenie pomocy pozamaterialnej. Często mówiąc o biedzie, mamy na uwadze niedostatki materialne, a tymczasem bieda ma różne wcielenia. Biedni są ci, którzy przeżywają egzystencjalne załamanie, depresję, lęk przed innymi, którzy są nieporadni życiowo, nie potrafią się bronić, dochodzić swoich praw. Biedni są także ludzie chorzy i załamani psychicznie, zniewoleni nałogiem alkoholizmu lub narkomanii. Biedni są ludzie przeżywający kryzysy małżeńskie i rodzinne, cierpiący na wewnętrzną pustkę, dezintegrację i samotność. Życie ujawnia wciąż nowe przejawy nędzy duchowej, psychicznej i społecznej. Tym potrzebującym można pomóc na drodze sakramentalnej i pozasakramentalnej, organizując między innymi specjalistyczne poradnie psychologiczne, małżeńsko-rodzinne, trzeźwości i inne. W wielu przypadkach potrzebna jest pomoc fachowa, a nawet kliniczna, ale istnieje wiele sytuacji, w których pomocą może być dobre słowo, otwarte serce, okazana życzliwość.

Przedmiotem działalności Parafialnego Zespołu Caritas jest szeroko rozumiana pomoc rodzinie. Chodzi o ratowanie biologicznej egzystencji rodzin najuboższych oraz o pomoc w rozwoju religijno-duchowym współczesnych rodzin. Parafialny Zespół Caritas może przyczynić się do ratowania dzieci nie narodzonych, zwłaszcza poprzez opiekę nad samotnymi i opuszczo-

<sup>159</sup> Instrukcja nr 8.

<sup>160</sup> Instrukcja nr 9.

<sup>161</sup> Instrukcja nr 11.

<sup>162</sup> Wskazania nr 13.

nymi matkami. Szczególnej pomocy potrzebują rodziny wielodzietne, niepełne i problemowe, a zwłaszcza rodziny ludzi niepełnosprawnych, chorych psychicznie, alkoholików i narkomanów.

Z troski o rodzinę wypływa potrzeba opieki nad dziećmi i młodzieżą. Dzieciom osieroconym Parafialny Zespół Caritas może pomóc w znalezieniu rodziny zastępczej, a sekcja prawna usprawnić przebieg procesu o adopcję. Szczególnej troski wymagają dzieci niepełnosprawne i opóźnione w rozwoju. Dzieciom biednym, opuszczonym i zaniebanym Parafialny Zespół Caritas może zabezpieczyć leczenie, a niekiedy pomoc psychologa i nauczyciela. Środowiskiem naturalnym dla dziecka, umożliwiającym prawidłowy jego rozwój, jest środowisko rówieśnicze, dlatego istniejące w parafii grupy dzieci należy angażować przede wszystkim do pomocy dzieciom. Specjalnej troski wymagają dzieci z domów dziecka, zakładów wychowawczych, poprawczych i resocjalizacyjnych.

Pomoc rodzinom problemowym oraz dzieciom z tych rodzin jest trudna i często wymaga sporego zasobu wiedzy. Palącą potrzebą jest organizowanie świetlic dla dzieci z rodzin patologicznych oraz hospicjów dla dzieci przewlekle chorych. Dzieci z rodzin narkomanów, alkoholików, kryminalistów są często opóźnione w rozwoju emocjonalnym, psychicznym, duchowym, a niekiedy schorowane fizycznie. Pomoc w tych przypadkach jest trudna, ponieważ ciężko jest usunąć przyczyny powyższego stanu. W niektórych sytuacjach wydaje się, że tylko pozbawienie praw rodzicielskich może skutecznie odmienić los deprawowanych i maltretowanych dzieci. Wykracza to jednak poza kompetencje Parafialnego Zespołu Caritas.

Istotnym zadaniem Parafialnego Zespołu Caritas jest troska o ludzi chorych i niepełnosprawnych w parafii. Chorzy i cierpiący muszą znaleźć należne sobie miejsce w Kościele i społeczeństwie (ChL 53). Z kolei zadaniem Kościoła jest spotkanie z człowiekiem na drodze jego cierpienia (SD 3). Chorzy są umiłowaną przez Zbawiciela częścią Kościoła. Dla parafii mogą stać się skarbcem i źródłem nowych nawróceń, przemian oraz umocnienia duchowego ludzi zdrowych. Wspólnota parafialna musi znaleźć czas dla swoich chorych i niepełnosprawnych. Wszyscy, którym leży na sercu dobro chorych, winni ich traktować nie jako bierny przedmiot miłości i posługi Kościoła, ale jako czynny i odpowiedzialny podmiot dzieła ewangelizacji i zbawienia (ChL 54).

Specjalną troską winien otaczać Parafialny Zespół Caritas ludzi samotnych oraz terminalnie chorych. Specyfika inwalidztwa wyznacza konkretne zadania posługującym. W praktyce duszpasterskiej wypracowano już wiele form pracy z chorymi. Opieka duchowo-sakramentalna należy w pierwszym rzędzie do duszpasterzy. Jednak nawet na tym odcinku mogą ich wspierać świeccy, którzy przygotowują chorych na przyjęcie sakramentów lub dobre przeżycie Mszy św. odprawionej w domu chorego. Formą troski o duchową sferę chorego jest dostarczanie mu książek i czasopism z czytelnicy parafialnej. Młodzież może nagrywać za pomocą magnetofonu lub magnetowidu rekolekcje i inne uroczystości w parafii, a następnie odtwarzać je w domu chorego. Podobnie można zorganizować wyświetlanie filmu religijnego.

Tradycyjną formą opieki nad chorymi jest pielęgniarstwo domowe. Obejmuje ono zabiegi medyczne i zabezpieczenie egzystencji chorego, tj. sprzątanie, robienie zakupów, pranie, przygotowanie posiłków itp. Dla wielu chorych cierpienie staje się źródłem załamań i depresji. Pomocna dla nich może okazać się usługa psychologa. Niektórzy chorzy mają kłopoty z załatwieniem spraw urzędowych. O pomoc w ich załatwieniu trzeba poprosić prawnika.

Zbliżonym do poprzedniego, ale nieco odmiennym zakresem pracy Parafialnego Zespołu Caritas, jest opieka nad emerytami, rencistami i ludźmi w podeszłym wieku. Wielu z nich łączy starość z cierpieniem spowodowanym przez chorobę, ale są wśród nich również ludzie zdrowi i sprawni fizycznie. Dla tych emerytów i rencistów problemem zasadniczym jest samotność i bezczynność. Toteż Parafialny Zespół Caritas musi postarać się o organizowanie dla nich różnych form wspólnego spędzania czasu. Funkcję taką może spełniać parafialny klub seniora, który zapewniałby ludziom starszym miejsce spotkań, dyskusji, rozrywek oraz imprez kulturalnych. Ludzie w podeszłym wieku potrzebują poczucia bezpieczeństwa i użyteczności społecznej. Dlatego wspólnota parafialna powinna troszczyć się o włączanie takich osób w życie litur-

giczne parafii oraz w działalność apostołską. Parafialny Zespół Caritas powinien także wszystkich chętnych seniorów zaangażować w posługę charytatywną.

Ważnym zakresem działalności Parafialnego Zespołu Caritas jest pomoc ludziom biednym, bezdomnym, żyjącym w nędzy. Pomimo rozwoju świadczeń socjalnych, liczba potrzebujących wsparcia materialnego w nowoczesnym społeczeństwie wciąż wzrasta. Dzisiaj doświadczamy w sposób szczególny aktualności słów Jezusa wypowiedzianych w Betanii: „ubogich zawsze macie u siebie” (J 12, 8). Wystarczy zwykła obserwacja, aby przekonać się o zaawansowanym procesie pauperyzacji szerokich grup społecznych.

Do zadań Parafialnego Zespołu Caritas należy troska o placówki charytatywne, jakie znajdują się na terenie parafii<sup>163</sup>. Należą do nich domy dziecka, ochronki i świetlice dla dzieci, domy samotnej matki, domy starców, kluby seniora, kuchnie dla ubogich, schroniska dla bezdomnych. Czasem placówki te potrzebują wsparcia finansowego, obsady personalnej lub pomocy dorywczej. Ważna jest niekiedy sama obecność indywidualna lub grupowa oddanych służbie osób. Parafialny Zespół Caritas powinien wychodzić naprzeciw wszelkim problemom powyższych placówek i pomagać im w ich rozwiązywaniu.

Skuteczna i całościowa pomoc wymaga współpracy członków Parafialnego Zespołu Caritas z osobami zatrudnionymi w państwowej opiece społecznej oraz z organizacjami prowadzącymi działalność opiekuńczą<sup>164</sup>. Większość osób tam pracujących to ludzie religijni, toteż współpraca z nimi może układać się także na płaszczyźnie wiary. Natomiast w odniesieniu do niewierzących pozostaje płaszczyzna humanizmu, która jest wystarczająca dla wspólnych działań, mających na celu dobro drugiego człowieka. Po przełomie 1989 roku przed Kościołem w Polsce otworzyły się na nowo zakłady opiekuńcze. Można wchodzić do szpitali, domów opieki społecznej, domów wychowawczych, więzień, aby nieść tam światło Ewangelii oraz świadectwo miłości braterskiej. Uzyskana wolność jest zarazem wielką szansą i zobowiązaniem zarówno dla poszczególnych chrześcijan, jak i parafii katolickich.

Działalność zorganizowana wymaga nakładów finansowych. Wprawdzie członkowie Parafialnego Zespołu Caritas pracują bezinteresownie, ale należy wynagradzać pracujących etatowo specjalistów. Również pomoc materialna, zwłaszcza żywieniowa, potrzebuje źródeł finansowania. Parafia może korzystać z subwencji państwowych lub samorządowych, a także z darowizn zakładów produkcyjnych i firm prywatnych. Aktualnie nie można natomiast liczyć na pomoc zagraniczną, która jest adresowana w inne regiony świata.

Parafialny Zespół Caritas musi sam wykazać się inicjatywą w zabieganiu o środki finansowania swojej działalności<sup>165</sup>. Jednym ze źródeł może być stale wystawiona w kościele parafialnym skarbonka św. Antoniego. Innym jest kolekta zbierana na cele charytatywne w wyznaczone dni roku. Popularną na Zachodzie Europy formą zbierania funduszy na działalność charytatywną są imprezy parafialne. Trzeba pamiętać, że najlepszą promocją potrzeb charytatywnych jest ożywiona działalność Parafialnego Zespołu Caritas. Ludzie, widząc aktywnych opiekunów, służących wspólnocie parafialnej, przyjdą chętnie z pomocą pieniężną lub rzeczową. W celu umożliwienia sprawnego zbierania darów potrzebne jest pomieszczenie w budynkach parafialnych i stały dyżur członka Parafialnego Zespołu Caritas.

Parafialny Zespół Caritas w swojej działalności powinien strącić się osiągnąć dwa cele. Po pierwsze, pomagając potrzebującemu, powinien dążyć do jego osobistego zaangażowania w rozwiązywanie swoich problemów. Niekiedy bowiem potrzebujący mógłby sobie pomóc sam, ale jeszcze tego nie potrafi. Toteż „pomoc ku samopomocy” jest dążeniem optymalnym działalności charytatywnej, chociaż w wielu wypadkach jest to stan nieosiągalny (DA 8; KDK 69). Drugim celem działań pomocowych Parafialnego Zespołu Caritas jest troska o rozwój człowieka. Nie można zatrzymać się tylko na pomocy doraźnej, trzeba mieć na uwadze pełny rozwój osoby, grup i warstw społecznych (PP 44). Członkowie Parafialnego Zespołu Caritas powinni ponadto pamiętać o chrześcijańskim charakterze swojej posługi. Inspiracja ewangeliczna i nad-

<sup>163</sup> Instrukcja nr 14 s. 19.

<sup>164</sup> Instrukcja nr 15 s. 19-20.

<sup>165</sup> Instrukcja nr 17 s. 20.

przyrodzony charakter miłości odróżnia tę posługę od działalności humanitarnej. Filantropia kończy się wraz z ustaniem potrzeby, miłość jest natomiast wieczna. Celem ostatecznym posługi miłości jest uświęcenie drugiego człowieka, jego przynależność do Chrystusa<sup>166</sup>.

Parafialny Zespół Caritas tylko wtedy może dobrze spełniać zadania charytatywne, gdy jego członkowie będą mieć odpowiednią formację duchową. Posługa charytatywna wymaga poświęcenia się dla innych, ofiarności, duchowo pojętego ubóstwa, pokory oraz zjednoczenia z Chrystusem<sup>167</sup>. Opiekunowie charytatywni muszą wykazać się zmysłem rodzinnym i obywatelskim, posiadać takie cnoty społeczne, jak uczciwość, poczucie sprawiedliwości, szczerść, uprzejmość, delikatność, dyskrecja i siła ducha (DA 4).

Stała formacja religijno-duchowa członków Parafialnego Zespołu Caritas należy do głównych obowiązków proboszcza i jego współpracowników. Duszpasterze parafialni wrażliwi na działalność charytatywną Kościoła poruszają tę tematykę na ambonie, w katechezie, w konfesjonale, w kancelarii parafialnej, w czasie wizyt duszpasterskich, w pracy z małymi grupami i w rozmowach indywidualnych. Tego typu oddziaływanie promieniuje na całą parafię, w tym także na członków Parafialnego Zespołu Caritas. Podejmowana działalność apostołska wymaga jednak formacji apostołskiej. Sobór Watykański II podkreśla, że ludzie świeccy winni być odpowiednio przygotowani do zadań apostołskich. Chodzi zarówno o metodykę działania właściwą danemu rodzajowi apostołstwa, jak również o lepsze poznanie środowiska, w którym prowadzi się pracę apostołską (DA 29; 32). Dla dobrego funkcjonowania Parafialnego Zespołu Caritas konieczne są regularne spotkania z duszpasterzem. Powinny one odbywać się przynajmniej raz w miesiącu, mieć charakter roboczy oraz obejmować formację religijno-ascetyczną, metodyczno-dydaktyczną oraz sprawy organizacyjne. Ostatnią część spotkania zespołu wypełnia omówienie spraw bieżących, nowych problemów i planowanych w najbliższym czasie działań charytatywnych w parafii.

Przemiany społeczno-polityczne, jakie zaszły w Polsce po 1989 roku, przyniosły Kościołowi nowe możliwości, ale także nowe wyzwania i trudności. Kościół cieszy się dzisiaj pełną wolnością w zakresie działalności charytatywnej, na którą z powodu pauperyzacji społeczeństwa jest wielkie zapotrzebowanie. Trzeba jednak pamiętać, że w okresie komunizmu przez ponad 40 lat Kościół w Polsce w nikłym stopniu mógł realizować posługę charytatywną. Dziedzictwo epoki komunizmu przejawia się nie tylko w braku doświadczenia organizacyjnego, lecz przede wszystkim w apatii i braku zaangażowania społecznego w ogóle. Dlatego do ożywienia działalności charytatywnej Kościoła nie wystarczy sama zmiana uwarunkowań społeczno-politycznych, ale potrzebna jest również zmiana świadomości duszpasterzy i wiernych. Ponieważ Kościół w Polsce wciąż poszukuje odpowiedniego modelu pracy charytatywnej, dlatego sensowne wydaje się przypomnienie słów Pawła VI: „Nie tylko w teorii, ale także w praktycznym życiu, działalności charytatywnej Kościoła należy się pierwsze i naczelné miejsce. Dzisiaj nadeszła dla Kościoła godzina realizowania miłości” (ES 56).

<sup>166</sup> P. J. Cordes. *Uwagi na temat międzynarodowych aspektów pracy Caritas*. RNC 4: 2000 s. 216.

<sup>167</sup> Instrukcja nr 20 s. 21-22.